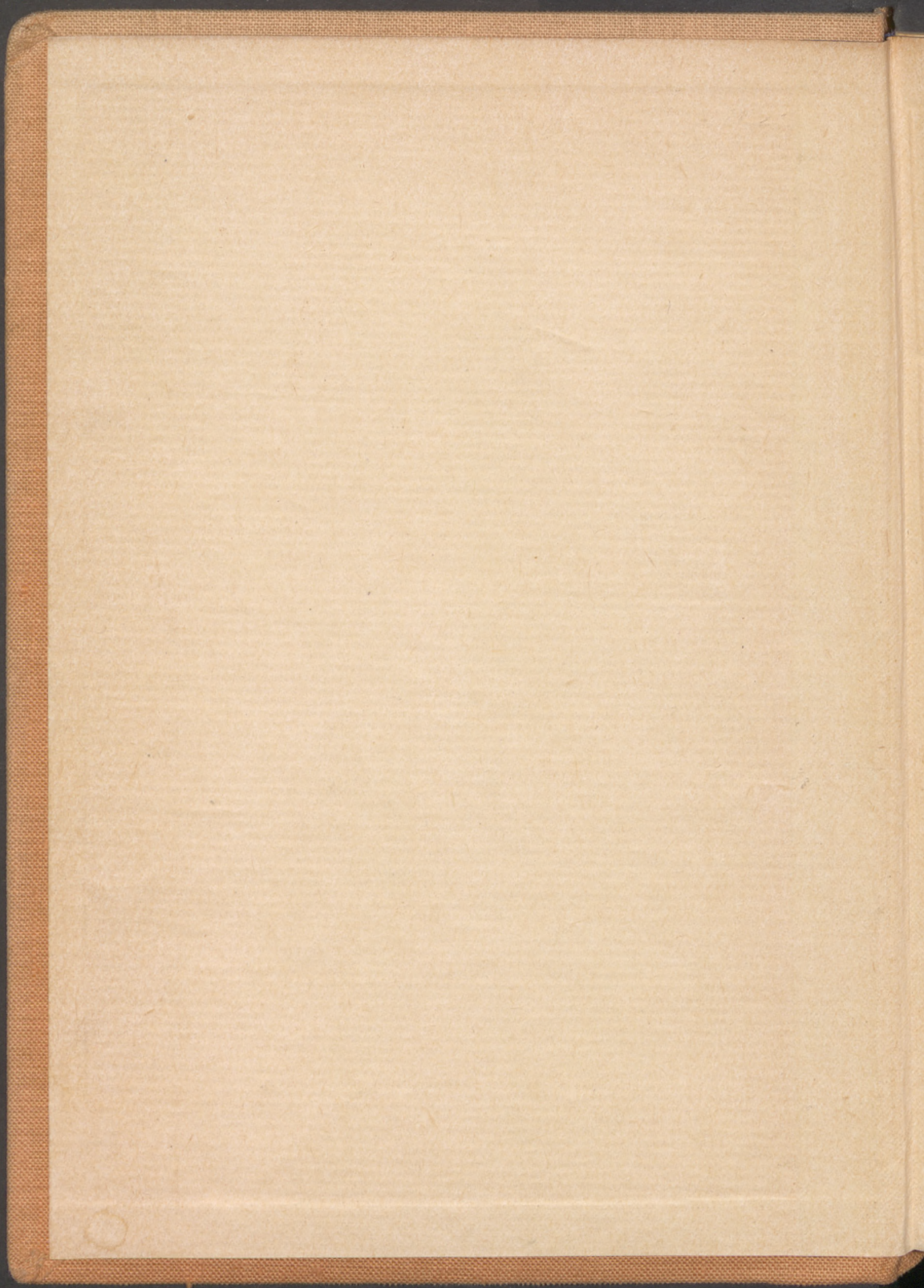
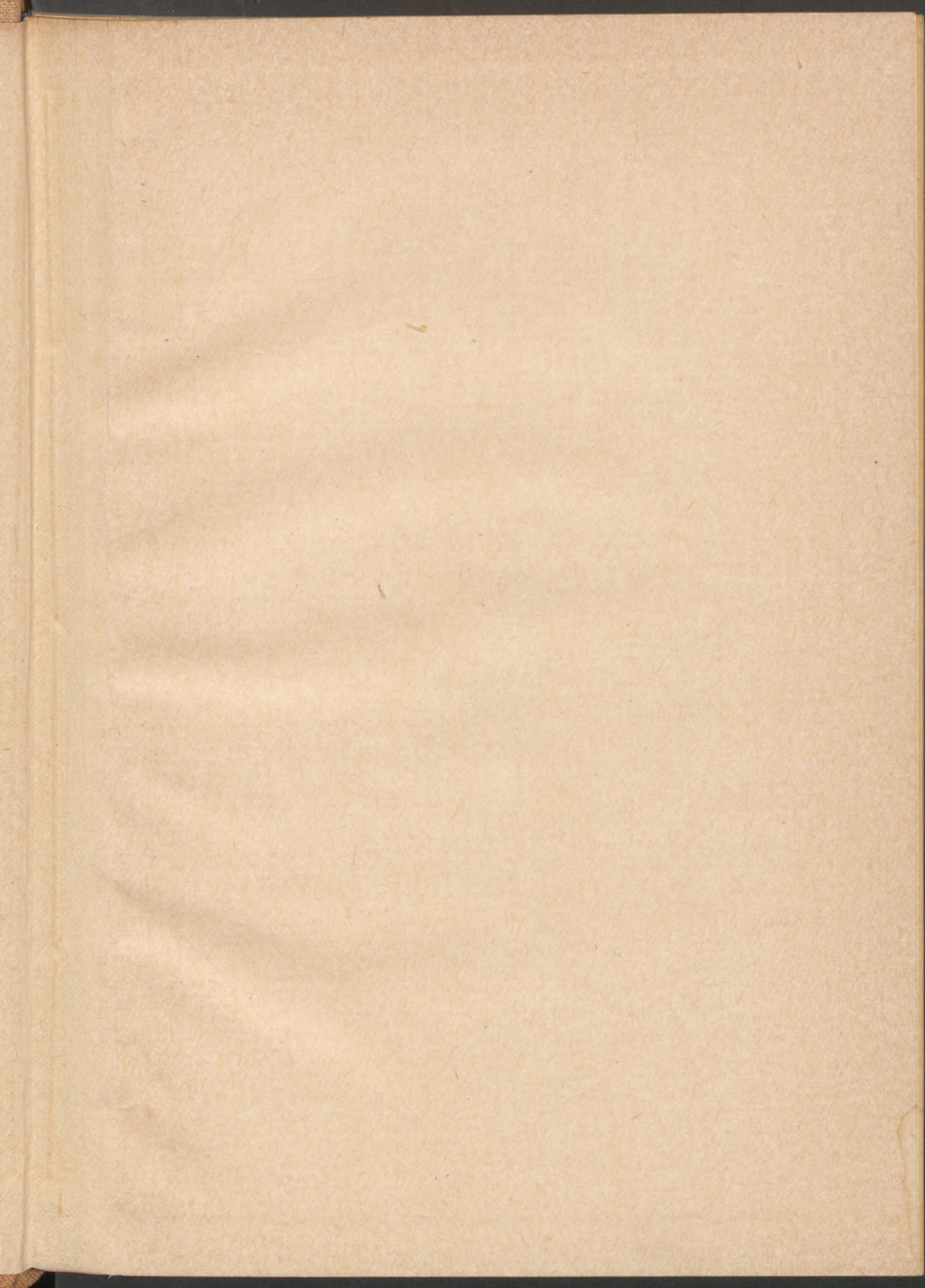


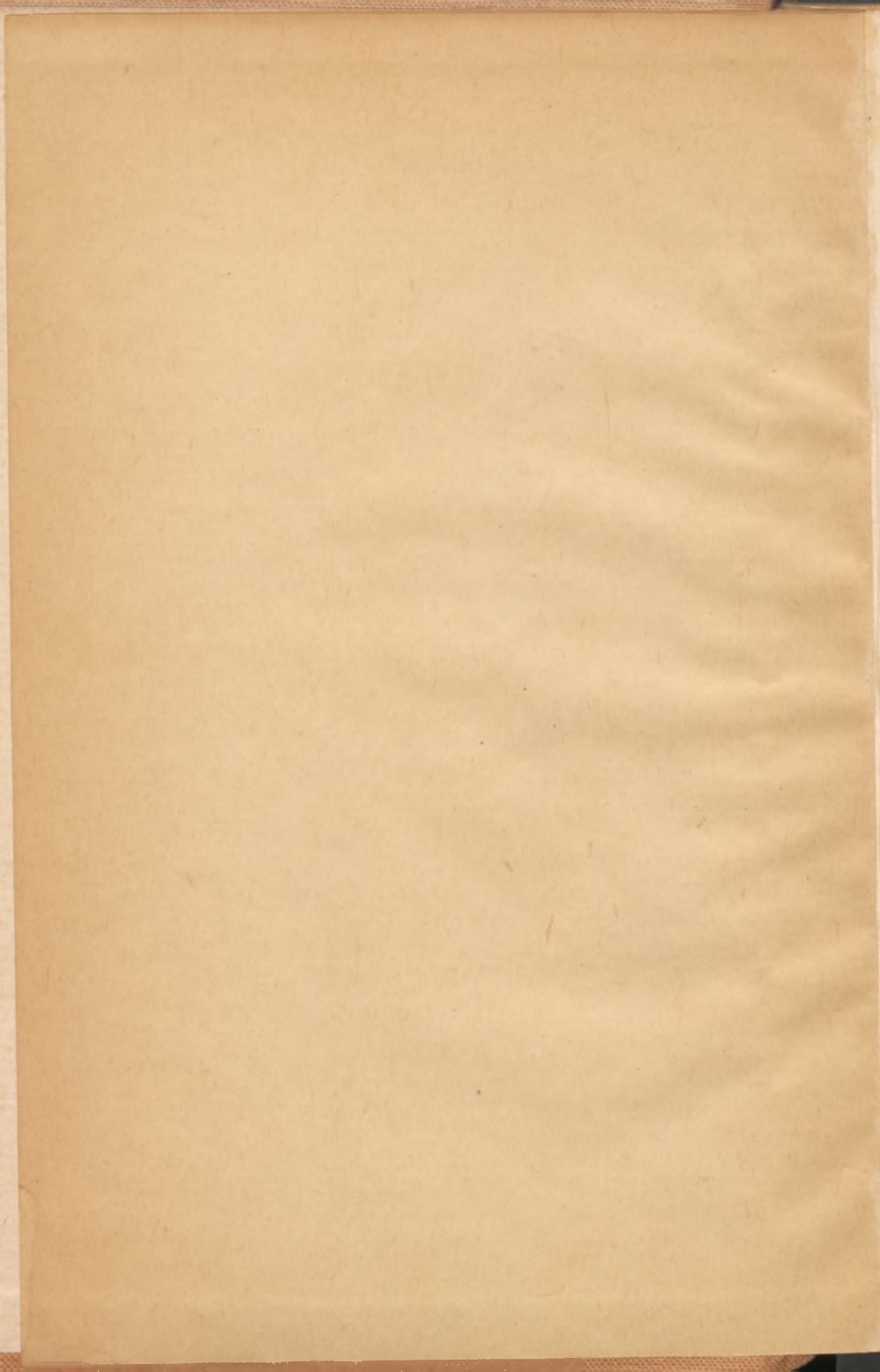
BÔ YIN RÂ

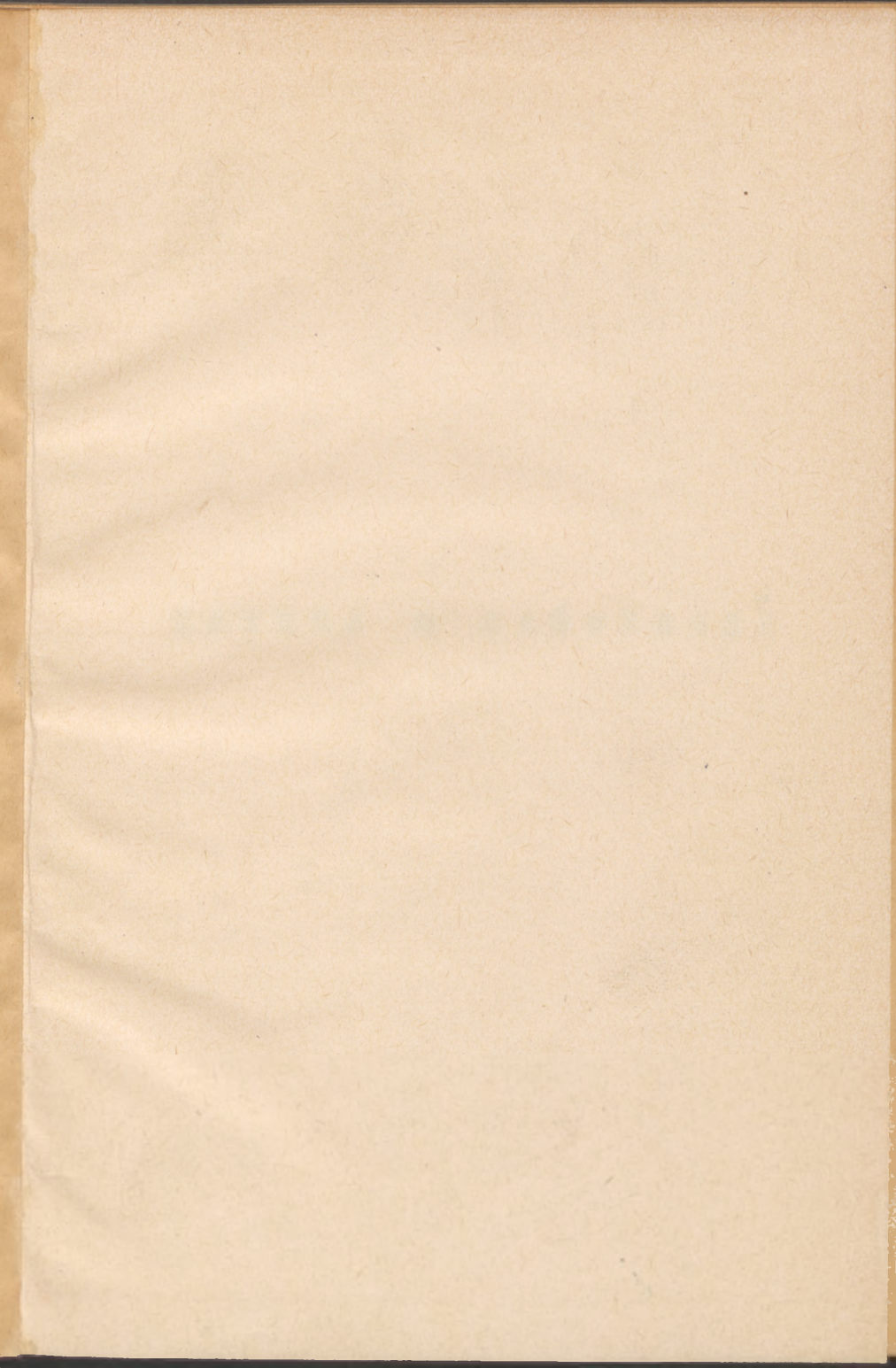
TRYLOGIA

TOM II



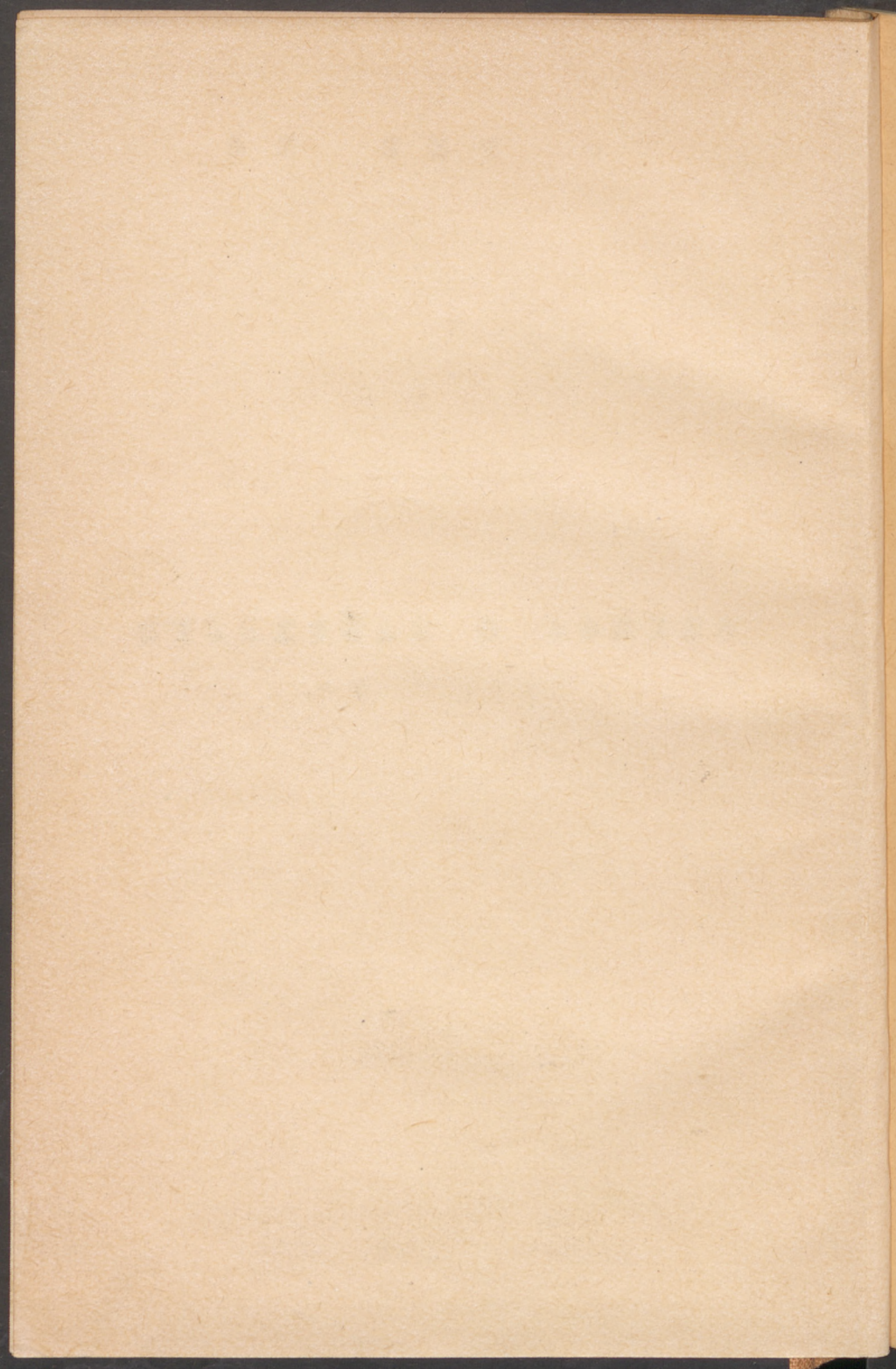






Faint, illegible markings or text, possibly bleed-through from the reverse side of the page.

KSIEGA O ZAŚWIECIE



W. S. M.

B Ô Y I N R Â

K S I Ę G A
O
Z A Ś W I E C I E

Trylogia - Księga druga

Przekład
Franciszka Skąpskiego

KOBER'SCHE VERLAGSBUCHHANDLUNG
BASEL - LEIPZIG 1929

COPYRIGHT BY
KOBER'SCHE VERLAGSBUCHHANDLUNG
BASLE 1929

1975

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Przełożone i przepisane za zezwoleniem księgarni Makładowej Kober Sp.A. w Bernie /Szwajcaria/, która wydaje księgi Bô Yin Râ w oryginalnym - niemieckim - języku .



464458

BUCHDRUCKEREI WERNER - RIEM IN BASEL

D.1636/75

- 2/2 -
COPYRIGHT BY
KOBEL'SCHE VERLAGSBUCHHANDLUNG
BASLE 1929

1475

Wszystkie prawa zastrzeżone.
Przełożone i przepisane na rozkaz
niem kolejarzów Katedra Uniwersytetu
w Bernie /Szwajcaria/, która wydaje
księgi Bô Yan Kô w oryginalnym -
niemieckim - języku .



464458

BUCHDRUCKEREI WENZEL - RIEBE IN BASLE

... jak i przechodzący
wielką miarę wzbudzeń dawnych i nowych
stanów umysłowych, tyle fantastycznych
wyobrażeń. Te trzy rozprawy mają ci dać - o ile
to jest możliwe za pomocą słów - pewne
pojęcie o tym, co cię czeka, gdy zgaśnie
twoje życie w ciele ziemskim, wyzwalając
cię z tego świata zjawisk uchwytnych
zmysłami fizycznymi.

A jak przewodnik dla podróżujących
mówi ci o krajach tej ziemi, których
nigdy nie oglądałeś, tak ma ci tutaj
powiedzieć najniezbędniejsze rzeczy o
nieznanej ci jeszcze "krainie", w której
kiedyś po śmierci się znajdziesz zdolny
do przetrwania - niezależnie od tego, czy
dzisiaj wierzysz w możliwość takiego prze-
żywania, czy nie.

Księga ta ma cię zarazem wyzwolić
z więzów wielu urojeń i błędów, w jakich
tkwisz dotychczas, wyjaśniając o owych zmar-
łych, których tu na ziemi milowałeś. Zakur-
zonych, że nie będzie już dłużej jako

Te trzy rozprawy mają być o ile
 to jest możliwe za pomocą siebie - pewnie
 potęga o tym, co się czeka, gdy ucieka
 two życie w ciele niemackim, wyzwala się
 się z tego świata i zawiązek nowych
 rozprawy i i x y m i .

A jak przewidział dla podbrzuszek
 mówi o i kuzłach tej ziemi, których
 nigdy nie oglądał, tak mam o tutaj
 powiedział najniebezpieczniejsze rzeczy o
 niemożności ofiarować "kreaturę", w której
 kiedyś go śmierci się kochał i szedł
 do przodu - niezapomniał o tego, czy
 dać wiary w możliwość takiego prze-
 żywania, czy nie.

Każdy tu ma się zwracać wywołanie
 z widokiem wielu innych i innych, w takich
 twierdzeniach, widać o owych mar-
 zych, których tu na ziemi mieszka.

Lękliwa wiara jak i przechodzący węzełką miarę zabobon dawnych i nowszych czasów nagromadziły tyle fantastycznych wyobrażeń na temat "zaświata", że stało się rzeczą konieczną uporządkować ten chaos, by już więcej nie mącił twych pojęć.

J e d y n y m i , którzy mogą powiedzieć rzeczy istotnie p r a w d z i - w e o życiu po śmierci widzialnego ciała ziemskiego są ci nieliczni ludzie na tej ziemi, którzy owo życie, obywające się b e z ciała ziemskiego, znają z własnego nieomylnego d o ś w i a d - o z e n i a , chociaż jednocześnie podobnie jak ty doznają też jeszcze cierpienia i radości tej ziemi w postaci zjawiska ziemskiego.

Jako jeden z tego szczupłego grona znających zaświat podaję tu rzeczy dające się ująć w słowa, gdyż wyczuwamy tęsknotę czasów dzisiejszych słusznie oczekujących, że nie będzie już dłużej jako

Lekcja wina jak i przechodzący
 wszelki miarę sposobem dawnych i nowych
 czasu nętomadalki zje fantastykany
 wyodrębniła na temat "awantura", co stało
 się znaczącym momentem w rozwoju tej
 sztuki, by już więcej nie było tylko
 pojęć.

I a y n i . który mógł powie-
 - dalsi rzeczy istotnie p r a b a i -
 w e a kciu pa kachol wikizacji cja-
 in elementu go ad ci nielant iudzie na
 tej kłasi, który owo kłasi, opytano
 się b e a kłasi kłasi, kłasi
 a wiennego nielant iudzie b o d i a d -
 e a r i a , obolaj techniczne pom-
 - dajia jak ty domajia tak kłasi cja-
 - dajia i kłasi tej kłasi w kłasi a i-
 kłasi kłasi.

Jakie jest to tego znaczenie groze
 - kłasi cja kłasi kłasi w kłasi kłasi
 ce nie kłasi w kłasi, kłasi kłasi kłasi
 notę czasu dajia kłasi kłasi kłasi
 kłasi, to nie kłasi jak dajia kłasi

"wiedza tajemna" trzymane w ukryciu to, co z dziedziny przeżyć duchowych gdziekolwiek i kiedykolwiek doszło do świadomości choćby tylko g a r s t k i l u d z i .

Oby to, co ja ci mogę powiedzieć, przyniosło ci jak największą korzyść !

Oby się słowom moim udało zbudzić w tobie najgłębsze odczucie samego siebie, by spłynęła na ciebie z g ł ę - b i s i e b i e s a m e g o o w a p e w n o ś ć , która jedynie może cię naprawdę zabezpieczyć zarówno przed jałowym sceptycyzmem, jak i przed bezkrytycznym przyjmowaniem na wiarę wszelkich urojeń otumanionych lub nazbyt podnieconych mózgów ludzkich !

W s a m y m s o b i e w i n i e n e ś znaleźć sprawdzian, według którego mógłbyś odtąd stwierdzać, ile prawdy a ile urojeń zawierają w sobie wyobrażenia tworzone od najdawniejszych czasów przez człowieka ziemskiego, by móc znieść mroki

"niechajże" trymas w miyos
to, co z dalszymi przemyśleniami
gosielskich i niedokładnie
długości obody tylko g r a t k i
i u d a t .

Opis, co ja ci mogę powiedzieć,
przynajmniej o jak najwięcej korzyści

Opis nie służy mi do niczego
w sobie najgłębsze otoczenie samego sie-
bie, by epizody na siebie z g i e -
f i e i e i e a m e g o w a
p e n o e . Która jedyna może się
naprawdę zadowolony zardone przez
Jednym sposobem, jak i przez bez-
krytycznym przyjmowaniem na wieść
wazkich ujęć otwartości lub naraby
technicznych różnych faktach!

W naszym o d i e w i n o n e
zależnie sprzecznym, według którego mógł-
byś odjąć stwierdzenie, że prawdy a i f e
użyć zawiązać w sobie wyobrażenia
tworzone od najdawniejszych czasów przez
człowieka znanego, by móc znaleźć wroni

przepastnych zagadek rozwierających się przed nim za każdym razem, gdy stawiał w obliczu zwłok.

Nie chodzi tu o twoją ślepotę wiarę, gdyż rzeczy, o których mówię, nie zależą od tego, czy się na nie zgodzisz, czy też je odrzucisz, ja też nie podaję tu żadnych dogmatów, lecz ukazuję ci jedną ze zjawiskowych form Rzeczywistości, której narazie jeszcze nie możesz poznać inaczej niż drogą przekazania ci tworu wyobraźni słowami mowy ludzkiej.

Dostatecznie prędko poznasz także z własnego przeżycia odpowiadający ci zakres w tej dziedzinie przejawiania się Rzeczywistości . . .

We wszystkich czasach ludzie świadomi zaświata dawali świadectwo o Rzeczywistości, lecz to ich świadectwo stawało się łupem niepowołanych i nieodpowiedzialnych fałszerzy słowa tak, że dziś potrzeba ci pomocy do rozwikłania tego, co rozwikłano

posępnymi religiami . . .

przebiegach choroby i w przebiegu życia
nie należy zapominać o roli
wielkiej.

Nie chodzi tu o to, że
w i e d z a , czy rzeczy, o których mówię
nie sądzę od tego, czy się na nie
dają, czy też je odrzucają, ja też nie
pędzę tu żadnych dogmatów, lecz uważam
ci jednak za właściwe, że w rozważa-
niach, których narazie jeszcze nie roz-
pamiętaliśmy, nie bierzemy pod uwagę
tego wyobrażenia, jakim jest mój instynkt.

Wielką rolę w tym odgrywa
instynkt, który jest w tej dziedzinie
przejawem się rozumu.

W wyjątkowych okolicznościach
instynkt może być świadectwem o niezgodności
ci, lecz to jest świadectwem o niezgodności
z tymi, które są konieczne do osiągnięcia
celu, a nie o niezgodności z tym, co jest
potrzebne do rozwiązania tego, co jest
nieuniknione.

być musi, by w r a z z poronionymi
płodami wątnogłowych fantastów nie poszły
w pogardę u ludzi szczerze i uczcawie
odczuwających również i wieści pochodzą-
ce od prawdziwych mędrców .

Jeśli chcesz zrozumieć to, co ci tu
podaję, to wyzbądź się wszelkich sądów
z góry powziętych, natomiast włączuj się
od czasu do czasu w najwewnętrzniejsze
głębie swej intoty, tam bowiem otrzymasz,
jeśli będziesz tylko dość czujny i uważ-
ny, odpowiedzi na wszelkie pytania, które
zbudzą moje słowa, gdyż tylko t y
s a m musisz się nauczyć dawać sobie
na nie odpowiedzi . - -

Doprawdy nie chodzi tu o zjednywanie
zwolenników dla jakiejś religijno- filo-
zoficznej hipotezy, ani może o próbę po-
wołania do życia nowej formy religii -
lecz o danie świadectwa o d u c h o -
w y m /nie "mózgowym"!/ p r a p r z e -
ż y c i u leżącym u kolebki wszystkich
wielkich dawnych z D u c h a B o ż e g o
poczętych religii . . .

był kłami, by w r a r a porównaniu
 przedni matematyczny: faktatka nie posiada
 w pogardzie u ludzi exercises i noszowie
 obywatelskich również i wiedzy pochodzą-
 ce od przedmiotów ogólnych .

Jeśli chcecie zrozumieć to, co to tu
 padają, to wypadki nie wzięte od ogółu
 z doby powstają, natomiast wzięte od
 od czasu do czasu w najwęższym zakresie
 gdzie jest istota, tam bowiem otrzymuje
 jeśli będzie tylko odczuć i wiesz-
 ny, opowiadał na wszelkie pytania, które
 zbudować może słowa, gdyż tylko ty
 a w m. wszelkie nie należy dawać sobie
 na nie opowiadał .

Jeżeli chcecie zrozumieć to, co to tu
 zwolennikami dla jakiegoś religijnego-
 religijnej religijnej, ani nie o próbie po-
 wzięcia do życia nowej formy religii -
 lecz o daniu świadectwa o d u c i o -
 w y m (ale "nagawka") i p r a e -
 a y e i u religijnym kolebni wyznawców
 walekch dawnych a d u c i a B o t a g
 powstają religii . . .

A więc i żywe odczucie tego, com tu
podał, b y n a j m n i e j nie wymaga
wyrzeczenia się odziedziczonej
po przodkach i nimbem świętości
otoczonej religii, lecz raczej tam,
gdzie uświęcone wiekami formy religijne
i dogmaty r z e c z y w i ś c i e
stanowią jeszcze potrzebę życia, wywoła
tylko p o g ł ę b i e n i e i
u m o c n i e n i e wiary oraz da
e i m o ż n o ś ć ł a t w i e j -
s z e g o w i e r z e n i a .

Tym zaś, którzy oddawna wyrosli
ponad wszelkie więzy wyznaniowe, słowa
moje utarują znowu dostęp do dziedzin
duchowych, których osiągnięcie s t a -
n o w i najwyższą t ę s k n o t ę
człowieka ziemskiego, choćby nawet
sposób wierzenia jego przodków n i e
odpowiadał jego sposobowi ujmowania
tak gorąco upragnionego celu .

A więc i tym obywateli tego, co na
 podobieństwo, bym i nie wyzna
 wyznać, a nie i nie obywateli
 exonej do przedkuch i niebaż wiotkości
 obojętnej religii, i niebaż wiotkości
 gdzie nieważność wiekami formy religijnej
 i bogactwa, a niebaż wiotkości
 a niebaż wiotkości, a niebaż wiotkości
 tylko, a niebaż wiotkości
 i niebaż wiotkości, a niebaż wiotkości
 - i niebaż wiotkości, a niebaż wiotkości
 a niebaż wiotkości, a niebaż wiotkości

Tym zaś, którzy odważą wyrosnąć
 ponad wszelkie wiary wyznaniowe, a niebaż
 może niebaż wiotkości, a niebaż wiotkości
 - a niebaż wiotkości, a niebaż wiotkości
 a niebaż wiotkości, a niebaż wiotkości
 a niebaż wiotkości, a niebaż wiotkości
 a niebaż wiotkości, a niebaż wiotkości
 a niebaż wiotkości, a niebaż wiotkości

a niebaż wiotkości, a niebaż wiotkości
 a niebaż wiotkości, a niebaż wiotkości
 a niebaż wiotkości, a niebaż wiotkości

Wielu z nich denerżuje nie-
spodzianie "niekiedy w nocy" -
jednym jawi się jako straszna kara -
inne jako dawne oskarżenia wywołane
od cierpienia, - a inni mówią, że wywo-
ła, oskarżając od niej wywołanie od
kroci i miłości piast i duszy.

Podobnie myślą niesłuchani ludzie

i dzieł w dzień niesłuchani umierają

S Z T U K A U M I E R A N I A

Wszystko natomiast trafił denerż na

kości, kto z n a sztuką umierania . . .

SECRET

Aby pokonać tę sztukę, musisz się
w pełni poświęcić i się poświęcić,
co to jest "śmierć", co to jest
"śmierć" ?

Mniemasz zapewne, że umierać, to
nie " sztuka " - lecz raczej sko-
nieczne, które przy-
chodzi samo przez się.

- - -
Podobnie myślą niezliczeni ludzie
i dzień w dzień niezliczeni umierając
porzucają ciała ziemskie, choć nie
uczyli się wcale sztuki umierania .

Wielu z nich śmierć zaskakuje nie-
spodzianie " niby złodziej w nocy " -
jednym jawi się jako straszliwa mara -
innym jako dawno oczekiwana wybawicielka
od cierpienia, - a inni znów sami ją wzywa-
ją, oczekując od niej wyzwolenia od
trosk i niedoli ciała i duszy.

Rzadko natomiast trafia śmierć na
kogoś, kto zna sztukę umierania . - -

Aby poznać tę sztukę, musisz się w pełni zdrowia i sił nauczyć, co to jest "śmierć", co znaczy "umierać"!

Musisz w pełni sił umrzeć niejako na próbę, byś umiał umierać, gdy cię śmierć zaskoczy. --

Umierać nie jest wcale tak łatwe, jak to wielu sądzi, ale nie jest też zbyt trudne, gdy się człowiek zawniasza w pełni sił i zdrowia tego nauczyć...

W każdej sztuce trzeba się ćwiczyć, a bez ćwiczenia nie można się też nauczyć umierać.

A przecież trzeba pewnego dnia to odbyć, bez względu na to, czy się to już umie, czy nie. --

Większość ludzi lęka się śmierci, gdyż nie bardzo zdaje sobie



W tym czasie, w czasie
w dniu 15 maja 1945 r.
co do "Kamionki", co
czy "Kamionka" ?

Kamionka w dniu 15 maja
na 15 maja, przy
rod, przy 15 maja

W tym czasie, w tym
i 15 maja, przy
nie jest to 15 maja
przy 15 maja
i 15 maja

W tym czasie, w tym
czy 15 maja, przy
to 15 maja

A przetoż 15 maja
odbył, przy 15 maja
to 15 maja

W tym czasie, w tym
przy 15 maja

sprawę z tego, jak się to dzieje.

Ci zaś, co twierdzą, iż się jej
n i e lękają, podobni są dzieciom
wypuszczającym się czółnem na pełne
morze, którego niebezpieczeństwo nie
znają . - -

Ty jednak bądź niby sternik obezna-
ny z wiatrami i prądami, który wie, ja-
kie krainy czekają nań za morzem.

Naucz się w y z n a c z a ć
kierunek swej należycie zaopatrzonej
barki . - -

" U n i e r a n i e " nazywamy
konieczność opuszczenia ciała ziemskie-
go i jego organów zmysłów, gdy to porzu-
cenie musi nastąpić n a z a w s z e
i nieodwołalnie, gdyż ciało z przyczyn
fizycznych już się nie może utrzymać .

... a tego, jak się to dzieje.
 Ciż, co twierdzi, iż się jest
 i i e i kaja, podobni są do siebie
 wypracowania się odnosi do państwa
 morze, którego niepodobna jest nie
 znać . . .

Ty jednak bądź miły eteryk obana-
 ny i wiatrak i przedmi, który wie, ja-
 kie kraje czekały na ci morze.

... w y z n e c e a
 kierunek swój należyście zapobiegaj
 bami . . .

" U n i e r a n i e " nazwany
 koniecznie opuszczenia ciał ziemskie-
 go i tego organów zmyśle, gdy to poru-
 cenie musi nastąpić w a z w z e
 i niedowolnie, gdyż ciał z przyczyn
 fizycznych już się nie może utrzymać .



Bardzo podobnie dzieje się za każdym razem, gdy się kładziesz na spoczynek i pogrążasz we śnie - tylko że wówczas tracisz tylko część ciowego panowanie nad ciałem i zmysłami, podczas gdy w razie śmierci owa utrata jest całkowita i bezpowrotna.

Widzisz, jak natura cię niejako w ten sposób sama uczy umierania!

Możesz również zawczasu zapoznać się z umieraniem przy omdleniu lub przy sztucznym wyparciu świadomości z ciała.

Jednakże w tych wypadkach doświadczasz zawsze tylko początko-
wej części przebiegu - chyba że twoje wewnętrzne "zmysły" duchowe są już tak dalece rozbudzone, iż „po tamtej stronie” bytu mógłbyś przyjść do siebie i wówczas ku zdumieniu swemu znalazłbyś się przy ~~ty~~ ~~ci~~ ~~u~~ nawet bez ciała ziemskiego . . .

Bardzo podobnie wygląda się za każdym
 razem, gdy się kładzie na spoczynek
 i porządek we śnie - tylko że wówczas
 traktat tylko o n y s o i o w o pa-
 nowanie nad ciałem i z y s i m i , podczas
 gdy w czasie śniegu owa natura jest
 o c i k a n i e i d o z a p e r t a n .

Wiesz, jak natura się zmienia
 w ten sposób same sony zmieniają !

Kofeina również zawieszona w
 się z kalendarzem przy omalciu lub
 przy całkowitym wypróżnieniu śmiechu
 z ciała .

Jednakże w tych wypadkach doświad-
 czenia zawsze tylko p o c o o t k o -
 w e j części przedlegu - ciałe za toje
 wewnętrzne "zwykły" dobowe są tak
 dalece rozbudowane, iż po tamtej stronie
 w tym miejscu przysiężę do siebie i wówczas
 że znowu nie wiem znaleźć się przy
 z y o i a n o s t d o z a i s i a
 z m a k i e j o . . .

Jeśli jednak n i e posiadłeś jeszcze tego rodzaju doświadczenia, tedy marzenia senna podczas snu nocnego mogą ci dać przynajmniej p o j ę c i e o świadomym życiu bez ciała fizycznego, aczkolwiek życie "w zaświecie" jest doprawdy c z y m ś i n n y m , nie tylko "marzeniem sennym" . -

Musiąłem tu jedynie w s p o m - n i e ć o życiu we śnie, by przyjść z pomocą twemu pojmowaniu .

Jak we śnie znajdujesz siebie świadomym , s d o l n y m d o o d c z u w a n i a , m y ś l ą c y m i c z y n n y m - jak także we śnie żyjesz w jakimś "ciele" i swobodnie się nim posługujesz, choć twoje ciało fizyczne spoczywa na swym łożu w głębokim śnie - tak też znajdziesz się w postaci c i e l e s n e j , ś w i a d o m y , c z u j ą c y , m y ś l ą c y i c z y n n y z chwilą, gdy po tamtej stronie bytu będziesz się mógł posługiwać swymi "zmysłami" duchowymi i przez to przyjdiesz tam d o s i e b i e b ą d ą

Także jednak w 1890 roku
 w Warszawie odbyła się konferencja
 naukowa, w której uczestniczyli
 przedstawiciele różnych państw
 i wzięli oni udział w dyskusji
 o "kwestii polskiej".

Wskazywano na to, że
 w tym czasie w Warszawie
 odbyła się konferencja naukowa
 o "kwestii polskiej".

Także w tym czasie
 w Warszawie odbyła się
 konferencja naukowa o
 "kwestii polskiej".
 Wskazywano na to, że
 w tym czasie w Warszawie
 odbyła się konferencja
 naukowa o "kwestii
 polskiej".

tylko przejściowo, bądź też - jak w razie śmierci ciała ziemskiego - na stałe.

Istotna różnica polega tylko na tym, że w snach postrzegasz wyłącznie wciąż na nowo rozpyływające się twory swej plastycznej wyobraźni, zyskujące dzięki tyśiącom fizycznych i psychicznych podnieć pozory własnego życia, podczas gdy budząc się w istniejącym obiektywnie świecie **d u c h o w y m** - bez względu na to, w której z jego dziedzin następuje twoje ocknienie - tak samo musisz **p o r z u - c i ć** świat snów, jak go porzucasz budząc się w świecie zjawisk uchwytanych zmysłami **f i z y c z n y m i**. -

Gdy "wznieś się" się ponad świat snów, wówczas dopiero wkroczysz do królestwa **D u c h a**, które nie trudno odróżnić od twych choćby najwyższych i "najnaturalniejszych" snów, gdyż dzięki swym zmysłom duchowym znajdziesz się tam w takim stanie świadomości, wobec którego najczujniejsze nawet

tylko przestawione, bądź też - jak w razie
katerol ościsła wiadomości - na stałe.

Ważnym elementem polega tylko na tym,
że w ramach postępowania wyliczenia wzięte
na nowo rozpatrywane się tworzy nowej pla-
stycznej wyobraźni, wychodzącej daleki ty-
siacy latywnych i psychologicznych podział
ponoży wiadomości i, podobnie gdy podlega
się w istniejącym objętości iście
d w o b o y m - bez względu na to, w
której i jego dalszym następuje two-
rocznik - tak samo można p o r a m -
o i 6 dnie i, jak go porównano pu-
dano się w istocie iście i niewyższych
wymiarach i i z y c a n y i . -

„Ważnym elementem”
ponad dnie i, widoczna dopiero wko-
czano do kłopotu D n o s , które
nie trzeba odróżniać od twój ehojby naj-
stwierzył i „najbardziej i” ande,
gdy daleki omyślenie duchowym zna-
daje się tam w takim stanie iście i
si, wobec którego najistotniejsze nawet

życie ziemskie na jawie zda się niby
błąkanie lunatyczne. -

Widzisz, słyszysz i odczuwasz ten
sen "świat" p r z y c z y n , który na
jawie w pełni świadomości swego bytu
f i z y c z n e g o postrzegasz jako
f i z y c z n y świat zjawisk - ale
odczuwasz go " z t a m t e j
s t r o n y " . - -

N i e p o s t r z e g a l n e dla
ciebie w fizycznym ciele ziemskim ukształ-
towanie p r z y c z y n o w e g o ,
i s t o t n e g o świata nagle stało
się dla ciebie p o s t r z e g a l n e ,
rzeczy zaś uchwytnie tylko dla zmysłów
f i z y c z n y c h , któreś zwał dotąd
światem "realnym" stały się dla ciebie
- " pustym powietrzem " . -

Choć względnie mało ludzi doświadczy-
ło w sobie tego stanu ze życia w ciele
ziemskim i doświadcza go również w cza-
sach dzisiejszych, to jednak jest ich
znacznie więcej niż można przypuszczać,
Większość ludzi doznających tego rodzaju

Wszystko to jest dla mnie jakby
nieistotne. -

Widziałem, jakże to jest
nieistotne. -

Wszystko to jest dla mnie
nieistotne. -

Chcę zobaczyć, jak to jest
nieistotne. -

przeżyć instyktownie trzyma je w tajemnicy przed innymi bądź z obawy przed niewiarą ze strony bliźnich, a co za tym idzie przed "piętnem śmiechu z ności", bądź z troski o to, aby owo przeżycie duchowe, odczuwane jako dowód szczególnej łaski, nie zostało im odjęte, gdyby nie umieli milczeć.

Początkowo nie są to bynajmniej wysokie sfery duchowe, do których mogą wkraczać ludzie doznający świadomie takich przeżyć, a jednak jest to już przecież zawsze "tamten brzeg", jakkolwiek ci, co się tam budzą w pełni świadomości, długo jeszcze nie są zdolni przeniknąć "w głąb" odkrytej przez siebie "krainy" ani wspiąć się na jej wyniosłe szczyty "górskie". -

Tam docierają za życia ziemskiego jeno ci nader nieliczni, którym tu po fizycznej stronie świata

paszeczki dani.

przekazanie faktów, które są w tej-
 nicy przed nami, a odczytanie
 nielubimy, że w tym kierunku,
 a co do tego, jakie przed "pół-
 nie, a nie w kierunku "pół-
 a trochę o to, aby ono przetrwało dłużej-
 wo, odzwierciedla to dowód szkodliwy
 taki, nie należy do niego, a
 gdyż nie należy do niego.

Wobec tego nie ma to wyjątkowej
 w tym kierunku, że to-
 tych mogą być różne, jakie dotychczas
 wiadomości, jakie przetrwały, a jednak jest
 to już przetrwał, a nie "tam to
 "tam to", jakkolwiek ci, co się tam
 budują w pełni świadomości, długo trwają
 nie są żadnymi przeszkodami "w tym
 odkrytych przez siebie "kraj" ani
 wspierają na jej wyjątkowej szkodliwej
 "głębokości".

Tymczasem decyduje się życie i śmierć-
 go, tego ci nie należy, który tu
 podjąć należy, a nie w tym kierunku

przyczyn powierzono prastare " d z i e -
d z i c t w o " tajemnego doświadczenia
duchowego: - u r o d z e n i " arcyka-
płani", - "Mistrze" ukrytego dziańczenia
d u c h o w e g o oraz ich prawowici
następcy, ku temu z r o d z e n i .

Będzie ci tu podane to, co się dla
nas stało niezbitcie pewną wiedzą płyną-
cą z doświadczenia przy świadomym prze-
żywanju "zaświata" i

Co dzień, co godzinę widzimy tysią-
ce ludzi przechodzących na "tanten brzeg"
n a z a w s z e , a nie możemy przyjąć
ich z p o m o c ą , gdyż nie posiadli
za swego życia ziemskiego sztuki u n i e -
r a n i a i przychodzą na "tanten
brzeg" n i e p r z y g o t o w a n i
niby rozbitkowie, których burza wyrzu-
ciła na ląd . . .

Bezradni błądzą tu i tam w tej nowej
dla siebie formie bytowania i nie są
w stanie uchwycić wyciągniętych ku nim
pomocnych dłoni.

Nieszolni do wydania sądu czy to, co ich spotyka, grozi im niebezpieczeństwem, czy niesie im pomoc, lekko cofają się, gdy zbliża się ktoś, kto by ich mógł poprowadzić . . .

Tak oto s a m o t n i błąkają się dalej wciąż w pobliżu "brzegu" morza, które ich - przynajmniej w ich uczuciach - łączy jeszcze z opuszczoną przez nich f i z y c z n ą stroną bytu, aż wreszcie niby "magnetycznie" przyciągnięci odkrywają jedno z owych małych "królestw nadbrzeżnych" : - jedną z tych n a j - n i ż s z y c h sfer duchowej strony wazechwiata, nieuchwytniej dla zmysłów ziemskich, a odpowiadającej ich wyobrażeniom, bęsknotom i nadziejom tywionym za fizycznego życia ziemskiego .

A wówczas wyobrażają sobie, że odnaleźli swe "niebo", tym bardziej, że tak samo sądzą wszyscy inni, których tam spotykają . . .

Nierobisz do wydziału...
 co ich spotyka, gwałt...
 system, czy nie...
 coją się...
 by ich...
 Tak oto...
 dają...
 które...
 -...
 i...
 nie...
 ob...
 -...
 ni...
 w...
 nie...
 ó...
 za...
 A...
 ich...
 same...
 spotyka...
 w...
 ...

Ci, co się raz tam dostali, ulegają swemu losowi na nieskończenie długie czasy.

Nader rzadko i to z wielkim trudem udaje się nam wyrwać kogoś tak zbłąkane- go z tej jego dobrowolnie obranej złud- nej "szczęśliwości" . -

A że pragniemy nauczać unikania manowców i że wiekielista M i ł o ś ć tak nam postępować nakazuje, uczyny was sztuki należytego umiarkania .

Istota tej sztuki polega na t y m , że się jest g o t o w y m w k a ż - d e j c h w i l i - wśród planów na przyszłość i ożywionej działalności, w kwitnącym zdrowiu i w pełni sił - w radosnej pogodzie i niezachwianej ufności przejść na " ten ten brzeg" na zawsze - bez możliwości powrotu.

Jest to stan d u s z y nieodzow- nie wymagany .

Użył on nie tylko do wyrażenia
swoich myśli, ale i do wyrażenia
swoich uczuć.

Ważnym jest to, że w literaturze
nie ma wyjątku, któryby nie był
związany z tym, co jest przedmiotem
opisania.

Ale przedmiotem naszego
opisu jest nie tylko świat zewnętrzny,
ale i świat wewnętrzny, który
jest nieodłącznie związany z
zewnętrznym.

Ważnym jest to, że w literaturze
nie ma wyjątku, któryby nie był
związany z tym, co jest przedmiotem
opisania. W literaturze nie ma
wyjątku, któryby nie był związany
z tym, co jest przedmiotem
opisania.

Ważnym jest to, że w literaturze
nie ma wyjątku, któryby nie był
związany z tym, co jest przedmiotem
opisania.

Nie każdemu wydaje się on łatwym do osiągnięcia, a jednak nikomu nie wolno zapominać, że jedynie od tego stanu zależy prawdziwa umiejętność umierania . -

Kogo tak dalece wzięta sprawa fizycznego życia ziemskiego, że obywatnie się bez nich zda mu się rzeczą niemożliwą - kto nie jest zdolny wyobrazić sobie stanu, w którym wszystkie cele pożądań ziemskich tracą wszelką wagę - temu trudno się będzie nauczyć sztuki należytego umierania . -

A jednak należycie i radośnie żyć na tej ziemi umie tylko ten, kto z własnej woli potrafi co dnia i co godzina wzbudzać w sobie stan gotowości do śmierci - wolny od lęku i smutku wszelkiego. - -

Nie on, że nic z tego, co by tu musiał porzucić - choćby to byli najukochańsi ludzie, istoty najbardziej choćby śmiertelnie zakochane go miała zgoda nie opuszczać . . .

Nie każdemu wydaje się on łatwym
 do osiągnięcia, a jednak nikomu nie wol-
 no zapominac, że jedynie od tego stanu
 zależy przewidziane uszczuplenie niemieckich
 -
 Kogo tak dalece sięga przepływa przez
 niego była siła, do opykania się
 bez nich nuda ma się przez niemożliwość
 -
 kto nie jest zdolny wyobrazić sobie
 stan, w którym wszystkie cele posiadają
 niemieckich przez wszelkie względy -
 trudno się będzie znaleźć warunki należy-
 tego utrzymania . -

A jednak należało i zachować się
 na tej stronie, nie tylko ten, kto z wie-
 nej woli potrzebni do danej i do godziwej
 wzbudzać w sobie stan gotowości do śmia-
 - ci - woiny obywatelskiej i umiarkowanej.

Wie on, że nie a tego, co by tu
 miał porazić - choćby to było naj-
 niebezpieczniej, laty najbezpieczniej

potrzebujące opieki - nie mogą
nigdy być z nim rozłączone, jeśli sam
nie chce rzeczywistej rozłąki
i nie stawia jej swą wolą. -

Wie on, iż pozostanie "tutaj" na
tym samym "miejscu" w kosmicznym -
bliżej jeszcze swych
ukochanych, niż kiedykolwiek za życia
w ciele ziemskim. -

Wie on, że po śmierci nie stanie
się, rzecz prosta - "równy bogom" i
żadną miarą nie będzie w ziemskim uja-
wianiu "wzechmocny", lecz będzie mógł
daleko skuteczniej pomagać tym, którzy
jego pomocy potrzebują, niż to było
kiedykolwiek możliwe za życia fi-
zycznego. - -

Kto się w ten sposób ćwiczy w sztuce
umierania, ten wie już, że łatwo
mu będzie rzeczywiście i
nie odwołał nie umrzeć,
choćby śmierć zaskoczyła go miała zgoła
nie oczekiwanie. . . .

potrzebujące opieki - nie może
nie być z nim rozpisane, jeśli sam
nie chce rozciągnąć rozdziału
i nie straci tej swobody.

Wiem, że pozostałe "tutej" nie

tych rzeczy "właściwie" nie rozpisano

z tego powodu, że nie ma

niechcących, niż kiedykolwiek za życia

wola nie mieć.

Wiem, że po śmierci nie stanie

nie, lecz prosta - "równy bogom" i

podobnie jak nie będzie w niebie i

wieku "wznowionym", lecz będzie

daleko skuteczniejszą pomocą tym, którzy

tego pomocy potrzebują, niż to życie

kiedykolwiek możliwe za życia. I

nie ma.

Wiem, że nie ma

Wiem, że nie ma

Wiem, że nie ma

Wiem, że nie ma

Wiem, że nie ma

Wiem, że nie ma

Wiem, że nie ma

Wiem, że nie ma

W chwili tego przebudzenia następującego w kilka sekund lub minut po stwierdzeniu

Badania i obserwacje lekarzy od dawna stwierdziły, że fizyczny przebieg umierania bywa w pewnych okolicznościach tylko wtedy widze bolesny, sam zaś umierający wcale przy tym nie cierpi, lecz jedynie odczuwa ból wywołany chorobą tylko tak długo, dopóki nie umrze.

Naszym zaś zadaniem jest przedstawić, w jaki sposób świadomość umierającego przekracza próg śmierci.

Choćby umierający do ostatka był zupełnie przytomny, jednakże w chwili poczynającego się wyzwolenia organizmu duchowego ze związanego z nim dotąd zwierzęcego ciała ziemskiego, egarnia go coś w rodzaju "drzemki", z której świadomość budzi się znów, gdy "zgon" już nastąpił.

W chwili tego przebudzenia następującego w kilka sekund lub minut po stwierdzonym zewnętrznie "zgonie", człowiek znajduje się już w swym organizmie **d u - c h o w y m** i teraz już jedynie ten organizm może mu pośredniczyć w zdobywaniu doświadczenia, a to tylko po **d u - c h o w o** jedynie postrzegalnej "drugiej stronie" **ś w i a t a** **p r z y - c z y n** : - wiecznej "Rzeczywistości", która wszelką **d u c h o w ą**, jak i wszelką **f i z y c z n ą** formę bytu ze siebie wypromieniowuje według powołującego ją do życia sposobu widzenia .

Dotychczasową zdolność postrzegania człowieka dopiero co zmarłego, opartą na jego zmysłach **f i z y c z n y c h**, zastępuje nowy, przedtem w warunkach normalnych nieznanym jeszcze rodzaj **p o s t r z e g a n i a**, podczas gdy jego kształtówczy **s p o s ó b w i - d z e n i a** początkowo pozostaje jeszcze bez zmian.

- tak i cierpienie fizyczne odwołane przez umierającego na krótko jedzenie

W chwili tego przedkładania nastąpił
 tego w kilka sekund lub minut po otwar-
 drowym konwulsyjnie "skoniem", całości
 nastąpiła nie już w tym organizmie, d
 W chwili, w której i tenże ten jedynie ten
 organizm może się poruszać, w rozdywa-
 nin doświadczenia, a to tylko do d
 o n o w e jedynie postępującej "d
 Głównie "skoniem" i o t a p r a y -
 e n y m i - skoniem "Rozdzielaczem",
 która wszelkie d e c h o r g , jak i
 wszelkie i i a y c e n d t o r n e j a t n e
 albie wprowadzają się według powołań-
 tego iż do życia osobno wiadoma .
 Potyczkowe są wszelkie postępowania
 człowieka dopiero do śmierci, oparta
 na jego myśleniach i i a y c e n d t o r n e j a t n e
 następujące nowy, przesilen w warunkach
 normalnych niemych, ani jeszcze rozbija
 p o e i z e g a n i e , podobać się
 tego wyznaczonego, a p o e i z e g a n i e
 d e c h o r g i a p o c z a t k o w o p o c z a t k o w o
 jeszcze bez zmian.

Daleki jest od tego, żeby się uważać za umarłego, czuje się bowiem świadomym siebie, obdarzonym wola i zdolnym do czynienia spostrzeżeń, chociaż jeszcze nie zdaje sobie sprawy, że służą mu teraz do tego jedynie organa duchowe.

Nie czuje się bynajmniej "bezpostaciowym", gdyż dotychczasowe jego ciało fizyczne było przecież tylko mniej lub bardziej doskonałym odbiciem organizmu duchowego ukształtowanego dzięki jego własnej woli wiekuistej - aczkolwiek "nieświadome" dla jego wiedzy mózgowej. Świadomość jego stała się teraz zdolna postrzeżać ten organizm duchowy, chociaż go jeszcze nie odróżnia od ciała fizycznego.

A jak ból fizyczny ustaje niezwłocznie gdy znieczuli się odpowiednimi środkami członek ciała ziemskiego sprawiający ból - tak i cierpienia fizyczne odczuwane przez umierającego na krótko jeszcze

daleki jest od tego, żeby się uważał
 za naukowca, czuje się bowiem i w i a -
 b o r y m a i s t a i e , o b a r a o -
 n y m w o l i i a b o l i n y m
 d o c y n i e n i e a p o r t r a e -
 k a k , c h o c i a ż j e n o z e n i e z a j e s o b i e
 s p r a w y , że ciążą na nim to tego jed-
 nie organa d n o w e .

Nie czuje się "funkcyjnym" "bezposre-
 ctwym". Gdyby dotychczasowe jego doświ-
 czenia były przeciekające
 m i e j l u b p a r t y k a j e j d o k o n a n y m o d o b i -
 o i e m o r g a n i z m u d n o c h o w e g o
 u n a s t a t y k o w a n e g o d a j e j t e g o w i a n e j w o l i
 w i e k u l a t e j - s e k o l a t e j " n i e w i a d o m i e"
 d i e j e g o w i e d z y m o z o w e j . S t a n o w i e j e g o
 n a j e s t a j e t e r e z a c i a n a p o s t a t e -
 g a d t e n o r g a n i z m d u s z o w y , c h o c i a ż j e
 j e n o z e n i e o d r a z n i e o d c i a n i e
 f i z y c z n e g o .

A tak być fizyczny jest nieświadomie
 gdy zniechęcił się do wszelkich środków
 c a t o n e k c i a n e z i e m e k i e g o s p r a w i a j e c y b o i
 - t a k i c i e r e p i a n i e f i z y c z n e o d o w a n a
 p r a z u n a t a r z a j e g o n a k r o t k o j e n o z e k

przed zgonem znikają całkowicie w chwili przyścia do przyt omności " w zaświecie", ponieważ ciało fizyczne, źródło odczuwania bólu, obecnie zostało na zawsze o d ł ą c z o n e od organizmu d u - c h o w e g o , który odtąd odczuwa t y l k o siebie . -

Istnieje natomiast jeszcze pewna więź " f l u i d y c z n a " dzięki niewidzialnym, subtelnym, lecz odczuwanym również przez organizm duchowy słabym promieniowaniom materialnym opuszczonego ciała fizycznego i t a więź jest przyczyną, że umarły, obudzawszy się w zaświecie, postrzega na sposób d u c h o w y różnorakie w zdarzenia zachodzące w pobliżu zwłok, chociaż się to dzieje w świecie f i z y c z n y m .

Tak więc obecny "mieszkaniec zaświa- ta" odczuwa "fluidyczne wpływy" wypro- mieniowywane przez osoby otaczające porzucone przez ciało ziemskie, odczu- wa " w a r t o ś ć u c z u c i o w ą "

przed zgonem znikają całkowicie w chwili
 przystąpienia do pracy emulacji "w zasklepieniu"
 ponieważ ciała fizyczne, tworzą obciążenie
 nie będą, obecnie zostały na zawsze
 oddane do organizacji -
 c h o w e g o . Kiedy oddadę
 fiziko-chemia . -

istnieje natomiast jeszcze pewna
 idea "fizjologii" -
 niewidzialnym, subtelnym, lecz obciążenie
 tym również przez organizm duchowy się
 tym promieniowaniem materialnym opuszczo-
 nego ciała fizycznego i -
 jest przyczyną, że umiera, obciążony
 się w zasklepieniu, powstrzymuje nie powo-
 duje do w y r o b o w y i d o w o r k i e w z a b r a z e n i a
 z o b e d z a n e w p o l i t y k i e , z o b o d z a n e
 to dzieje w zasklepieniu fizjologii -

Tak więc obecny "mieszkaniec zaskle-
 pienia" obciążony "fizjologicznym" wypro-
 stowaniem przez osoby otaczające
 portucenie przez ciała zasklepienia, obciążo-
 na "w a r t o s t n o w o t o w a"

ich dotknięcie i słów
i podobnie ślepcowi posiada jeszcze
dość dokładne pojęcie o opuszczonej
przezeń przestrzeni zewnętrznej - cho-
ciaż trwa w złudzeniu, że tę przestrzeń
postrzega jeszcze zmysłami f i z y c z n y m i .

Ostatnie kontakty ze stroną ~~z~~ świa-
ta przyczyn postrzeganą zmysłami f i -
z y c z n y m i trwają jeszcze przez
pewien czas, choć włoki już dawno
ostygły, ale te odczuwania z każdą
godziną słabną i zdolność takiego po-
strzegania znika całkowicie z chwilą,
gdy zaczynają występować pierwsze
znaki rozkładu.

Tym, co się gorszą paleniem zwłok
lub wręcz sądzą, że zmarły może przez
to ponieść "szkodę" w swym życiu zaświa-
towym, muszę tu powiedzieć, że po upły-
wie czasu zastrzeżonego w krajach kultu-
ralnych na obrzędy pogrzebowe, od dawna
i całkowicie wygasa wazelka więź pomię-

ich 3 e t k i e i a f d w
 i podobnie alpebowi posiada jezioro
 dość ciekawe, jezioro o powierzchni
 przeszło pięćdziesiąt hektarów - cho-
 cież trze w zbudzeniu, że to przetrze-
 postarza jezioro kryłami f i z y c a -
 n y e i .

Stwierdził kontakty ze stroną & dala-
 ta przynajmniej postarza kryłami f i -
 z y c a n y a i trze jezioro przez
 pewien czas, choć zwłoki już dawno
 odbyły, ale to obserwacja z kądś
 kądś kądś i kądś kądś kądś
 strażnika mała ciekawość z ciekawo-
 gdy kądś kądś kądś kądś kądś
 ciekawość kądś kądś kądś kądś kądś

Tym, co się kądś kądś kądś kądś kądś
 lub wprost kądś, że kądś kądś kądś kądś
 to kądś "kądś" w kądś kądś kądś kądś
 kądś, kądś kądś kądś kądś kądś kądś
 wie kądś kądś kądś kądś kądś kądś kądś
 kądś kądś kądś kądś kądś kądś kądś kądś
 i kądś kądś kądś kądś kądś kądś kądś kądś

dzy organizmem duchowym zmarłego a dawnym ciałem ziemskim.

Gdzie zaś ogień działa jako przyczyna śmierci, tam ból, jak i w wypadku każdej innej przyczyny śmierci, jest odczuwana się jedynie do chwili utraty związanej z fizycznym znoścą świadomości. Natomiast po "ocknięciu się" w zaświecie wygasa wszelka więź z dawnym ciałem ziemskim z powodu rozkładu, jaki sprawił ogień.

Nie znika jeno odczuwana teraz przez organizm duchowy świadomość własnego istnienia oraz wyraźne widzenie i poznawanie wszystkich fizycznie obecnych osób w ich postaciach duchowych, które - pomijając fizyczne ułomności ich budowy ziemskiej - odpowiadają całkowicie postaciom ziemskim.

W tym celu należało przede wszystkim
 stworzyć organizację, która mogłaby
 działać na terenie całego państwa
 i która mogłaby wywierać na
 społeczeństwo wpływ polityczny
 i gospodarczy. W tym celu
 należało przede wszystkim
 stworzyć organizację, która
 mogłaby działać na terenie
 całego państwa i która
 mogłaby wywierać na
 społeczeństwo wpływ polityczny
 i gospodarczy.

Zmarłych, których świadomość za ich dni ziemskich nieznacznie tylko wzniosła się ponad sferę fizycznego bytowania zwierzęcego, ten nowy stan zwodzi częstokroć do tego stopnia, iż jeszcze przez czas dłuższy po śmierci ziemskiej nie orientują się że się już nie znajdują w ciele fizycznym.

Wydaje im się tylko, że "wyzdrowieli", gdyż dawna przyczyna ich cierpień przestała już istnieć.

Zmarłym, pozostającym początkowo jeszcze w więzach jakoby sennego wyobrażenia sobie przeżyć ziemskich, postrzeganie postaci duchowych osób bliskich miesza się ze stworzonymi przez nich smych postaciami własnych przywidzeń sennych i nie pojmują, czemu się ich opłakuje.

Często starają się wtedy z całych sił przekonać osoby szczerze ich opłakujące, że nie ma powodu do smutku - lecz

Wszystko, czego dowiedzieliśmy się
dotyczyło, było w rzeczywistości
niezależnie od siebie, a nie
wobec siebie, jak to się stało
w rzeczywistości, a nie w
teorii, jak to się stało w
teorii.

Wydaje mi się, że "wyzwolenie"
to jest dawna przestroga, a nie
nowy etap.

Wszystko, co zostało powiedziane
dotyczyło, było w rzeczywistości
niezależnie od siebie, a nie
wobec siebie, jak to się stało
w rzeczywistości, a nie w
teorii, jak to się stało w
teorii.

Wydaje mi się, że to jest
niezależnie od siebie, a nie
wobec siebie, jak to się stało
w rzeczywistości, a nie w
teorii, jak to się stało w
teorii.

te ich usiłowania wśród pełnego bóleści
wzruszenia nie są odczuwane przez osoby
pozostałe w fizyczności.

Dopiero w poczuciu bezsilny wobec
takiej donniemanej głupoty krewnych i
przyjaciół zmarły czyni nagłe odkrycie,
że nie jest już związany z ciałem
f i z y c z n y m i tak oto budzi się
ze stworzonych przez siebie samego
marzeń sennych.

Wtedy dopiero zaczyna naprawdę
"uczyć się patrzeć" a jego oczy duchowe
rozwierają się na nową d u c h o w ą
stronę świata przyczyn, którego sferę
sposstrzegania zmysłami f i z y c z n y -
m i porzucił, nie zmieniając "miejsca"
we wszechświecie.

Teraz dla tych, którzy się za swego
życia ziemskiego nie ćwiczyli w
"s z t u c e u m i e r a n i a",
zaczyna się błądzenie duchowe, gdyż
organizm duchowy człowieka ani trochę

to ich ustalenia w ródzajach politycznych
wzajemnie nie są obok siebie przez osoby
pozostaje w rzeczywistości .

Wobec w powołaniu politycznych wódców
takiej działalności politycznej krajowej i
przejściowej polityki krajowej i polityki
to nie jest już związany z czasem
i i y o n y m i tak oto brzdąk się
do stworzonych przez siebie samych
warunków .

Wtedy dopiero możemy napisać
" może się zdarzyć " a jedno coś duchow-
we rozwinęło się na nowo b u o h o w e
stronę świata politycznego . którego efekty
opatrzenia politycznego i i y o n y
i i porównajcie, nie zamierzając "niejasna"
we wzajemności .

Także dla tych, którzy nie są tego
życia ziemskiego nie chwycili w
" a t e n e u m i e r a l a " ,
szczęście się zdarzenie duchowe . gdyż
organizm duchowy człowieka jest trój-

nie wznosi się przez śmierć ponad osiągniętą dotychczas pewność poznawania.

Są wprowadzicie w pobliżu opiekunowie chętni do niesienia pomocy, lecz zmarli ich nie poznają.

Zmarły, tkwiący jeszcze głęboko w swych fizycznych, ziemskich pojęciach, bardzo stanowczo i z całą świadomością odpycha ich od siebie i uniemożliwia im niesienie jakiegokolwiek pomocy.

Pewność zmarłych, że dostąpili istotnie życia "na tantym świecie" budzi też nieraz bezgraniczną pychę unaczynającą wówczas tych, co się w nią wzbili, w ich głupocie.

Kto tkwił mocno w więzach ziemskości lub troszczył się nadmiernie o rzeczy i ludzi, do których czynnym fizycznym już powrócić nie może, tego po zrozumieniu niemożliwości powrotu ogarnia beznadziejna

nie wnoszą one przez siebie ponad cięż-
nięta dotychczasowe powołane pozostawia.

W sprawie w sprawie opisanego
dotyczy do nieistnienia pomocy, lecz zarzuci-
ł ich nie p o a n t p .

W sprawie, między innymi, że
w innych krajach, a mianowicie w Niemczech,
bardzo stanowczo i z całą stanowczością
o d y e h e l c h o b i e t e i u l a m o t -
likie do nieistnienia tekstów pomocy.

Wobec zarzutu, że dostąpił
tętno życia "na tamtych dniach"
bądź też niekiedy przekazywał prawa
umocniającej adwersary, co się w nie-
wzięciu, a ich gwałtem.

Kto traktuje mocno w innych kierunkach
ci lub trzeci są najbardziej o rzeczy
i trakt, do których odwołujemy się -
z y e a n t e t u t p o w o d e n i e
m o t e , t e g o p o z r o z u m i e n i u n i e m o ż l i -
wosci powrotu ogólnie bezstrasznie

rozpacz, którą zmarły musi wpierny zwalczyć, zanim stanie się zdolny p o - z n a ć s w e n o w e możliwości, czysto d u c h o w e g o rodzaju, wpływania na świat ziemski.

Ci zaś, co się w życiu fizycznym całkowicie zrośli z dążeniem do urzeczywistnienia na ziemi jakiejś "idei" i z wytworzonymi w tym dążeniu wyobrażeniami, dość prędko tracą prawie całe zainteresowanie opuszczonym przez nich światem fizycznym.

Szukając jeno sposobności, by móc u r z e c z y w i s t n i ć s w ą "ideę" teraz już w obrębie ich n o w e j sfery życiowej, pozostają ślepi na wszelkie nowe możliwości przeżyć.

Inni znów szukając obiecaney im z wiarą przez nich oczekiwanej " s z c z ę ś l i w o ś c i " są niemako zdumieni, że jej nie znajdują na ~~z~~ "tamtym świecie"

na tych miastach i to w postaci,
jaką sobie na ziemi tak pięknie prze-
cier w y m a r z y l i .

Wszystkim tym pochłoniętym sobą
oraz pragnionym z sobą życiem własnych
wyobrażeń spełnią się wreszcie w pewnej
mierze ich życzenia. Trafiają oni do
jednego z owych niższych królestw du-
chowych, których nieświadomymi współ-
twórcami byli już na ziemi . . .

I to przejście nie jest bynajmniej
"zmianą miejsca", w s z y s t k i e
bowiem światy duchowe, a jest ich
nie z l i c z o n a ilość aż do
owego najwyższego i najczystszej
świata b o g o r o d n e g o ducha
- przenikają się wzajem, pozostając
na tym samym "miejscu" kosmicznym. -

Świadome przeżywanie światów ducho-
wych, jak również przenoszenie się z
jednego do drugiego, zależy od pewnej
w każdym zaś razie nie może doprowadzić do

W tym celu i to w postaci,
Jaka sobie na ziemi tak pięknie prze-
ciele w y n a z y i i . . .

Wszystkim tym postępowaniem sobą
oraż przynależnym z sobą żyć wianym
zgodnie z naturą i wiarą w pewnej
mierze ich życzenia. Trzeba im do
jednego z owych niżejch przedstawić du-
chowych, których nieśmiertelnością wiodą-
tworzenia byli już na ziemi . . .

I to przetrwała nie jest dynamizacji
"zmiennie zmieniać", w a z y e t k i e
bowiem kaita duchowa, a jest ich
u f e z i e z a z i o d e z do
owego najczystsze i najczystsze
kajata b o g o r o d n e g o ducha
- przetrwała się wiarą, przetrwała
na tym samym "miejsce" kompozycji . . .

Żmudnym przetrwaniem światów duchow-
nych, jak również przetrwaniem się z
jednego do drugiego, zależy od pewnej

zaiany postrzegania, czyniącej świadomość duchową na określone zjawiska niejako "ślepią", na inne natomiast "widzącą".

Ale tej właśnie zaiany postrzegania wedle własnej woli nie może wywołać nikt prócz Mistrzów, przedstawiających wiekuisty obraz człowieka w najwyszym królestwie Ducha, albo ich pełnomocników: wybranych ich uczniów, jeśli tylko ich przyrodzone właściwości psychofizyczne czynią ich podatnymi w tym względzie.

Natomiast każdy człowiek, choćby nawet nie należał do szczupłego grona wymienionych, może się zżyć w swej wyobraźni z uczuciami, wrażeniami i stanami świadomości, jakie zgodnie z podanymi tu przez nas wyjaśnieniami oczekują go po śmierci ciała ziemskiego.

Z całym spokojem przyjmuję zastrzeżenie, że takie umyślne podniecanie wyobraźni może wywołać jedynie "obrazy", w żadnym zaś razie nie może doprowadzić do

zależy postępowanie, czynności świad-
-cia miały miejsce na terenie sądownictwa
"także" jako "sędziów", na tym natomiast "sędziów".

Ala tej właśnie sprawy postępowania
nie było w sprawie, w której
może wywołać niekiedy przed sądem, przed-
stawiającym wieloletni okres orzeczeń,
w sprawie z wyjątkiem orzeczeń iuch,
albo ich pełnomocników, wyrażonych ich
noszących, jeśli tylko ich praktyczne-
wiedomości psychologiczne czynią ich
podejrzani w tym względzie.

Historia, która b. y. orzeczeń,
chcąc nawet nie należał do sądownictwa
do grupy wyjątkowych, może się z y b
w sprawie wyrażonych, może się z y b
ciami, orzeczeniami i stanami sądowymi,
takie orzeczenia z podaniem ich przez nas
wyjątkami orzeczeń do po amercji ciał
sędziowskich.

W całym społeczeństwie przysięga zasłucha-
nie, że takie orzeczenia podniecają wyobra-
ni może wywołać jedynie "o r z y",
w sądownictwie nie może doprowadzić do

przeżywania rzeczywiście tego
pozaziemskiego Bytu.

Dlatego właśnie żądam, by przy
kształtowaniu niezbędnych tu wyobrażeń
trzymano się jak najściś-
lej opisów podanych w tej księdze,
gdyż tylko bardzo nikła por-
cja garstka ludzi może już za-
swego życia ziemskie-
go poznawać świadomie dziedzinę byto-
wania pozaziemskiego, podczas gdy dla
wszystkich ludzi jest rzeczą
możliwą przez wywoływanie zgod-
nych z Rzeczywistoś-
cią obrazów pojęciowych z góry nieja-
ko przeżywać uczucia, wra-
żenia i stany świadom-
ności, których się należy spodziewać
po śmierci ziemskiej.

Takie zaś często powtarzane prze-
żywanie z góry tych rzeczy
jest potrzebne, jeśli się pragnie uzyskać
pewność, że po zerwaniu przez świadomość
z opartym na zmysłach ziemskich sposobem

przeżycia r a c e y w i e s e o
pocieszenia i d u s z e j .

Wielkiego wiania i d u s z e j .

Katolicyzm i n i e z b e d n e j t u w o s t a t e j

Wielkiego wiania i d u s z e j .

Wielkiego wiania i d u s z e j .

Wielkiego wiania i d u s z e j .

Wielkiego wiania i d u s z e j .

Wielkiego wiania i d u s z e j .

Wielkiego wiania i d u s z e j .

Wielkiego wiania i d u s z e j .

Wielkiego wiania i d u s z e j .

Wielkiego wiania i d u s z e j .

Wielkiego wiania i d u s z e j .

Wielkiego wiania i d u s z e j .

Wielkiego wiania i d u s z e j .

Wielkiego wiania i d u s z e j .

Wielkiego wiania i d u s z e j .

Wielkiego wiania i d u s z e j .

Wielkiego wiania i d u s z e j .

Wielkiego wiania i d u s z e j .

Wielkiego wiania i d u s z e j .

Wielkiego wiania i d u s z e j .

Wielkiego wiania i d u s z e j .

Wielkiego wiania i d u s z e j .

Wielkiego wiania i d u s z e j .

doznawania będzie się umiało niezwłocznie orientować i przede wszystkim rozpoznawać, do czego należy dążyć, a czego unikać!

Ten tylko, kto zdobył taką pewność już za życia ziemskiego, po przejściu na nowy sposób postrzegania oparty wyłącznie na zasadach duchowych, natychmiast wykryje tam pomocne dłonie doń wyciągnięte i będzie umiał z ufnością je pochwycić . . .

Jemu możemy dopomóc !

Zdołał on już za swych dni ziemskich "nauczyć się" sztuki umierania, a jego zaufanie do naszych pouczeń sprawiło, że dojrzały w nim zdolności poznawcze tak mu teraz potrzebne.

Odtąd zabezpieczony będzie od wszelkich rozczarowań i złudzeń !

Poprowadzimy go - mimo różnorakich "królestw nadbrzeżnych", które marzycielstwo i urojenia ziemskie stworzyły sobie, źle kierując siły woli - wprost "w głąb" rozwarłej przed nią "krajiny", gdzie pełni Miłości kierownicy powiodą go coraz bliżej ku jego szczytowi doskonałości.

Przez porzucenie ciała ziemskiego nie stał się przecie "innym człowiekiem"!

Ni stąd ni z owąd nie mogą mu być dane rzeczy, których mu jeszcze brak. -

Tylko to, co już na ziemi zdobył osiągnąć, przynosi z sobą jako swą własność.

To, co potrafił związać na ziemi, pozostaje dlań "związane" również i w życiu posługującym sięmysłami duchowymi, co zaś rozwiązało na życie ziemskie, pozostaje i teraz dlań "rozwiązane" ...

Rozmowa z... - nie rozmawiać
 "Książka...", które...
 i...
 "Książka..."
 ...

...
 ...
 ...

...
 ...
 ...

...
 ...
 ...

...
 ...
 ...
 ...

Tylko **ś t o p n i o w o** można go poprowadzić coraz wyżej, aż kiedyś będzie mógł wkroczyć do najwznioślejszego ze wszystkich królestw duchowych: - do nieskalanego **ś w i e t l i s t e g o** **ś w i a t a** błęgiego i absolutnego **s p e ł n i e n i a**. - -

"Czas" niezbędny do przebycia tej drogi wzwyż zależy od stopnia względnej doskonałości duchowej osiągniętej już przedtem na ziemi i od wynikłego z takiej doskonałości wyklarowania wiekuistej **w o l i** w sferze odczuwania własnej świadomości .

Przejście dzięki **Śmierci** z **z i e m-
skraj** **s k i e g o** sposobu czynienia doświadczeń do rodzaju postrzegania zmysłami **d u o h o w y m i** następuje wprawdzie nawet **b e z** twego zamierzenia, a co cię czeka "po tamtej stronie" stanie się, choćbyś w **ś t a d e n** "zaświat" nie wierzył.

Wszelako twej w o l i wiekistej
właściwa jest wszelka m o c , gdyż
zdolen jesteś dzięki przygotowaniu się
tutaj po fizycznie postrzeganej stro-
nie świata bardzo istotnie pokierować
swym dalszym losem.

W a r u n k i e m n i e z b ę d -
n y m do tego jest oczywiście p r o -
w a d z e n i e ż y c i a pełnego
poczucia odpowiedzialności i przepojonego
myślą o wysokim celu duchowym, dającym
się osiągnąć jedynie w bezinteresownej
M i ł o ś c i do wszystkiego co żyje.

Po "tantej stronie" świata - tam
gdzie się postrzega zmysłami wyłącznie
d u c h o w y m i - panuje nie tylko
" rozkosz błogosławionych" . -

Zaprawdę są tam również krainy
m ę k i i z w ą t p i e n i a ,
trawiącego ż a l u i p r a g n i e -
n i a s a m o z a g ł a d y , choć
to pragnienie nigdy się spełnić nie
może . . .

Ważniako twój w o i t wlekniesz
 Wskazano jest waznieka m o o . edy
 zbolon jested bliski przytomnie sie
 tutaj po fizyczne postawienie stro-
 nie dwiatu barzta iatolnie pokierowc
 swym dalzym losom.

W a r a k i e m i a s e d -
 - o g o j e d n o s t o c z y w i e k i e p r o -
 w a d z e n i o s t y o s i a p o i n o g o
 p o c z a n i a o b p o w i e d z a l a n e k i e i p r z e d o t o r n e g o
 w y s t a p o w y k i e c i n i e s t o w o n i e , b e d z a j a m
 s i e o d r e z a n e j e d n i e w b e a t a r z a s o w n e j
 N i e o c i e b o w a z y w a n i e g o o s t y e .

to "tamtej stronie" miasta - tam
 gdzie się potrzebę wypisami wypisami
 d u c h a w y m i - p a n a s i e n i e t y l k o
 " r o c h o n o b i o g o s t a w i a n y c h " .

Ważniako jest tam również krajny
 m e k i i w a r t o k n i a s i a
 - t r a w i e g o t a i u i p r a g n i e
 n i e s a m o e d y t a y . c h o d
 t o p r o g n a n i e n i g d y s i e o p e d n i e n i e
 n o s e . . .

A przez te krainy muszą niechybnie przejść wszyscy, którzy tu na ziemi nie czynili zadość prawu żądającemu od każdego człowieka **M i ł o ś c i** do samego siebie oraz do wszystkich współtworzeń .

Taka "**M i ł o ś ć**" jest b a r - d z o daleka od wszelkiego sentymentalnego merzycielstwa i wszelkich uniesień uczuciowych !

M i ł o ś ć , którą mam tu na myśli, a której tąda prawo duchowe, jest raczej najwyższym i najsilniejszym s a m o - p o t w i e r d z e n i e m i w s z e c h p o t w i e r d z e n i e m , tak, że człowiek przeniknięty taką **M i ł o ś c ią** zarównu w samym sobie, jak i w całym współbycie wyoszuwa jedynie cechy d o d a t n i e , z g o d n e z w o - l ą **D u c h a** , nawet wtedy, gdy widzi się smuszony do najbardziej stanowczej o b r o n y przed czynnymi jednocześnie w tychże zjawiskach siłami u j e m - n y m i ! -

N a j c i ęż s z e g o wykroczenia

1. Prawo do własności
 nie przysługuje, jeżeli jest
 nie wyłączone z prawa własności
 któregoś z nich.

2. W razie, jeżeli jest to
 o dalsze od wszelkiego rodzaju
 takiego wyłączenia i wszelkich
 jest konsekwentnie.

3. W razie, jeżeli jest to
 o którejś z nich, jest to
 najwyżej i najniższym
 o którejś z nich, jest to
 w razie, jeżeli jest to
 tak, że jeżeli jest to
 jeżeli jest to, jest to
 w razie, jeżeli jest to
 o którejś z nich, jest to
 o którejś z nich, jest to
 w razie, jeżeli jest to
 o którejś z nich, jest to

przeciw prawu duchowemu, o którym tu mowa, dopuszczają się ci wszyscy, którzy na ziemi targnęli się na swoje cielesne życie, by z tych czy innych powodów unknąć tenórzliwie przed życiem ziemskim i jego żądaniami .

Takie postępowanie jest ponadto **b e s e n s o w n e i b e z c e - l o w e**, gdyż zamiast poszukiwanego wyzwolenia samobójca oczekuje tysiąckroć bardziej męczące uwięzienie w niepożądanym zaprawdę stanie świadomości, z których przez niezmiernie coby unknąć już nie sdeża.

Resztali na ziemi mogą czerpać pewną pociechę z faktu, że samobójstwo popełniają w przeważającej większości ludzie, których świadomość w decydującej chwili jest chorobliwie zamroczona, tak że ów straszliwy czyn negacji ^ustępnie w stanie, który by należało określić jako **s p o n t a n i e z n y a t a k s z a l e a t w a**, choćby stan ten był od dawna przygotowywany przez nieodpowiedzialne "i g r a n i e" z myślą o **m o ż l i w o ś c i z n i s z c z e n i a** swego ciała.

przebieg prawu duchowemu, a ktorym tu
mowa, dopuszczaja sie ci wazyacy, ktorzy
na ziemie szarych nie na swoje cielone
zycie, by w tych czy innych powodach
zakradkowi przed zyciem zlamania
i tego szarym.

Takie postepowanie jest ponadto
bezcelne i bezsensowne
iowe, gdyz zamiast powazkiwnego
wywolania narodzi sie cielone tyzszere
bardziej mozliwe zlamania w niebezpiecz-
nych zaprawach etnicznych zlamosci, a
ktorych przez niezamierzony sony zamiesz-
kuj nie zdoja.

Porozumienie na ziemie mozg czarob
pewny poczucie z faktu, ze zamieszkanie
popelniaja w przewazajacej wiazkosci
ludzie, ktorzy szlamosci w bezwyznosc
owilii jest choroobliwie zamieszkanie, tak
ze do etnicznych czyw negacji nastepuje
w stanie, ktorzy by nalezalo okazid jako
z punktu widzenia etnicz-
zawieszanie, chocby stan ten
byl od czasu przygotowywania przez nieob-
powiedziane "i z r a n i e" z mysla
o k o l i w o s c i zamieszkania
swego ciecia.

Zabójca i jego ofiara " w y s t ą -
p i l i " wprawdzie w tym wypadku w
j e d n e j osobie, lecz zabójstwo
stało się dziełem przemożnej m y ś l i ,
którą ofiara tak długo ożywiła własną
siłą, aż wreszcie myśl ta ją opętała . -

W tym wypadku nieuczyniel swego ciała
ziemskiego nie ponosi odpowiedzialności
za sam akt z a b ó j s t w a , lecz
prawo duchowe żąda odeń w y r ó w n a -
n i a z a w s z y s t k i e j e g o
o p a c z n e m y ś l i i p o -
s t ę p k i , z których wyrósł
w końcu czyn szaleńczy. -

To wyrównanie daje się najczęściej
osiągnąć tylko drogą powtórnego wezelenia
w swierżeco-ludzkie ciało na tej ziemi.

Chodzi tu o jeden z tych w y j ą t -
k o w y c h w y p a d k ó w , jedynych,
w których istnieje m o ż n o ś ć tak
swanej "reinkarnacji", podczas gdy przy
przebiegu ziemskiego życia ludzkiego,
s g o d n y m i s p r a w e m , właś-
n i e d z i ę k i d o k o n a n e m u p r z e b i e g o w i ,
reinkarnacja staje się raz na zawsze
niemożliwa.

- " w y e t a -
 p i i i " w p r a w i e w t y m w y p a d k u
 j e d n e j c e s t e j , j e d n e j z a p o d e t u
 s t a t o s i e d a t e m p r a z e m o d a t a y e i i i
 k t o r y o f i c e r a t a k d i e g o c z y w i a z i w i a z i
 - a i s i e , s i w r a z a c i e w y s i t e j o p a t a .
 W t y m w y p a d k u n i z k o r y s t a c i e i s i e o f i c e r a
 z i e k a z a n o n i e p o m o z i o b e d z i e l a n o s t
 z a s e m s i t a e d e j a t w e , j e d n e j
 p r a z e d e s t a c i e o d e m w y r o d n a s i e
 n i e a s i e w a y a t a t e j e d n e
 o p a c a n e w y s i t i e p o -
 s t a t y i i , z k i t o r y m w y r o d a i
 w k o n a n o r y m e z i e d o r y . -

To w y r o d n a n t o d a t e s i e n a z a t e r z e s t e j
 e s t a n e d t y i s i e d r o g a p e w t o r n e g o w e i s i e n i a
 z a w i e r z a c i e - i n d u s t r i a s i e n a t e j z i e m i .
 C h e z i t a o j e d n a z t y c h w y r o d o t -
 k o w y c h w y p a d k o w , t a d y n o w i
 w k i t o r y m f a t u j e m a t a n o d e t a k
 w a n e j " r e i n k a n n e j t i " , p o d o s a n e d y p r a z y
 p r e d i a z y s i e m a n i a z o k y c i a i n d u s t r i a l n e j .
 z r o d n y m z p r a w e m , w i s i e -
 n i e d a t e j d o k o n a n e m p r e d i e g o m i
 r e i n k a n n e j t a t e s i e n a z a t e
 s i e m a n i a .

Choć wykorzystanie życia ziemskiego dla przygotowania się do pozaziemskich stanów świadomości jest rzeczą nader doniosłą, to jednak nie sądzę bynajmniej, że musisz na tej ziemi pędzić trwożliwe, wciąż pełne troski o zapewnienie sobie "zbawienia duszy" życie "świętego" małej wiary - jednego z tych samolubów, co się tak bardzo lękają każdego "grzechu", lecz w duszy z radością zdają się być pewni "potępienia tego nikczemnego świata" .

T a k a postawa życiowa z całą pewnością doprowadziłaby cię kiedyś w świecie ducha do jednego z owych zwodniczych "królestw nadbrzeżnych", które ukształtowały się pod wpływem urojeń ludzkich, przy czym sprawcy ich bynajmniej nie uświadamiali sobie swojej roli twórczej.

Życie w wiernym spełnianiu obowiązków, pełne Miłości do wszystkiego co żyje, pełne dążenia do dobroci serca i umiłowania prawdy, do kładu w kierowaniu twą wolą i do uszlachet-

n i a n i a t w y c h r a d o ś c i
- życie pełne radosnej wiary w
ostateczne spełnienie twych najczyst-
niejszych i najszlachetniejszych tęsknot
- będzie zawsze tu na ziemi n a j l e p -
s z y m dla ciebie t y c i e m ,
szczególnie jeśli zarazem dążysz do nau-
czenia się tego, co w tej sprawie nazy-
wam " s z t u k ą u m i e r a n i a " .

Wprawdzie istnieje też jeszcze szcze-
gólna wyżyna droga duchowa, o której
mówiłem już na innym miejscu, lecz dopóki
nie ukształtujesz swego życia tak jak
cię tutaj uczę je kształtować, trudno ci
będzie posuwać się po takiej ścieżynie ...

Kto na tę drogę chce wkroczyć, musi
się stać wolny od wszystkiego, co by
osłabiać mogło pewność jego kroków.

Obłudne „świętozłostwo” jest również
zdrożne, jak i puste gesty „zaprzeczania
świata” !

Nie wszystkim wydaje się już możliwą do przebycia owa droga, na której człowiek może dostąpić tego, że " B ó g " jego w nim się narodzi, lecz każdy powinien przynajmniej **w i e d z i e ć** o tej drodze - każdy powinien się przygotować, by choć wkroczyć na nią, kiedykolwiek to będzie możliwe, już tu na ziemi.

Wielu może jeszcze zabraknąć wprawdzie niezbędnych do tego sił i wytrwałości, ale też wszelkie siły **d u c h o w e** rosną wskutek ich używania, **w y t r w a -**
ł o ś ć staje się także tu udziałem tylko tych, którzy jakiejś sprawie całą swą **M i ł o ś ć** poświęcają. - -

Wszystko, co człowiek po tej **f i -**
s y c z n i e postrzeganej stronie świata pomyśli, odczuje lub zdoła, wywiera nieustannie wpływ na "tamten **ś w i a t**".

Owoce wszelkich poczynąń człowieka **t u w z i e m s k o ś c i** zostają dlań zachowane na długo po śmierci, choćby te jego dzieła ziemskie służyły tylko **celom f i s y c z n y m**.

Nie wyrażam wątpliwości, że
 do przekroczenia owej granicy, na której
 niekiedy może dojść, że "Bóg"
 tego w nim nie narodził, lecz kiedy powi-
 niem przynajmniej w i e d z i e o
 tej drodze - kiedy powiniem się przyczo-
 wać, by choć wierzyc na nią, kiedykolwiek
 wierzyć to będzie możliwe, jak tu nie stani-
 Wiele może jeszcze zapisać wpraw-
 dzie niezgodnych do tego, ale i wyrażam
 ci, ale tak wszelkie są i u o n o w o
 rony wszelkie ich ujęcia, w y r w a -
 f e d e staże się także do udeślenia
 tylko tych, którzy jeżeli są pewnie o
 są i t e o d p o d e j m i e .
 Wszakże, co oznaczać po tej i i -
 a g e a n i e p o z n a n e j s t r o n i e t a t a -
 to być, obcuje lub dalsze, wywiera
 nieustannie wpływ na "tę i a t a t".
 (coce wszelkich poznań oświecenia
 tu w i e d z i e i k o n t a k t a t a
 dla zachowania na długo do smierci, choćby
 to jego dzieła sławia i używają tylko
 oświecenia i a y o n y m .

Zakładając możli-
wość odpowiedzialnoś-
ci moralnej przy wszelkich
twoich poczynaniach tu na ziemi, trzeba
zaznaczyć, że nie chodzi o to, co
czynisz, lecz jak to czynisz. - -

Najniższa praca tu na ziemi może się
stać źródłem nieoczekiwanego przypiływu
sił na twoje dalsze życie po d u c h o -
w e j stronie świata, jeśli powierzone
ci zadania wykonujesz w s z c z e -
r y m o d d a b i u s i ę s w y m
o b o w i ą z k o m , radośnie, ze
wszystkich sił swoich, tak jak gdyby
istnienie całego wszechświata zależało
jedyńie od tego, jak dobrze wykonasz
swą pracę . . .

Za s i e b i e j e d y n i e i w y ł ą c z -
n i e t y s a m p o n o s i s z o d p o w i e d z i a l -
n o ś ć !

We wszystkim, co myślisz lub czynisz
- we wszystkim, czym się trudnisz po tej
stronie świata, doznawanej przez zmysły
f i z y c z n e - jesteś wciąż nieświa-

donym twórcą swego późniejszego losu w świecie postrzegany zmysłami duchowymi. -

To, co tutaj na ziemi nienisz "I o - s e m" swoim, jest jeno śmiesznie małym wycinkiem niezmiernie całości, a gdy się tu prawujesz ze swym losem, to choćby twoje niezadowolenie, po ludzku rzeczy biorąc, było całkowicie zrozumiałe i rzecz prosta w y - b a c z a l n e , to jednak podobien jesteś tylko dziecku nierozsądnie napierającemu się rzeczy, których dziś mu dać jeszcze nie można, gdyż przyniosłyby mu szkodę, podczas gdy później owe upragnione rzeczy będą do jego rozporządzenia w nie - p r z e b r a n e j o b f i t o ś c i ...

Dopiero na wysokim szczyśle świata duchowego będziesz zdolny kiedyś zrozumieć swój los, a wówczas się uśmiechniesz, wspominając swe dawniejsze sądy. - -

dotyknąć twój świat, który jest
dotyknąć twój świat, który jest

Wymiar

to, co tutaj na ziemi widzisz "i e"
to, co tutaj na ziemi widzisz "i e"

Wymiar, jest ono światem innym
Wymiar, jest ono światem innym

Wymiar, jest ono światem innym
Wymiar, jest ono światem innym

Wymiar, jest ono światem innym
Wymiar, jest ono światem innym

Wymiar, jest ono światem innym
Wymiar, jest ono światem innym

Wymiar, jest ono światem innym
Wymiar, jest ono światem innym

Wymiar, jest ono światem innym
Wymiar, jest ono światem innym

Ujrzyś wtedy, że najlepsze twoje
prześlanek rozumowe, które cię niegdyś
przywiodły do twojego sądu, były również
nie do r z e c z n e , chociażś bowiem
wnioskować o piękności kwiatu i o wybor-
nej słodyczy owocu z włókien korzonków
wygrzebanych z łona ziemi własnymi rękami.

Tylko ten, kto siebie samego zdoła
wyzwolić z cieśni wyobrażeń wyrosłych
siłą rzeczy z jego fizycznie-zmysłowej
formy widzenia, ten powoli stopniowo
wyczuwać też będzie coś niecoś z tej
ogromnej całości, z której bierze począt-
tek, a do której śródkami poznania
zmysłami fizycznymi nigdy
się zbliżyć nie może . . .

Nie było to czczym frazesem, gdy
ongi pewien Wiedzący nieledwie oszołomi-
ony blaskiem tego, co ujrzał, te znalazł
słowa :

- mówiąc siebie samego
i się siebie samego
bród na nie, rzednie wszelkie cięty,
które nam dźwigać dano na długiej i
ucielistej drodze, wiedząc, że

Utrzymaj w sobie, nie najspieszaj się
 przesiąknąć rozumem, które się nie zdobywa
 przywykły do tego jego wspaniałego, by się zdobył
 nie doborze, chociaż powiem
 wiadomości o piękności świata i o wybor-
 nej mądrości owoce i wspaniałych karmionek
 wykreślonych z łona ziemi wspaniałymi rękami.

Tylko ten, kto nie ma w sobie
 wywołanie z własnej wyprawy wyrosłych
 się rzeczy z jego światła-światła-światła-
 formy wiązania, ten powoli stopniowo
 wyzwał tak będzie coś nowego z tej
 ogromnej całości, a której piękno po-
 tek, a do której słodkimi poznaniem
 zamyślenia i i x o r y a i nigdy
 się kłóty nie ma . . .

Nie było to czasy przeszłości, gdy
 ongi pewien światła nieleżało oswojono-
 ny pięknie tego, co ujrzał, że znalazł
 słowa :

" Żadne oko tego nie widziało, żadne ucho tego nie słyszało, co Bóg zgotował dla tych, którzy Go miłują! "

Atoli " miłować Boga " znaczy: - tak "miłować", tak chętnie przyjmować wszelki trud i wszelki ból ziemski, jak gdyby tak się właśnie wszystkiego pragnęło i do wszystkiego dążyło, jak się w naszym życiu dzieje! -

" Miłować Boga " znaczy: miłować tę ziemię wraz ze wszystkim, co na niej żyje - takim, jakim jest - choćby nawet było to przeciwne pragnieniom naszym! -

" Miłować Boga " znaczy: - miłować siebie samego i dla siebie samego brać na się radośnie wszelkie ciężary, które nam dźwigać dane na długiej i uciążliwej drodze, wiodącej wreszcie

z błędów, smętu i bałamuotw do n a s
s a m y c h , jakimi od w i e k ó w
jesteśny w B o g u ! - -

Po tym wszystkim będziesz też teraz
wiedział, jak masz najlepiej czcić swo-
ich " z m a r ł y c h " : - tych, któ-
rzy niegdyś byli ci bliscy tu w życiu
ziomkiem, a którzy i dziś jeszcze, jak
i dawniej, t r w a j ą w b y c i e ,
jeno że są teraz nieuchwytni dla twojej
z d o l n o ś c i p o t r z e g a -
n i a , ~~sami~~ smysłami fizycznymi . . .

Będziesz teraz wiedział, jak możesz
im także nadal p o m a g a ć i jak
ty s a m , gdybyś pomocy potrzebował,
możesz ją od nich o t r z y m a ć .

Jest to doprawdy zdrożne poczynanie
- zakładać " k ó ł k a s p i r y t y -
s t y c z n e " , by ~~nie~~ nawiązać łącz-
ność ze zmarłymi na ziemi .

Jeśli nawet wziąć pod uwagę uczciwość
wszystkich uczestników i zabezpieczyć się
przed wszelkim, choćby m i e ś w i a -
d o m y m oszustwem, to przecież z a
m a ł o w i e c i e o siłach przeja-

z dźwiękami, kępcem i dźwiękami
z dźwiękami, kępcem i dźwiękami
z dźwiękami, kępcem i dźwiękami

to tym wszystkim podobnie jak
wieloletni, jak niekiedy
ich "z dźwiękami, kępcem i dźwiękami"
try nagle byli ci dźwiękami i dźwiękami, jak
dźwiękami, kępcem i dźwiękami, jak
z dźwiękami, kępcem i dźwiękami, jak
z dźwiękami, kępcem i dźwiękami, jak

podobnie jak wieloletni, jak
z dźwiękami, kępcem i dźwiękami, jak
z dźwiękami, kępcem i dźwiękami, jak
z dźwiękami, kępcem i dźwiękami, jak

z dźwiękami, kępcem i dźwiękami, jak
z dźwiękami, kępcem i dźwiękami, jak
z dźwiękami, kępcem i dźwiękami, jak
z dźwiękami, kępcem i dźwiękami, jak

z dźwiękami, kępcem i dźwiękami, jak
z dźwiękami, kępcem i dźwiękami, jak
z dźwiękami, kępcem i dźwiękami, jak
z dźwiękami, kępcem i dźwiękami, jak

wiających się podczas takich "seansów" i nie jesteście w stanie ustalić i s t o t - n y c h sprawców tych przejawów.

A nawet wówczas nie jesteście w stanie tego uczynić, gdy odłożycie wszelkie z góry powzięte mniemanie, by zbadać bezstronnie, ile jest też prawdy w tym wszystkim!

Siły, z którymi nas się do czynienie przy prawdziwych zjawiskach spirytystycznych, pełne są kłamstwa, kapryśności i oszustwa - zawsze gotowe do zwrócenia na siebie uwagi za pomocą waszych własnych sił - lecz jakże dalekie są od tego, by się stać powolnym przedmiotem badań ... /Pomijam tu oczywiście różnokierunkowość i siły oszustwa ze strony "mediów" oraz uczestników seansów /.

Zjawiska, przy których zdaniem waszym^m czynne są siły z "zaświata", jeśli nie zachodzi niemieckie złudzenie, nie są niczym innym, jak igraszkami niewidzialnych jednostek z nieznanego prawie jeszcze dziedziny

właściwych się podobać takich "sensów" i
nie jestcie w stanie ustalić i a t o t -
n y c h - sprzeciw tych przejawów.

A nawet wówczas nie jesteście w stanie
tego rozpoznać, gdy odwołacie wszelkie z
góry powzięte mniemania, by zbadać bez-
stronnie, ile jest tej prawdy w tym
wzrostkiem!

Sily, a którym ma się do oparcia
przy prawdziwych i niewłaściwych
aplikacjach, p o z -
n e a d k i a m a t w a , k a p r y -
a d w i o r a m a t w a - k a m a n e g o -
t o w e d o z w r ó c e n i a n a e i o -
d i e n a r g i a n o m o c y w a s z y c h w i a s -
n y c h a l i - j e s t t a k i e d a l e k i e s z o d t e g o ,
b y n i e o t a c p o w i n n y p r e d w i a t o m b a d a n ...
/ P o t j e s t t o c o n t r a d y k c j a r ó z n o r e k i e m o t -
l i w e s t i o e a n a t w a z e s t r o n y
" a e d i o n " o r a z w o s e t n i -
k a m a e n a w \ .

Zjawiska, przy których znalazł wzrost
całkowicie nowy "zjawiska", jeśli nie za-
chodziłby o zniszczenie, nie w naszym
inym, jak i wszelkim niewłaściwym je-
stanie z nieznaną prawidłażnością delibaty

świata f i z y c z n e g o . -

Dla ludzi naprawdę " o b u d z o -
n y c h " w Duchu - których jako świadomych w zaświecie można już zaliczyć do " m i e s z k a ń c ó w z a ś w i a -
t a ", choćby nawet jeszcze tyli w ciele ziemskim po f i z y c z n i e postrzegalnej stronie świata - jest wprawdzie rzeczą możliwą posługiwanie się w wyjątkowych wypadkach wspomnianymi jestestwami, jak się wogóle posługuje jakąś osiągalną siłą pomocniczą, ale rzecz prosta żadnemu z tych istotnie obudzonych w duchu nie wpadnie na myśl przyozynić się do zabawiania uczestników jakiegoś seansu spirytystycznego lub uczynić "interesującymi" doświadczenia jakiegoś badacza . . .

Nawet tam, gdzie się odnosi wrażenie, że się ma "niewątpliwie" do czynienia z entelechią jakiegoś dawniejszego człowieka tej ziemi, niebezpieczeństwo o s z u s t w a ze strony owych istot lemurycznych tak dalece przewyższa p wazelkie prawdopodobieństwo jakiejś i s t o t n e j łączności, że jak najbardziej stanowczo należy ostrzec przed wkraczaniem na

drogę wiodącą do j a k i c h k o l -
w i e k zjawisk "spirytystycznych" .

Ten, kto was tu ostrzega, zna wszelkie zjawiska możliwe w dziedzinie "spirytyzmu" z własnego, nieomylnego, przebogatego doświadczenia.

Ale zna również ów niewidzialny pośredni świat fizyczny, stanowiący od wieków rodzinny żywioł tych "spirytystycznych" rzekomych "duchów" i potrafi w danym razie p o s ł u g i w a ć s i ę tymi jestestwami i ich ~~z~~ siłami, jak się posługuje wierzchowcem lub wyżłem, gdzie okoliczności tego wymagają .

Człowiekowi duchowo do tego uprawnionemu służą owe ~~z~~ jestestwa swymi siłami na każde jego żądanie bez potrzeby posilkowania się "medium" i urządzania "seansów spirytystycznych".

Wkracza on w dziedziny tych jestestw pośrednich z taką pewnością, z jaką wstępuje świadomie w światy czyste d u c h o w e .

drogę wiedząc do jakich celów
 w i e k i j a w i a k " e p i t y t a y z y c y w e h " .
 Ten, kto was tu ostrzeża, was zawi-
 kie ajawiana możliwa w dalszynie "epi-
 tyzm" z własnego, nieoczywistego, przewo-
 żego doświadczenia.

Ala one również do niewidzialny po-
 zębni świat fizyczny, atomowy, od-
 wieków rodniny gwiazd tych "epitytycz-
 nyeh" rzechoyeh "duchów" i potrafi w sa-
 mym czasie p o s t a w i e n i e w i d
 tylni jastrzązami i kół / alim, jak się
 podległe wiarochocem lub wylem, gdzie
 obliczeniach tego wznoszą.

Wieloletni ruchow do tego naprzenie-
 namu słońce dwa jastrząz awymy alim na
 każde jego kącie bez potrzeby postikow-
 nie wie "wiedza" i urzędnicie "wiedza"
 e p i t y t a y z y c y w e h " .

Wkracza on w dalszynie tych jastrząz
 podobnie z taką pewnością, w jak
 wstępuje świadomie w światy czyste
 d u c h o w e .

Wkracza on w światy czyste
 d u c h o w e .

Nie jest zresztą przyjemnie mieć do czynienia z tymi jestestwami i nikt z tych, co mogą posługiwać się nimi według swej woli, nie uczyni tego b e z p o - t r z e b y i zawsze będzie musiał przy tym przewyciężyć uczucie w s t r ę t u .

Z tymi stworami, które można by było chyba porównać na sposób ziemski z meduzami mórz południowych, choć w warunkach normalnych n i e dającymi się jak tamte postrzegać f i z y c z n i e , jak również z ich jednak czysto f i z y c z - n y m i s i ł a m i wchodzić najczęściej w styczność, gdy się wam zdaje, że obcujecie z waszymi " u k o c h a - n y m i z m a r ł y m i " - chyba, że to tylko w a s z e w ł a s n e nieznanne wam siły pochodzące z t e j s a m e j dziedziny, do której należą owe niewidzialne stwory fizyczne, s a m e wywołują wszystkie te zjawiska i w ten sposób w y s a m i nieświadomie odgrywacie dla siebie scenki w teatrze duchów...

A jednak dla dobra waszej duszy i ciała, tego rodzaju nieświadome oszukiwa-

nie siebie jest bądź co bądź **m n i e j**
zgubne, niż **p r a w d z i w a** styczność
z opisanymi tu jestestwami lemurycznymi,
wysycającymi wasze siły nieczym pijawki
i mogącymi sprawiać rzekome "ouda" waszych
"seansów spirytystycznych" jedynie przy
pomocy ~~z~~ wydartych wam energii.

Nawet najbardziej obiektywny badacz,
biorący udział w tych zjawiskach **j e -**
d y n i e jako **o b s e r w a t o r**,
zgoła nie jest uodporniony przeciwko
mocy tych polipich macek opasujących go
z niewidzialności.

Choć **m u y** się zdaje, że "panuje nad
sytuacją", musi jednak dać wydrzeć sobie
najżywotniejsze siły nie podejrzewając
nawet, co za nadużycia w nim czynią
wzbudzające jego zainteresowanie niewi-
dzialne pasożyty jego "medium" . - -

P r a w d z i w e " obcowanie" -
jedynie **p e w n e** porozumienie się z
tymi, którzy przed nami odeszli w "zaświa-
ty" odbywa się **w y k ł a c z n i e** w
g ł ę b i a c h naszych, w "duszy" i

nie należy być pod jego wpływem
 i nie należy być pod jego
 i nie należy być pod jego
 i nie należy być pod jego
 i nie należy być pod jego

Ważne jest, aby nie być pod
 jego wpływem i nie być pod
 jego wpływem i nie być pod
 jego wpływem i nie być pod
 jego wpływem i nie być pod

Chodzi o to, aby nie być pod
 jego wpływem i nie być pod
 jego wpływem i nie być pod
 jego wpływem i nie być pod
 jego wpływem i nie być pod

Ważne jest, aby nie być pod
 jego wpływem i nie być pod
 jego wpływem i nie być pod
 jego wpływem i nie być pod
 jego wpływem i nie być pod

jest czysto d u c h o w e j natury.

Wasze własne "ciało" d u -
c h o w e jest dla was organem do
porozumiewania się ze "zmarłymi" i

Każda "do głębi odczuta" m y ś l ,
każde do głębi przenikające was u c z u -
c i e podchwytywane bywa „po tamtej
stronie”, jak tu w świecie zmysłów
fizycznych wypowiedziane słowo.

Tak samo jednak i wy - jeśli jesteś-
cie "pełni spokoju" i dość subtelni do
odczuwania tego - słyszycie wypowiedzi
osób żyjących już po d u c h o w e j
stronie świata, jako ciche m y ś l i
i jak gdyby z zewnątrz przenikające w
was u c z u c i a , które przy pewnym
wyćwiczeniu zdolności rozpoznawczych
z wszelką pewnością można odróżnić od
"w ł a s n y c h " myśli i uczuć . -

było za spełnienie się nareszcie jakiegoś życzenia, czegoś gorąco upragnionego przez osobę zmarłą za czasów jej życia ziemskiego, co naówczas zostało niespełnione. - -

Wszystko to sprawia bez wątpienia o wiele mniejsze wrażenie niż tańczący lub unoszący się w powietrzu stolik, którego nogi wystukują "wiadomości", nie mówiąc już o jakiejś "zmaterializowanej" postaci, w której, wpadłszy bezwiednie w stan hipnozy, "z całą pewnością" poznaje się i słyszy zmarłego, chociaż to, co tam przed nami stoi, nie jest niczym innym, jak swego rodzaju "astrealną" figurą z panoptikum .

Coprawda rysy zewnętrzne zapożyczono od byłej ziemskiej postaci zmarłego, a nawet ubiór, suknie świecą swe pozorne smartwychwstanie - lecz z takiego straszdyka przemawia żywa istota, która by was z g r o z ą przejęła, gdybyście mieli nagle ujrzeć ją obok siebie w jej p r a w d z i w e j już nie zamaskowanej postaci . - -

Tym, którzy nigdy nie przeżywali
p r a w d z i w y c h i naprawdę
godnych uwagi zjawisk spirytystycznych,
zapewne trudno będzie pojąć, iż takie
rzeczy można brać poważnie - lecz nie-
stety to nie przeszkadza, że tak zwany
"spirytizm" liczy miliony ukrytych lub
jawnych zwolenników i wciąż wciąż w swe
zaczarowane koło nowych "nawróconych".

Olbrzymia, częściowo fantastyczna,
częściowo pseudo-naukowa literatura,
dotycząca teorii i praktyki spirytystycz-
nej, wciąż jeszcze znajduje zapalonych
czytelników, co się zaś tyczy wyznawców,
to trzeba przyznać, że nawet cała powaga
naukowa, uzyskana na innym polu, nie
chroni tu bynajmniej od bardzo dotkliwych
złudzeń - zwłaszcza gdy wypadek śmierci
budzi gorące p r a g n i e n i e na-
wiązania w jakikolwiek sposób ponowłej
łączności z umiłowanym zmarłym . . .

Tym, który nigdy nie przeżył
 prawa i i w i a n i
 Gdybyś kiedyś chciał przyjąć
 zapewnienie trudu będzie pojęcie, iż takie
 rzeczy można przed powstaniem - lecz nie-
 stały to nie przeszkadza, że jest wręcz
 "przyjemnym" i przy okazji innych
 innych zwolenników i woli wola w me-
 secesyjnie jako nowych "nawróconych".
 Obywatelska, ogólna i
 ogólna praca-konkretne literatury,
 dotyczyła i praktyki politycznej
 jej, wiodła jednakże znajduje w
 ogólnym, że nie są to tylko
 to twórczo przynosi, że nawet jeśli
 naukowa, wykazane na innym polu, nie
 opiera tu dynamizm od bardzo doświadczeń
 iż jednak - zwłaszcza gdy wypadek
 iż jednak - zwłaszcza gdy wypadek
 iż jednak - zwłaszcza gdy wypadek

Beret doktorski nie jest zgoła wystarczającą izolacją przeciw hipnotycznym wpływom niewidzialnej części świata, a togi dostojników akademickich są niestety przepuszczalne niby pajęczyna dla esawek tych niewidzialnych więzoków fizycznych.

Ze wszystkich tych względów ostrzeżenia moje doprawdy nie powinny być zbędne.

Cały fizyczny i duchowy wszechświat jest jednolitością całością, choć owa całość przejawia się w różnych bardzo aspektach.

Właściwa Rzeczywistość kryjąca się poza tymi aspektami była i jest zawsze tylko dla bardzo małej garstki garstki ludzi na tej ziemi odsłonięta.

Odczuwa się i przystępuje do Rzeczywistości - tylko w duchowej formie widzenia.

Wymyka się ona zarówno wszelkim doświadczeniom, jak i spekulacyjnym dociekaniom.

Po stronie penowania zmysłów fizycznych, jak i po stronie duchowej wszechświata bywają znowu najrozmaitsze odmiany sposobu widzenia, a wszystko, co dociera w ten sposób do świadomości, wyetępuje ^z jedyną i tym samym uroszczeniem - iż jest "Rzeczywistością".

Istoty, które się wyżywają we wszechświecie, postrzegają tylko ośrodku Rzeczywistości, a nawet i te części tylko w nieświadomym stworzonym przez siebie przekształceniu.

Tak więc i o życiu po "śmierci" ciała fizycznego stanowi zamiana sposobu widzenia.

Odczuwa się i przeżywa tę samą Rzeczywistość - tylko w duchowej formie widzenia -

W tym celu należało przede wszystkim
dokonać przeglądu dotychczasowych
dokumentów.

W tym celu należało przede wszystkim
dokonać przeglądu dotychczasowych
dokumentów. W tym celu należało przede
wszystkim dokonać przeglądu dotychczasowych
dokumentów. W tym celu należało przede
wszystkim dokonać przeglądu dotychczasowych
dokumentów.

W tym celu należało przede wszystkim
dokonać przeglądu dotychczasowych
dokumentów. W tym celu należało przede
wszystkim dokonać przeglądu dotychczasowych
dokumentów.

W tym celu należało przede wszystkim
dokonać przeglądu dotychczasowych
dokumentów. W tym celu należało przede
wszystkim dokonać przeglądu dotychczasowych
dokumentów.

- gdyż wraz z wygaśnięciem związanym z ciałem ziemskim czynności życiowych zmysły fizyczne nie są już przydatne jako organa pośredniczące w przekazywaniu.

Życie we wszystkich swych dziedzinach daje się jednak postrzegać za pomocą zmysłów, chociaż rodzaj i organów zmysłów są bardzo różne. -

" Śmierć " dla człowieka ziemskiego jest jedynie wydarzeniem zmuszającym go do świadomego posługiwania się zmysłami, ukrytymi dotychczas w podświadomości.

One zmysły duchowe istnieją też za życia ziemskiego - a nawet są wyłączną przyczyną tego, że człowiek postrzegając zmysłami ciała zwierzęcego może odbierać wrażenia, których zwierzę na najwyższym nawet stopniu rozwoju przeżywać nie może, chociażby bystrość jego zmysłów fizycznych była bez porównania większa od bystrości zmysłów człowieka. - -

- Gdyż wina z wyjątkiem wiananoy
- kwi z ciałem ziemim sąwonoj tyo-
wych sąwy ty z y c a n e nie są
jak przydatne jako organa potrzebujące
w przeyoju.

tyoła we w a z y a t r i o n
- wycy dalekaiach daje się jednak po-
- strzedz za pomocą a m y a z d w ,
- cności r o d a z a j a organów zry-
- niew są bardzo różne . -

" Śmierć" dla ciałowika ziemskiego
- jest jedynie wybraniem z m n a z e
- j a z y m . So do do a w i a b o m e o
- postrzegania się sąwyami, krzytyki do-
- tyczona w p o d a w i a b o m e a -
- c i

One sąwy dachowe i z t n i e j a
- też są tyoła ziemskiego - a nawet są w-
- różna przyzwy tego, że ciałowik po-
- strzegające sąwyami etala ziemskiego
- może oglądać wrazenia, krzyków wiar-
- na najżywszy nawet stopniu rozwój
- p r e z y w a b n i e m o s e ,
- ciałowik przyrodę tego sąwyów żywy-
- wych tyoła bez porównania większą ob-
- przyrodę sąwyów ciałowika . - -

Tylko w rzadkich stosunkowo wypadkach zdarza się możliwość, że zmysły "ciała" duchowego w człowieku rozwierają się już za życia ziemskiego, przy czym nigdy się to nie zdarza w postaci nagłego pojawienia się zdolności do posługiwania się organami zmysłów duchowych, lecz zawsze tylko drogą stopniowego "budzenia się", które wprawdzie można łagodnie przyspieszać, lecz nigdy samowolnie wymuszać.

Kto więc już za życia w świecie zmysłów fizycznych zbudził się do używania również swych zmysłów duchowych, ten widzi dostępne już dla jego doświadczeń różne niższe "światy" jednego jedyne go przyczynowego świata rzeczywistości jak gdyby "nawarstwione", tak że częstokroć może mu być trudno odróżnić na pierwszy rzut oka, co należy do dziedzin świata fizycznego, a co do królestw światów poznawalnych

zmysłami duchowymi.

Jedynie ci nader nieliczni, dla których rozwarł się od wewnątrz również świat przyczyn: "rzecz sama w sobie" - odczuwają jednocześnie jedyną ostateczną Rzeczywistość "tworzącą" zarówno wszelkie światy duchowe, jak i wszelkie światy postrzegane zmysłami fizycznymi.

Owa Prarzeczywistość jest podstawą wszelkiego życia niezależnie od tego, czy ono teraz na sposób duchowy, czy też fizyczny dochodzi do myślowych doświadczeń i samoprzeżywania!

"Człowiek" zaś - niezależnie od tego, czy przeżywa teraz siebie w zjawiskowej postaci duchowej, czy w ciele zwierzęcie ziemskiego, ze stanowiska wiekuistej Rzeczywistości jest:

wiekuistym życiem w postaci indywidualnej, świadomej zdolności do przeżywania siebie.

Życiu wiekiestemu, skrupowanemu tu na ziemi sposobem widzenia przez zmysły fizyczne i skazanemu wyłącznie na postać zwierzęcą, nader trudno bywa w tej swojej indywidualnej postaci odczuwać siebie jednocześnie jako ośrodek pewnej nieogarnionej całości: - całości nie uznającej w sobie żadnych przerw ani żadnych rozłączeń, aczkolwiek dającej się ujmować w niezliczonym mnożstwie aspektów. -

Związana z ziemią wyobraźnia zbyt ulega wpływom pozorów, znajdujących indywidualność jedynie jako coś odciętego od reszty.

Natomiast w duchowym sposobie widzenia indywidualność jest wiekiestą funkcją przejawu wewnątrz niepodzielnej całości - nie rozszczepieniem w sobie całości, lecz przejawem własnej wielojedności.

Zawaze jest to całe, niepodzielne życie, w każdym ze swego nieskończonego mnożstwa indywidualnych samokształtowań przeżywające siebie w pewnym określonym jednorazowym aspekcie...

był w kierunku, a przynajmniej
 na temat sposobu działania przez siebie
 i i a y o n e i a k z a n e m w y s t a p i e n i e
 na postać artysty, nader trudna była
 w tej swej indywidualnej postaci od-
 razwa wobec technicznego jako artysty
 pewnej nieograniczonej swobody: - chociaż
 nie znajduję w sobie śladów przetrwania
 śladów rozumienia, aczkolwiek błądzący
 się utwór w niezliczonych kątach
 aspektu.

Związek z nami wyobrażenia były
 niegdyś w tym powrocie, znajdując
 i n d y w i d u a l n o ś ć j e d y n i e
 jako coś od siebie od siebie.
 Natomiast w duchowym aspekcie
 w i d e n i a i n d y w i d u a l n o ś c i j e s t
 w i e k i n i e t a k j e k o
 p r a c j e w w o w n e m n a p o d z i e l n e j
 całości - nie rozumienia w sobie
 całości, lecz przetrwania w s e
 n e j w i e l o j e d n o ś c i .
 Żadne jest to coś, nie po-
 d i e l n e a l e w k o n c y j e
 tego niekolejnego rodzaju indywidual-
 nego samostanowienia przetrwania wobec
 w pewnym określonym technicznym aspekcie...

...
...
...
...
...

My, co by na ziemi dalekiej z wami
bycie sławkie, a jednak jednocześnie
przechodzący podawaj was wieloi o
D u c h a - żyjemy naprawdę na
i n n y m Świecie niż wy, duchywiec
i wy macie obu stopni utolej na tej.

O ŚWIĄTYNI WIECZNOŚCI

I O ŚWIECIE DUCHA

byli bardziej od was dalecy, a jednak
niektórzy by nie mógł być bliżej was, niż wy.

Co prowadzi żyjący nie tylko na
w a s z y m , lecz również na wiecznym
Świecie ożytego, istotnego D u c h a ,
nie widzący Świat Ducha p r z e z i k o
takie w a s z e Świat - jak odda warcho
przez kilka ranną w morzu gąbki . . .

Rzecz prawda nie możemy ograniczyć
naszemi siłami i siłami
nieśmiertelnego, wiecznego Ducha
dusznego, który na Ducha
żyjemy.

My, co tu na ziemi dzielimy z wami
życie ziemskie, a jednak jednocześnie
przychodzimy podawać wam wieści o
D u c h u - żyjemy naprawdę na
i n n y m świecie niż wy, aczkolwiek
i my mocno obu stopami stoimy na tej
ziemi.

Może wam się wydawać, jakobyśmy
byli bardzo od was dalecy, a jednak
nikt by nie mógł być bliżej was, niż my.

Co prawda żyjemy nie tylko na
w a s z y m , lecz również na wiekuistym
świecie czystego, istotnego D u c h a ,
ale wieczny świat Ducha p r z e n i k a
także w a s z świat - jak woda morska
przenika rosnącą w morzu gąbkę . . .

Widzą jako marka siłki rękawic, ży-
ją nasz światki głą i porządkują co
najlepiej najbardziej szlachetną stronę
naszego szlachetnego świata ziemskiego .

Wzrost na ziemniaki i wina
 życie ziemskie, a jednak jednocześnie
 przyrodziny podawał nam wiedzę o
 Ducha - żyjemy zaprawdę na
 i nym świecie niż w, szkodliwie
 i wycie obu stopami stajemy na tej
 ziemi.

Może wam się wydawało, jakobyśmy
 byli bardzo od was dalecy, a jednak
 nikt by nie mógł być bliżej was, niż my.

Co prawda żyjemy nie tylko na
 w o e n y m , lecz również na wskaźnikach
 świecie egzystencyjnego, istotnego Ducha
 nie wieszany świat ducha e r e n i k a
 także w e a świat - jak woda gorąca
 przenika rozpuszczony w morzu słońce . . .

Rzecz prosta nie możecie ogarnąć
zmysłami ziemskimi
nieskalanego, rzeczywistego świata
duchowego, w którym my duchowo
żyjemy.

Jeśli chcecie powziąć
w i a d o m o ś ć o rzeczach duchowych,
musicie się wpierw stać s d o l n i
d u c h o w o do czynienia postrzeżeń .
A nawet wówczas jeszcze będziecie
musieli w z n i e ś ć się wpierw
ponad wszystkie n i t e s e światy
duchowe, zanim dotrzecie w gł ę b
tego królestwa, z którego płynie ku was
wieść tu was podana . . .

Wielu z was szuka nas w przekonaniu,
że mogliby niezwłocznie duchowo z j e d -
n o c z y ć s ię z n a m i , gdy-
by tylko odnaleźli nasze ludzkie siedziby
na ziemi ... Ale choćby nawet istotnie nas
tu wreszcie z n a l e ź l i , w żadnym
wypadku nie "zbliży" ich to do nas.

Widzą jeno nasze ciało ziemskie, sły-
szą nasz ziemski głos i postrzegają co
najwyżej najbardziej zewnętrzną stronę
naszego zewnętrznego życia ~~życia~~ ziemskiego .

N i e mogą jednak wkroczyć do naszej " Ś w i ą t y n i ", gdyż leży ona po d u c h o w e j stronie świata przyczyn, a n i e na "zbo-
czach Himalajów" .

Tam, w ukrytych pustelniach najwyż-
szego łańcucha gór ziemskich żyją tylko
zawsze od prapoczątków niektórzy z naszych
braci z każdorazowego pokolenia: - mężo-
wie, co się wzbili ponad wszelką możliwą
wielkość ziemską i oto teraz pozostają
w niedostępnym odosobnieniu, by stale
strzec i chronić od zasypania ścieżkę,
która dla nas czynnych w życiu świeckim
musi pozostawać dostępna, byśmy mogli
sprostać poruczonemu nam zadaniu . . .

Tysiąclecie całe budowaliśmy naszą
duchową świątynię i wciąż budujemy dalej,
nie mogąc nigdy całkowicie zakończyć
jej budowy.

W tym miejscu należy wspomnieć o
kwestii "Himalajów", a mianowicie o
kwestii "Himalajów".

W tym miejscu należy wspomnieć o
kwestii "Himalajów", a mianowicie o
kwestii "Himalajów".

W tym miejscu należy wspomnieć o
kwestii "Himalajów", a mianowicie o
kwestii "Himalajów".

W każdym stuleciu dobudowujemy nowe kaplice i ołtarze, nowe kolumny i filary - zgodnie z ustalonym duchowo rytmem, według z góry założonego mądrego planu, spoczywającego w fundamentach Świątyni.

Wszystkie wasze Świątynie i ołtarze na ziemi są jeno o d z w i e r c i e d - l e n i e m tej z ducha ukształtowanej Ś w i ą t y n i .

we wszystkich odzwierciedleniach ziemskich można ^{się} ~~by~~ dopatrzeć tego, co z wymiarów i ozdób naszej wzniesłej Ś w i ą t y n i W i e c z n o ś c i - mniej lub więcej dokładnie, mniej lub więcej opacznie - wyczuli nieświadomie dawni budowniczo wie lub jeśli byli prawdziwymi a r t y s t a m i - przeniknęli swą wysoką intuicją . -

A ta Świątynia nie jest jakimś tworem m y ś l i i bynajmniej nie mówię tu tylko s y m b o l i c z n i e !

Istnieje ona jako budowla z substancji duchowej, którą zawsze można postrzegać

zmysłami duchowymi, a istoty postrzegające d u c h o w o uznają ją za trwałą budowę tak samo jak wy wasze ziemskie świątynie i niebotyczne katedry ziemskie...

W świecie duchowym odczuwa się wszystko jako tak samo "namacalne" i "realne", jak i w waszym świecie zmysłów fizycznych, a wielkieau ulegnięcie złudzeniu sądząc, że tam znaleźć można jedynie zwiewne widziadła senne ! -

Nie chodzi tu ani o wizj^e, halucynacje, czy inne jakieś twory wyobraźni, ani o wynurzanie się ze sfer podświadomości uformowanych na kształt obrazów własnych zasobów doświadczeń ! -

Rzeczy postrzegane zmysłami d u c h o w y m i istnieją w t y m s a m y m stopniu "obiektywnie", jak rzeczy, które można postrzegać zmysłami f i z y o z - n y m i c i a ł a z i e m s k i e - g o , a na tej podstawie to, co się postrzega zmysłami d u c h o w y m i , aż do n a j w y ż s z y c h stopni

znanych postrzegających

samoprzejawienia duchowego, całkowicie odpowiada "obiektywnie" kształtom spotykany na świecie postrzeżeń zmysłami fizycznymi, aczkolwiek w pewnych od Ducha zależnych odmianach.

W świecie duchowym istnieją również "lądy i morza", głębokie wąwozy i wysokie góry, lodowce pokryte wiecznym śniegiem oraz rozległe zaciszne doliny pełne uroku i spokoju . . .

Komu wyda się to ujęcie "zbyt ziemskie", ten niech sobie uprzytomni, że przecież także jego postrzeżenia czynione zmysłami fizycznymi tu na ziemi powstają jedynie dzięki określonym warunkom wywoływanym przyczynami zewnętrznymi. A następnie niech zwróci uwagę, że zawsze mają przy tym znaczenie jedynie postrzegane przez fizyczne zmysły oddziaływania pewnych energii, tak że wszelkie określenia dawane rzeczom, ściśle biorąc ustalają tylko pewne zespoły stereotypowe postrzeganych poszczególnych

zaspokojenia duszowego, czakrowe
 odpowiedzi "obiektywne" katalizator spety-
 karym na wiecie postaćą zjawami
 fizycznymi, czakrowik w pewnym od-
 woła katalizator obmanach.

w wiecie b n o n y m istnie-
 je rownie "tędy i morza", gładkie wp-
 wozy i wysokie góry, lodowce pokryte
 wieczną śnieżną otok rozległa szczytowa
 doliny pełne wron i sokołów . . .

Komu wyda się to niegdy "był zlem-
 aże", ten niech sobie przypomnia, że
 przedstawił także jego postać i istnie-
 nie zjawy i t a y o z a y m i t u a s
 ziani powstała jedynie dzięki okoliczno-
 w r a & a n i o m wywołanym przyro-
 nami naturalnymi. A naturalnie niech
 zwróci uwagę, że zawsze była przy tym
 znaczenie jedynie postać i istnie-
 zyczne zjawy oddziaływania pewnych
 o n e r g i i , tak że wszelkie o k r e -
 ślenie i dawanie racjonalnej, ściśle biorąc
 nastąpił tylko pewne k o s o f y
 z t e r e o t y p o w o p o s t a c i e -
 z e n y o n p o s t a c i e o d n y c h

w r e ś e ń . - Tak więc np. oko otrzy-
muje wrażenie b i e l i , r ę k a
odozuwa c h ł ó d oraz p e w n ą
k o n s y s t e n c j ę dotykanej mate-
rii, ucho odbiera wrażenia s k r z y -
p i ą c e g o s z m e r u przy nastę-
powaniu na tę właśnie materię i zgodnie
z tym ów kompleks spostrzeżeń /do któ-
rych dojść może jeszcze wiele innych,
jak np. wrażenie łatwego topnienia lub
podobieństwo poszczególnych "płatków" do
kryształów/ nazywany "zniesieniem".

By wywołać f i z y c z n o - z m y -
s ł o w e spostrzeżenie tego zespołu
wrażeń, są oczywiście potrzebne f i -
z y k a l n e bodźce wrażenia, zaś taki
sam zespół wrażeń staje się dla zmysłów
d u c h o w y c h tylko wtedy
postrzegalny, kiedy d u c h o w e
energje połączą się dla wytworzenia tych
właśnie wrażeń . - -

Po stronie d u c h o w e j świa-
ta przyczyn istnieje również " p r z e -
dojrzalszych wrażeń.

w r e s e n . - Tak więc np. oko strzy-
 mije wrażenia o światłości, rękę
 obojętne o niebezpieczeństwo,
 konający o dotykanej materii,
 tli, neno odbiera wrażenia o krzy-
 żu, nie o wadze, a o jej kształcie
 poznania o światłości materii i zgodności
 z tym do kopieka opatrzonej, do któ-
 rym dojdą może jeszcze wiele innych,
 jak np. wrażenia istnego tożsamości i
 podobieństwa porządków "piatków" do
 przystawki / nazwany "analizem".

By wywołać i i u c i o - z a z y -
 a f o w e opatrzenie tego rodzaju
 wrażenia, są oczywiście potrzebne i i -
 u y k a i n e bodźce wrażenia, jak taki-
 sam rodzaj wrażenia utaje się dla przykładu
 d u c h o w y e m t y l k o w t e b y
 porządkowy, kiedy "d u c h o w e"
 energie podlega się dla wytworzenia tych
 wrażenia wrażenia. - -

do atomek d u c h o w e j swia-
 to przyczyn takichże odmian " p r a -

strzeń i czas", "przyczyna i skutek", choć nasz stosunek do tego wszystkiego jest w istocie swej zgoła inny niż przywykliśmy do tego w fizyczno-zmysłowym życiu na ziemi.

Wszystko, co przeżywamy tu w świecie duchowym, jest tak samo realne, jak rzeczy świata postrzeganego zmysłami fizycznymi, lecz dotrzeć to do świadomości może jedynie w sposób duchowy.

To, co w ten sposób postrzegamy, nie znajduje się bynajmniej pod względem miejsca daleko od świata fizycznego, lecz nie podlega już prawom rządzącym światem zjawisk fizycznych.

Czynna wola wywołuje w duchowości wkrastanie tego, co ma nam służyć w ciele duchowym i tą samą wolą, bez żadnego trudu, dokonuje się zbiór dojrzałych owoców.

a teraz i o tym, "prawy -
 o tym i o tym", choć nasz
stosunek do tego warty jest
 w istocie w tej chwili nie przysyła-
 my do tego w kierunku-amyżowym być
 na ziemi.
 Wszystko, co przysyła tu w istocie
 a u o n e y m , jest tak samo u e a i -
 n e , jak rzeczy świata pozmieszane
 zapisał i i z y o n y m i , i o n e
dotyczy to do światłości i o n e j a k i e
 w sposób e n o n y .
 Ie, co w ten sposób przysyła, nie
 znajduje się przysyła pod w r a g i e -
 b e m m i e j a c e d a l e k o c d
 świata przysyła, i o n e n i e p o l a g a
 j u t p r a w o r u d a j a c y m s w i a t e m s w i a t e k
 przysyła .
 Główna w o l a w y w o i n e w d u s z o -
 w o s c i w e r s t a n i e t e g o , c o n e n e s t a j e
 w c i e l o d u s z o w y m i t e s a m e j e ,
 b e z s a d u n e g o t r u d u , d e k o n a j e s i e s i d e
 d o t r z a j a c y m o w o d a .

Nie znamy tylko zwierząt w dziedzinach świata duchowego, o którym tu mowa, chociaż nie brak i tu bynajmniej czystego świata kształtów zjawiska zwierzęcego.

Wszystko natomiast, co jest "zwierzęcego" w człowieku na ziemi, straciło tu swą moc nad nami w taki sam sposób, jak i wszystko nam w rogię, co się na ziemi w postaci zjawiskowej zwierzęcej nam przeciwstawia.

To, co w duchowości objawia się nam w kształtach odpowiadających kształtom zwierząt na ziemi w ich najwyższej piękności, nie ma zgoła nic wspólnego z naturą zwierzęcą, tak jak się ona na ziemi przejawia w kształtach zwierzęcych.

Na ziemi jedni ludzie używają jako siemskiego pokarmu mięsa zwierząt, inni go unikają, ale tu w przeżywaniu duchowo - zmysło-

nie znany tylko w literaturze
w debatach świata duchowego, o kto-
rym tu mowa, chociaż nie brak i tu
dyskusyj czytelnego i w istocie
kwestii o wstąpieniu chrześcijaństwa.

Wszystko natomiast, co jest "w ist-
ocie" w "wstąpieniu" na ziemi,
straciło tu swój związek z tymi
słowami, jak i wszystkie nam w ro-
zbieżności, co się nie dzieje w postaci zja-
wiskowej zjawy, ale przetrwało.

10. co w duchowości objawia się nam
w postaciach o białej i czarnej
o tych postaciach zwiastujących
na ziemi w ich najwyższej głębi,
nie ma zgoła nic wspólnego
z "wstąpieniem" i z "zjawa-
mi", jak się one na ziemi przejawia
kwestiach zjawy.

Te słowa jednakże i z wstąpi-
ciem zjawy, o jakich mowa
wskazują, że nie ma
tu w rzeczywistości białego - zjawy.

wym nie na innego "pokarmu" niż duchowe odpowiedniki ziemskich p ł o d ó w r o ś l i n n y c h oraz odpowiedniki ziemskiego w i n a i c h l e b a .

/ Jest chyba rzeczą zbędną dodawać, że chodzi tu o "chleb", co powstał bez pieca i o "wino", które doprawdy nie "osmałama" . . . /

Ale i "pokarm" i "napój" są i po stronie duchowej świata przyczyn duchowo-zmysłową formą odnawiania się, podobnie jak istnieje pewien stan pokrzepienia w życiu duchowym, dający się porównać ze zdrowym snem człowieka po ziemsku zmęczonego.

A że "pokarm" i "napój" w świecie duchowym są p ł o d a m i siły woli, więc ich d z i a ł a n i e polega na przemianie tejże siły w składniki duchowo-cieleśne, a zatem odpadają dla ciała duchowego wszelkie wydzieliny związane z nim ciałem zwierzęcym na ziemi .

wym nia na innego "pokarmu" nie odchow
odpowiedzialni zjawiskach p f o d e w
r o k i i a y o n o r e s o d p o w i e d z i a l n i k i
zjawiskowego w i n a i e d i e b a .

\ Jest chyba rzecz rzeczą podobną,
to chodzi tu o "chleb", co powstaje bez
płaca i o "winę", które doprawdy nie
"oszczędzają" . . .

to i je "pokarm" i "napój" są i po
stronie duchowo-żywej i świata przy-
- o d e - o r n e - z m y s l o w e - z m y s l o w e
nawiana i i , podobnie jak
istnieje pewien stan porządkowania w życiu
duchowym, dający się porównać do zjawiska
znanego w świecie po zjawisku amazońskiego.

A te "pokarm" i "napój" w świecie
duchowym są p i o d e m i e t y w o l i ,
które ich d a i z i a n i e p o l e g a n a
przemianach tejże siły w zjawiska ducho-
wo-ziemne, a zatem obgadają dla siebie
duchowego w świecie wydziałowy zjawiska z z i n
o i s t n i e z m y s l o w e n a e i e n i .

Wszystko to jednak wydaje się za-
pewne wielu z was zbyt "zmysłowe", zbyt
podobne do życia na ziemi, by mogło
wzbudzić w was chęć zrozumienia.

Zapominacie wszakże, że przecież i
na ziemi wszelkie uchwytno dla zmysłów
stawanie się jest zawsze "symbolem"
pewnego zdarzenia, które pozostaje
n i e u c h w y t n e dla zmysłów . -

Wszelkie życie tak we wszechświecie
zmysłów f i z y c z n y c h , jak i
zmysłów d u c h o w y c h przejawia
się jako r u c h .

Wszelki zaś ruch tworzy f o r m ę .

Ponieważ wszelkie życie
jest zawsze tym samym
j e d y n y m życiem, a więc i wszelka
f o r m a jest: odpowiednim sym-
b o l e m tego samego ruchu we
w s z y t k i c h sferach ujmowania
wszechświata . -

Królestwo Ducha, o jakim m a r z y -
o i e i o jakim od tysiącleci wciąż

szukaliśmy i któryś za nas, jako
"Przekroczenie "przeżycia kłopotliwego"

Wszystko to jednak wydaje się być
jedną i tą samą "rzecz" i
podobnie do tego na ziemi, by mogło
wzrosnąć w ten sposób.

Wszystko to wydaje się być
jedną i tą samą "rzecz" i
podobnie do tego na ziemi, by mogło
wzrosnąć w ten sposób.

Wszystko to wydaje się być
jedną i tą samą "rzecz" i
podobnie do tego na ziemi, by mogło
wzrosnąć w ten sposób.

Wszystko to wydaje się być
jedną i tą samą "rzecz" i
podobnie do tego na ziemi, by mogło
wzrosnąć w ten sposób.

Wszystko to wydaje się być
jedną i tą samą "rzecz" i
podobnie do tego na ziemi, by mogło
wzrosnąć w ten sposób.

u c z o n o w a s m a r z y ć : b e z f o r m ,
b e z s y m b o l i - n i e i s t n i e j e n i g d z i e ,
c h y b a z i t e s i ę k t o ś z a d o w a ł a
z w i e n n y m i a g l i s t y m i k r ó l e s t w a m i , u c h o -
d z ą c y m i d l a w i e l u g ł ó w z a " R z e -
c z y w i s t o ść " .

"Bezkształtne morze bezpostaciowej
boskości", o którym mówią mistycy, stoi
p o n a d w a s z e l k i m b y t e m ,
a r a z s g u b i e n i w t y m m o r z u n i g d y b y ś c i e
s i e b i e j u ż n i e m o ż n a o d n a l e z ć .

Z n i e g o w y e z l i ś c i e ,
b y s i ę s t a ć p o s t a c i ą i w y -
r a z e m s w e j w o l i , l e c z t o ,
c o w a s r a z j u ż w y s ł a ł o n a d r o g ę i n d y w i -
d u a l n e g o u p o s t a c i o w a n i a , m u s i ą ł o b y o d -
r z u e a ć w i e c z n i e k a ż d e g o i z n o w a c i s k a ć
w e w a s e c h ś w i a t , g d y b y k t o ś m ó g ł
p o w r ó c i ć d o o w e j b e z k r e s n e j p r a w i e c z n e j
t o n i . - -

A j u ż b a r d z e d a l e k o o d t e j p r a w i e c z -
n e j t o n i s ą o w i n i e s z c z ę ś n i m a r z y c i e l e ,
k t ó r z y w s w e j p o d ś w i a d o m o ś c i z n a l e ż l i
u k r y t e s k a r b y d o ś w i a d c z e Ń s w o i c h n a j d a l -
s z y c h p r z o d k ó w i k t ó r z y n a n o w o , j a k o
" r z e k o m e " p r z e ś t y c i e b o s k o ś c i " d o ś w i a d c z y -

w tym czasie : p e a t e m
 - z - z y b o l i - n i e t a m i e j e n i e
 d a t e , o p y a k i e s i e n i e k i e d z i e
 - n o -
 d a d o k i e d i a w i e i n a d i e w a s " n a -
 c z y w i a n o " .

" B e z k a t a t n e m o r a p e d o p o c z a t o w e j
 p o k o c i " . o k i e d y m w a s i e n i e t a m i e j e , n a t e j
 p o n a d w a s e i n i e d y t e m
 a t a s e d i e n i e w t y m m o r a n a d y b y t o i e
 a t a b i e j a s n i e n i e k i e d z i e o d n a s i e k i i .

z n i e k o w y a s i e n i e t a m i e j e
 p y a t e p o c z a t o w e j w y -
 t a k e m o w e j w o l i , l a c z t o
 o w a r z j a w y k a t i e n a d r o g e i n d y f i -
 b u s i e n o s p o c z a t o w e n i e , w a s i a n o b y o b -
 r a d o w i e c a n a k i e d z i e i z n o w a i n a k i e
 w e w a s c h a t i e j . e d y b y k t o r a d z i
 p e r o d o t o o w e j b e z k a t a t n e j p r a w i a n o w e j
 t e n i .

A j a s b a r d o e n i e k o o d t e j p r a w i a n -
 o j t e n i n a o w i m i a s a c z a s i e n i e m a n y w o l e i e ,
 k i e d y w o w e j p o d a t a t o w e j z a s i e k i i
 n a t e n a t y b e d o k i e d z i e o w e j n a t a b i -
 a n y c h p r a w i a n i e k i e d z i e n a n o w e , j a k o
 " p r a w i a n o p o k o c i " d e t a m i e j e

li w sobie braku zdolności tych przodków do indywidualnego przeżywania siebie...

Najwyższe królestwo Światłości duchowego sposobu widzenia, skąd przynosimy wam wiadomości, pod względem ukształtowania jest wprawdzie dziełem wszystkich zdolnych przeżywać ten świat Ducha, a jednak każdy z osobna sam kształtuje swe własne przeżycie.

We wspólności działania woli osiąga tu każda poszczególne wola ten sam kształt.

Dla samej siebie zaś wola jednostki tworzy wewnątrz naszej wspólnoty jednak swe własne przeżycie, które znowu nie przeszkadza żadnej innej jednostkowej woli; przeżycie to nie mogłoby się również nigdy udzielić jakiejś innej odrębnej woli, chyba na skutek wzajemnego przenikania.

Chociaż więc całe ukształtowanie

świata zmysłów duchowych -
czuwa się jako świat "realny"
podobnie jak świat postrzeżeń fi-
zycznych - zmysłowych, to
jednak nasza wola w granicach świata
duchowego nie napotyka na żadne
opory, które tu na ziemi ją ograni-
czają i hamują.

Gdy chcemy, aby się coś
stało, to wystarcza naszej woli,
aby się to ziszcilo...

Stanie się - wcześniej czy
później zależnie od siły naszej
woli - ale będzie tak, jak tego chcemy.

Same siły twórcze naszej woli
wystarczają, aby zaistniało w świecie
duchowym to, czego chcemy, nato-
miast znikają bez śladu rzeczy
dotychczas pożądane, skoro wola je od-
rzuci, tak że tu doprawdy potęga
woli graniczy prawie z pojęciem
"wszechmocy"...

Jedynie wspólnie pożą-
dany przez wszystkich znających opi-
sane tu przekroczenia świat duchowy - jako

- do - d n o w y o i -
 - e z u r a s i e j a k o k i e s t " r e s i n g " -
 - p o d o b n i e j a k k i e s t p o t r a c e n i e -
 - z y o z n o - z m y a f o w o i , t o -
 - j e d n a k n a s z e w o i e w g r a n i c a c h k i e s t a -
 - d n o c h o w e o n i e n a p o t y k a n a k a d e n e -
 - o p e r y , k i e s t t a n a k i e m i j e o g r a n i -
 - c z a j e i h a n u j e .

- o d y c h e m y , z b y w a j e c o n -
 - a t a k o , t o w i e t r a c a n a s z e j k o i t ,
 - e p y a j e t o k i e s t o . . .

- z t a n i e s i e - k o z a n i e j c a y -
 - p d n i e j z a k a n i e o b e t a j e n a s z e j -
 - k o i t - n i e p d a k i e t a k , j a k t a c o c h o e -
 - n y .

- z a m e s i j e t r o d n e n a s z e j w o i i -
 - w y s t a r z a j e , z a y k a i s t a n i a k o w a k i e s i e -
 - d u c h o w y m t o , o n e g o c h e m y , n a t o -
 - m i e n t z a n i k a j e b e z s i e d n a k r a c a y -
 - d e j e c h e z e p o t r a d a n e , a k z e w o l e j e o d -
 - z a n e a , t a k t a i e d o p r a w d y p o t r a -
 - z e i j g u a n i o n y p r a z e z p o t r a c i e m -
 - " w a z a n o c h y " . . .

- t e d y n i e w a p d i a n i e p o s t a -
 - d n a y p r e z w a z a t k i e m k r a s t o w o c h o i -
 - e n n e t a p r a z e j a k o k i e s t d u c h o w y - j a k i e

wynik wspólnego sposobu poznawania za pomocą zmysłów duchowych - tak samo nie daje się zmienić lub zniszczyć jak i świat zmysłów fizycznych.

Istnieją natomiast i n a n e jeszcze światy poznawania zmysłami duchowymi: - światy m e t n e g o poznania i z ł e p o k i e r o w a n e j woli.

Są to światy tych, którzy weszli w świat Ducha nie potrafiwszy się wyzwolić z ciasnych pęt urojeń ziemskich i więzów myślowych.

Każdy w powyższy sposób ujarzmiony, niezdolny w pełni świadomości wznieść się na j a s n e w y ż y n y p o z n a n i a twórczego Ducha, tworzy sobie pewien niższy u r o j o n y świat zmysłów duchowych odpowiadający pojęciom, z którymi był już uprzednio związany na ziemi - lecz twór jego woli nie posiada trwałego istnienia.

A że każdy chce czegoś innego, więc wciąż jeden niszczy dzieło drugiego.

A jednakże i takie złudne światy istnieją przez wiele tysięcy lat, o ile sądzięczą swoje istnienie powszechnym wyobrażeniem przez czas dłuższy na ziemi pielęgnowanym i żywionym wielką siłą wiary. -

Wszelako nieświadomi twórcy tych światów stale toczą walki ze swymi przeciwnikami - ze wszystkimi siłami woli dążącymi do innych celów.

Pojęcia nie macie, ile nietolerancji religijnej, ile waśni narodowych i innych zatargów na ziemi jest tylko wynikiem wstecznych działań wywołanych zaciętymi walkami obronnymi w tych królestwach układy, które od najdawniejszych czasów stwarzał sobie człowiek w niżej wymienionych sferach poznawania zmysłami duchowymi. - -

... a kady choe ...
... wigo woldi jeden minoxy dzifio
... dzifio.

A jednaka i take zidne swiaty
... w i s i w t y
... o l e z a b d a t c z a j a
... p o w e s e o n y a
... w y o p r e k t o n p r a z e c a s e
... d i a z y n a z i e m i p i a t y g o s z a n y i t w i o -
... w a m i e k i a m i w i a r y .

Waznako niewiadom twory ty
... d i a t e w e t a l e t o z e w i a k i z e w a m i p r a z -
... o t w i a k a m i - z e w a z y t a m i a m i w o l i
... d e p o z y m i d o i n y c h c e l o w .

... t o j e i s i a n o c i e , t i e n i e t o l e r o w a j a
... t o l i c i j n e j , t i e w a m i n a r z o w o w a i t a n o w
... z a l a z o w n a z i e m t o j t y k i e w y n i k i e m
... w a t o c n y c h d e t a l i a n w y c i a -
... w o c h z a d t y m i w i e k i m i o n a n y m i w t o c h
... k r o t e t w o c h n i d y , k t o r e o b z a d o w a j a -
... z a w o c h z a n o w e t r a z e j z o b i e o z i o w e k
... a i s z a y c h e t e r o c h p o z a m e n i a
... z a w i e s z a n i d u c h o w a n i .

W a s z y s t k o , w c o s i ę n a z i e m i
p o w a i n i e w i e r z y ł u b c z e g o s i ę
c h c e , t w o r z y w n i ż s z y c h s f e r a c h p o -
s t r z e g a n i a z m y ś l a m i d u c h o w y m i " ś w i a t "
o d p o w i a d a j ą c y t e m u w ł a ś n i e w i e r z e n i u
c z y p r a g n i e n i u a t r w a j ą c y d o t ą d , d o p ó k i
i a t n i e j e n a z i e m i t a w i e r a l u b w o l a i
p r e s y ł a w i e r z ą c y c h l u b p r a g n ą c y c h d o
t y c h s f e r .

W s z y s t k o , ^{To} c o s i ę n a z i e m i z w a i -
c z a , j e s t s o b i e w r o g i e r ó w n i e ż w ś w i e -
c i e p o z o r n e g o s p e ł n i e n i a , k t ó r y t w o r z y
s o b i e n i e ś w i a d o m i e w o w y c h d z i e d z i n a c h
d u c h o w e - z m y ś ł o w y c h ,
t o s a ś , c o t a m d u c h o w o s r o z y s i ę
j e d n o p r z e c i w d r u g i e m u , o d d z i ą ł y w a s w y m i
w r o g i n i s i ł a m i z p o w r o t e m n a l u d z k o ś ć t e j
z i e m i .

D r o g ą w z a j e m n e g o o d d z i ą ł y w a n i a p o d s y -
c a s i ę p o o b u s t r e n a c h w r o g o ś ć i n i e n a w i ś ć .

A l e w s z y s t k i e t e s z c z e g ó l n e ś w i a t y -
- o w e " n a d b r z e t n e k r ó l e s t w a " d u c h o w e -
z n i k n ą k i e d y ś , o c h ó b y i c h i s t n i e n i e
w y d a w a ł o s i ę z a p e w n i o n e n a e o n y !

Wszystkie te sprawy, w których się
 powzięła wierzba, w której się
 o k o e , tworzy w różnych sferach po-
 strzeżenia zjawiają się "wzrost"
 odpowiednio tam właśnie wierzba
 czy pragnienia i tworzący dotąd, do
 istnieją na ziemi w wielu i
 przynajmniej wierzby i przynajmniej do
 tych sfer.

Wszystkie, co się na ziemi w a i -
 o n a , jest takie wrogi również w wia-
 cie porządku społecznym, który tworzy
 sobie niebezpieczeństwo w innych dziedzinach
 d u o h o w o - z m y s l o w o p .
 to jest, co tam b u o h o w o s t o r o y a
 jedno przeliczenie drugiemu, oddziaływanie
 wrogiem siebie a powrotem na ludzką te-
 niemi .

Przez wzięcie oddziaływanie podry-
 co się po obu stronach wrogości i niebezpieczeń-
 Ale wszystkie te rzeczy, które
 - one "niebezpieczne królestwo" duchowe -
 a n i k a d , kiedy, obody ich istnienie
 wydawało się niebezpieczne na e o n y i

W i e c z n i e istnieć będzie
w duchowości jedynie to ukształtowanie
świata duchowego, które pochodzi z prze-
świeczonej poznaniem, n a w i e k i
z j e d n o c z o n e j w o l i
z b i e r o w e j , której nie już
zmienić n i e m o ż e , gdyż w niej
wola samopotwierdzenia wszystkich po-
szczególnych jednostek jest i d e n -
t y c z n a z w i e k u i s t ą M i ł o ś -
c i ą , jako prapodłożem nieprzemijają-
cego Bytu . . .

My żyjący w W i e c z n o ś c i
i pewni własnej nieśmiertelności - nie
zwalczamy ż a d n e g o kierunku woli
ani ż a d n e g o wierzenia, choćby
nam się wydawały sgoła niedorzeczne lub
godne odrzucenia.

Nie mamy potrzeby bronić naszego
świata duchowego przed żadnymi wrogami,
gdyż ci, co by m o g l i być wrogo
wobec nas usposobieni, nie potrafią d o -
sięgnąć świata, w którym duchowo żyjemy .

Cokolwiek o nas słyszeli - jakiegolwiek jest ich zdanie czy umiemanie o nas - to przecież nie wiedzą, o czym dajemy świadectwo i nie będą mogli o tym się dowiedzieć, dopóki trwać będzie ich ślepotą duchową . . .

Tak tedy ich wroga względem nas w o l a byłaby tylko kierowana przeciwko jakiemuś o b r a z o w i stworzonemu przez nich w s a m y c h - nigdy zaś przeciwko n a m i n a s z e m u światu duchowemu. -

My natomiast niezmiernie głęboko poniżej owych wyżyn lodowcowych, będących dla nas przybytkiem w Duchu, widzimy owe p r z e m i j a j ą c e światy duchowe stworzone przez wolę niewolniczo z z i e m i ą z w i ą z a n ą i zawsze gotowi jesteśmy wyzwalać z nich każdego, kto tego wyzwolenia p r a g n i e.

Nikogo nie m o ż e m y wyzwolić, kto s i l n ą w o l ą, w głębi duszy s z c z e r k e wobec samego siebie nie wymaga od siebie r z e - c z y n a j s z o c z y t n i e j s z y c h

- Jakiś to jest ten świat, który przed nami
 - jak przed nami, jak przed nami, jak przed nami
 - jak przed nami, jak przed nami, jak przed nami
 - jak przed nami, jak przed nami, jak przed nami

Tak tedy jest ten świat, który przed nami
 - jak przed nami, jak przed nami, jak przed nami
 - jak przed nami, jak przed nami, jak przed nami
 - jak przed nami, jak przed nami, jak przed nami

W tym świecie, w tym świecie, w tym świecie
 - jak przed nami, jak przed nami, jak przed nami
 - jak przed nami, jak przed nami, jak przed nami
 - jak przed nami, jak przed nami, jak przed nami

W tym świecie, w tym świecie, w tym świecie
 - jak przed nami, jak przed nami, jak przed nami
 - jak przed nami, jak przed nami, jak przed nami
 - jak przed nami, jak przed nami, jak przed nami

i najpromienniejszych,
oraz nie wierzysz niewzruszenie w pomoc
wiekuistej Miłości!

Dość rzadką jest wola przejawiająca
się w ten sposób - dość rzadkim zrozumie-
nie, że jedynie wyczerpanie własnej
siły uprawnia do otrzymania pomocy . . .

A jednak zdarza się taka
wola i takie zrozumienie.

Jeśli dosięga nas nawet niejedno
wołanie, które jest w istocie tchórzliwym
biadaniem nad samym sobą przy jednoczes-
nym uchylaniu się od obowiązków, to jednak
słyszemy również głosy innych wo-
łających, którzy doprawdy spełnili
już wszystko, co spełnić należało
własnymi siłami.

I ch jedynie możemy wyzwo-
lić z krain czasowych urojeń!

Przed wszystkim innym, co możemy
zdziałać duchowo, jest dla nas święte
takie dzieło wyzwolenia!

Nie znamy większej radości
niż niesienie pomocy jednemu z tych, co

dążą do przewyższenia s i e b i e s a -
m y c h przy wznoszeniu się z mroków
wzwyż ku Ś w i a t ł o ś c i . . .

Wszyscy inni muszą wkraczać na drogę,
o której tu mówić nie należy.

Oni również wcześniej czy później
poznają, że ich duchowy, stworzony przez
nich samych świat układy n i e jest
światem trwałego spełnienia.

Gorzkie i twarde jest wówczas takie
poznanie, a ciernista ścieżka - jedyna,
która dać może jeszcze nadzieję osiągnię-
cia z czasem Światłości .

Eony za eonami mogą upłynąć, zanim Szuk
Szukający osiągnie wtedy znów pierwszy ze
stopni mogących go poprowadzić wzwyż ku
wiekuistej Ś w i a t ł o ś c i - ku
n i e p r z e m i j a j ą c e m u speł-
nieniu jego tęsknot - ku p r a p o d -
ż o ż u j e g o B y t u . - - -

Wszystko, o czym tu mówię, można by
uważać za dziwaczne any na jawie jakiegoś
opanowanego urojeniami "mistyka" i nie
mam za złe nikomu z ludzi bieżącego stu-
lecia, kto, w ten sposób usiłuje bronić
się przeciw moim słowom.

A jednak radzę wam dla waszego -
go dobra brać te wyjawienia raczej
jako relacje człowieka, który ma wiele
do powiedzenia o dalekich krainach, nie-
dostępnych za razie dla waszego poznania.

Niektórzy z was mogą się gorszyć,
słyszając tu coś innego, niż
dotychczas słyszeli od tych, co osamieni-
ukądą twierdzili, że w stanie pełnej
czujności i przytomności zmysłów wkra-
czali w sfery światów duchowych.

Zauważyć tu należy, że przy szczegó-
lnych wrodzonych zdolnościach i po przejś-
ciu określonych ćwiczeń może się wpraw-
dzie stać dla niektórych ludzi możliwe
wkroczenie do najniższych
i najzewnątrzniejszych
sfer nieogarnionego królestwa postrzega-
nia zmysłami duchowymi, lecz nikt
nie dotarł do świetlanego najistot-
niejszego królestwa praw-
dziwego Ducha, kto nie nale-
ży do powołanych strażników tajemnej du-
chowej "spuścizny" ludzkości ziemskiej.

A jednak trzeba nam dla
o dobre przed te wyjawienia rzeczy
jako rzeczy szczerze, żeby nam wiele
do powiadzenia o destrukcji krajach, nie-
dotychczas za życia dla naszego poznania.

Niektórzy z was mogą się domyśleć,
czyżby to co się dzieje, nie
dotychczas się wyraził od tych, co uważają
bardzo niebezpiecznym, że w naszym państwie
całkowicie i przytomności naszych wra-
żeni w naszym państwie duchowych.

Żebyśmy tu nie byli, że przy naszym
nich wiodących zdolnościach i po prostu-
ciu określonych działaniach może się wyro-
dzić statek dla niektórych ludzi możliwie
wzrostanie do naszego państwa
i naszego państwa i naszego państwa
niezależnego i niezależnego państwa
nie są naszymi duchowymi, lecz nie
nie dotrzeć do światła naszego państwa
nie jest naszym państwem, kto nie ma-
ją do powołanych strażników tajemnej du-
chowej "państwa" i naszego państwa.

Nawet ci nieliczni, którym powierzono owe dziedzictwo, a którzy srodzili się już z tym powołaniem, we wszystkich czasach musieli wpiery pod wysokim przewodnictwem nabyć znacznej wiedzy duchowej oraz praktykę uniejętności, zanim po próbach trwających lata całe uznawani wreszcie bywali za rzeczywiście "wypróbowanych" . . .

"Jasnowidze" natomiast, którzy mają śmiałość zdawać wam sprawę z "wyników swych badań na wyższych płaszczyznach", jak jak gdyby tam chodziło o dziedziny dostępne dla badań naukowych, są - w s z y s - c y b e z w y j ą t k u - ludźmi, dla których w n a j l e p s z y m wypadku stała się dostępna ta czy inna z owych n i ż s z y c h sfer, które określiłem jako "królestwa nadbrzeżne" duchowo-zmysłowego sposobu widzenia.

Niejeden z tych osamianonych może oczywiście w dobrej wierze opowiadać o rzeczach, które istotnie ujrzał w jednym

powstaje z nich, którymi powierzone
 owe działalności, a którymi zrodzili się
 już z tym powołaniem, we wszystkich ora-
 zach kusieli wstąpił pod wysoki przewo-
 dnictwem nabył znaczną wiedzę duchową
 oraz praktykę umiejętności, jakie po-
 grzebion trawiechom iara ciele nannami
 przesłanie byłoby na znaczących " wypró-
 bowanych" . . .

"Zasadnicze" natomiast, którymi są
 emilem nabył wam sprawę a " wykład
 ewangelii będąc na wyższym planie wyznaczenia", jak
 tak gdyby tam chodziło o działalność dostę-
 pną dla każdego, są - w a r z a -
 e y b a z w y j a t k u - ludzki,
 dla których w n a j l e p s z y m
 wypadku takie się dostępują to czy inne
 a omych n i s z a y o n e s i e r , które
 określenia jako "krytyczna nadprzebiega"
 duchowo-umysłowego sposobu widzenia.

Ziejeń z tych emanacyjnych mo-
 ców wyraża w dobrej mierze opowiadanie
 przesłanie, które istota jest w jednym

z takich "królestw nadbrzeżnych", lub które w niepohamowanym urojeniu upojonej złudzeniami "pewności" ukazał mu jeden z "mieszkańców zaświata" wydający mu się mistrzem. -

Rzadsza niż się wam wydaje jest naprawdę a u t e n t y c z n a wieść z naszego królestwa we wszechświecie duchowym !

Ci, do których czasami dochodziła taka wieść, trzymali ją zazwyczaj w ścisłej tajemnicy i obawiali się sprofanować świętość, gdyby to, co dane im było poznać, oddali na łup tłumowi.

P r a w d z i w e wieści z a w - s z e pochodziły wyłącznie od nas nie-licznych, jako j e d y n y c h, którzy je m o g l i podawać.

Wszelako wyjaśnień tych udzielano tylko w t a j e m n i c y i to tylko j e d n o s t k o m dzień i noc trudzącym się nad xi uzyskaniem oświece-
nia .

Niestety przy tego rodzaju posiewie tych dóbr plony okazały się zbyt nikłe, tak że teraz całemu światu ma być dane z naszej wiedzy doświadczalnej to, co się daje udzielić w słowach mowy ludzkiej.

Nie występuję wobec was jako nauczyciel, by rościć sobie pretensje, żebyście mnie darzyli większym zaufaniem, niż to, jest powszechnie przyjęte w stosunkach pomiędzy uczciwymi ludźmi.

Wieści, których wam tu udzielam za pomocą słów, podaję z mojej wieku-istej natury duchowej, a daję tu świadectwo o świecie duchowym, w którym żyję z moimi Braćmi w Duchu, choć w tym samym czasie dzielę również z wami życie na tej ziemi, czyniąc zadość wszelkim obowiązkom ziemskim i daleki od tego, by się od nich uchylać.

niektóry przy tego rodzaju posiewie
 tych dóbr pomyśleć się zbyt nie
 tak że teraz o a f e m a t u
 ma być dane z naszej wiedzy doświadcza-
 nej to, co się daje wcielić w słowach
 mowy ludzkiej.

Nie występują wobec nas jako naszy-
 eńcy, by rozkoś sobie protekują, sądzicie
 jakie dążyć i wleczymy zacięciem, niż to,
 jest poważnie przyjąć w stosunkach
 pomiędzy nami i ludźmi.

Wiedzi, których nam tu udzielać za-
 pomoc słów, podają z mojej w i e k u
 i t e j n a t u r y d r o g o w e j
 a być tu świadectwo o świecie duchowym,
 w którym żyje z moimi Bracimi w Duchu,
 choć w t y m e r a y m o r a e i o
 daleko różnieli z nami żyjąc na tej ziemi,
 opanuje nasob wazelnim opowiadaniem
 jakim i daleki od tego, by się od nich
 odróżnić.

Nie daję również świadectwa tylko
właśnie go poznania, lecz każde
słowo piszę w stałej harmonii duchowej
z poznaniem tych, co mi są Braćmi w
Duchu, jako zjednoczeni ze mną kapłani
w Świątyni Wieczności .

Oby każdy, kto czyta te słowa, pomi-
nął całkowicie zewnętrzną osobowość ich
autora, a spytał tylko w ł a s n e g o
s e r c a , czy może tam znaleźć zgodę
na wszystko, com tu podałem !

Przyzwolenie serca
będzie początkowo bardzo słabe ,
jeśli czytelnik żyje jeszcze w dziedzi-
nach myśli i wyobrażeń, płynących z niż-
szych przybrzeżnych krain duchowo- zmy-
słowego sposobu widzenia .

Im wyżej się wniósł ponad tę sferę
wpływów, tym wyraźniej odczuje w głębi
swej istoty prawdę moich słów .

niezależnych rzeczach jest nieświadomości
światów zjawisk porównalnych wyrażeni
duchowym . . .

Nie było również żadnych tyko
 w 1890 roku, ponieważ, lecz także
 słowo piasz w stałej harmonii duchowej
 z pomnikiem tych, co mi są bratem
 Ducha, jakie zdecydowanie są mi najbliżsi
 w świątyni wieczności.

Wszystko, kto czyta te słowa, powi-
 naj ciękawiejsze rezultaty odpowiedzi ich
 autorów, a zapisał tylko w 1890 roku
 a 1890, czy może tam znaleźć zgodę
 na wszystko, co tu podaję!

Przywołanie
 będzie po prostu bardzo
 jeśli czytelnik chce jeszcze w dalszej
 nach czyli i wyobrazić, pisać w mi-
 szach przybliżonych krain duchowo-
 aionego sposobu widzenia.

Im więcej się widział ponad to, czer-
 wniwem, tym wyraźniej okazało się
 swój istoty przede mną.

Światło i ciemność - 99 - uważali, iż mają

prawa do, co więcej o tych sprawach, Halli-
wy. Niewątpliwie każdy, kto jest choćby
nawet nieświadomym w s p ó ł t w ó r c a
niższych światów na pograniczu postrze-
gania zmysłami duchowymi, a co za tym
idzie, pozostaje w więzach w s t e c z -
n e g o o d d z i a ł y w a n i a
tworów własnej wyobraźni, temu trudno
będzie odczuć pragnienie wyzwolenia się
z tego własnego skrapowania.

Również ci, co świat m y ś l i
abstrakcyjnej uważają za królestwo
D a c h a , tylko z uśmiechem przyjął
mniemanie, że mógłby istnieć w duchowoś-
ci świat wiekuistego s p o ł n i e n i a ,
wykazujący tyle cech właściwych światu
zjawisk f i z y c z n y c h .

Zbyt trudno jest, jak się zdaje,
osiągnąć poznanie, że cały świat zjawisk
uchwytnych zmysłami f i z y c z n y m i
tak w swych największych, jak i w najdrob-
niejszych rzeczach jest naśladowaniem
światów zjawisk poznawalnych zmysłami
d u c h o w y m i . . .

Wierzę, że jest to...
 nawet niekiedy...
 różnych...
 jakie...
 nie...
 tworze...
 będzie...
 z tego...

Również...
 abstrakcyjnej...
 Dnia...
 natomiast...
 ci...
 wyrażają...
 stają...

Zbyt...
 osiągnąć...
 nowych...
 tak...
 nie...
 które...
 ...

Przeto ludzie będą uważali, iż mają prawo to, co mówię o tych sprawach, zaliczyć bez ogródek do rzędu bajek, ludzkich marzeń i złudnych nadziei.

A jednak nic a nic się przez tego rodzaju błędne sądy nie zmieni w istniejącej strukturze Rzeczywistości. -

Gdyby to nie był p r z e s ą d trwający od lat tysięcy, iż Rzeczywistość duchową można odkryć za pomocą mechanizmu zgodnego z prawami logiki myślenia, to Rzeczywistość, o której tu daję świadectwo, o d d a w n a byłaby odkryta i nie podlegałaby żadnej wątpliwości !

Daleko bliższe prawdy są n a u k i wiary dawnych syste-
m ó w r e l i g i j n y c h, gdyż
w skrzynicy ich obrazów zachowało się
aż po dzień dzisiejszy wiele z tego, co istotnie cechuje ludzi naprawdę ś w i a -
d o m y c h w z a ś w i e c i e .

Kto dał tenże potrafi i zabrać
 co byś tyś otrzymał z rąk, ten
 otrzymał nie może nie nowego nago,
 iż to wiecnotważego ducha indygo
 nie ma żadnej innej nagrody w i e k u -
 i e t e j "szczęśliwości", jak tylko
 w najwspanialszym ze świata stworzo-
 nym świecie. Duch z tego niekoleżnym
 bogactwem i e r a i p r e a y m -
 e o i i , a tego niekoleżenie wielo-
 kimi możliwościami a p e f a i e n i a
 najszczęśliwszych i najszczęśliwszych
 pragnień . . .

Ci też, którzy zdaniem obywateli
 przez całe życie walczyli o dobro
 i i p o a m i e r o j e t e g o o s i a n e m e n t e g o ,
 będą mogli dopiero p o t e j d a t e j
 przez siebie d o a n i e d o k o n a n i e
 przetożem być znowy w skutkach życia!
 Nie była oni zapewne wyszłego znie-
 mania o "p r a z y z w o i e n i a
 e r e e", a pomimo całej swej przyniki-
 wotni nie opuszczają. Jak sami sobie za-
 godzą te tajemne drogi, które by już

te r a z tu w życiu ziemskim mogła
ich doprowadzić do jasnego poznania.

nie są bynajmniej najgorsi ci, co
na podstawie rzekomo słusznych powodów
śmierć fizycznego ciała ziemskiego uważa-
ją za równoznaczną z o s t a t e c z -
nym z a n i k i e m ś w i a d o -
m o ś c i , trudno ich jednak wywieść
z błędu, gdyż tkwią w narzucanych im
przez p o z o r y ciasnych więzach,
tak że patrząc na bezsporną znikomość
z i e m s k ą , uważają, że posiada ona
siłę dowodową również w dziedzinie rząd-
zonej i n n y m i prawami . . .

Rzecz prosta, człowiek uchwytny dla
z m y ś ł ó w z i e m s k i c h u l e -
g a ze śmiercią swego ciała ziemskiego
z a g ł a d z i e na zawsze !

To, co i s t n i e j e n a d a l ,
jest to sama przez się ukształtowana
wiekuista w o l a - taka, jaka sobie
do chwili śmierci ciała w n i m
i d z i ę k i j e g o s i ł o m

to jest w tym samym miejscu
nie doprowadzić do żadnego

nie są powstają w tym celu,
na podstawie którego

nie jest tożsamość
nie jest tożsamość

nie jest tożsamość
nie jest tożsamość

nie jest tożsamość
nie jest tożsamość

nie jest tożsamość
nie jest tożsamość

nie jest tożsamość
nie jest tożsamość

nie jest tożsamość
nie jest tożsamość

nie jest tożsamość
nie jest tożsamość

nie jest tożsamość
nie jest tożsamość

nie jest tożsamość
nie jest tożsamość

nie jest tożsamość
nie jest tożsamość

stworzyła wyraz - oraz w tym kształcie woli siebie samą rozpoznająca świadomość, taka jak jeszcze w ostatnich momentach wyraźnego odczuwania w ciele odczuwała siebie także w sposób zmysłowy.

Ale obie te cechy wystarczają sprawdę, by stan następny nazwać "dalszym życiem", gdyż także ziemskie życie jest tylko podpadającym pod zmysły "ujawnianiem się" wiekuistej woli, określonej przez swoje własne ukształtowanie, a przez to określającej swoją samoświadomość.

Słusznie broni się jednak rozsądne rozumowanie przeciw przypuszczeniu, jakoby ta wola albo określona przez osiągnięte ukształtowanie woli samoświadomość miała natychmiast po śmierci ciała ziemskiego wznosić się do stanu "wiekuistej błogości" lub być skazana na "wieczne nęki."

stonowia w y r a z - o r a z w t y m
 k a t a l o z e k o l i a l e b i e e s t r o p o b n e j a s
 d u i a d o m o d e , t a k e j a k e j a z e z e
 w o s t a t n i c h m o m e n t a c h w y r a z e n o g o o d c a n a -
 n i e w c i a s t e o d c a z a n i e a l e b i e t a k e w
 p o d o b e z a m y a f o w y .

A l e e s t e t e c e d y w y t a r z e n i a j a z e z e -
 d e , b y e s t a n n a s t a p y n a z e z e " d z i -
 e a y m z y o t e m " , g d y t a k e
 z i e m a k i e t y c i e j e s t t y l k o p o d p a -
 d e j a z e p o d z m y s l y " u j a n i e -
 z i e m a k i " z i e l i s t a j w o l i .
 o r e k s i o n a j p r e z e z e w i a n e u k r a i s t o -
 w a n i e , a p r e z e t o o r e k s i a c e j e z e z y t a -
 e a m o d a w i a d o m o d e .

z i n a n i e b r o z i n i e j o t a n k r o z e z e
 r o z u m a n i e p r a c e i p r a p r a z o w a n i a , j a k o -
 b y t e k o l i a l i b o o r e k s i o n a p r e z e z e o s t a n i e -
 t o u k r a i s t o w a n i e k o l i e m o d e i s t o r o z e z e
 n i e n a t y c h a s t p o u m i e r e i c i a n z i e m -
 z i e g o w a n o s i e a j e d o s t a n " z i e l i s t a j
 b i e g o s c i " j a z b y e z k a n a n a n o " w i e z n e
 n g i .

Pierwiastek nieprzemijający, który przedtem stworzył sobie wyraz swój w ciele ziemskim, w żadnym razie nie "ulatuje" gdzieś w podobłoczne sfery ani „ku gwiazdom” .

Następuje tylko zmiana sposobu widzenia, a świadomość wiekuistej woli, wyzwolona z ziemskiego rodzaju postrzegania, staje się zdolna do odbierania wrażeń organami zmysłów swego ciała duchowego, dzięki któremu i tylko dzięki niemu także już za życia ziemskiego zdobywała doświadczenie duchowe bez względu na to, czy to doświadczenie było bogate, czy bardzo skromne.

To, co się nasamprzód postrzega, gdy świadomość porzuca organa zmysłów fizycznych, dokładnie już opisałem w pierwszej rozdziale tej książki.

Rodzaj widzenia, pomimo całej odrębności form, które ogarnia, jest jeden i ten sam tak w najniższych spośród światów poznawalnych już tylko zmysłami

zjawiskowych, a najwyższym
szczęściem jest dla niej doprowadzenie
swego własnego tworu do ugruntowanej
w nim samej doskonałości...

Każdy prawdziwy twórca artysta
a także niejeden "twórca" na
innym polu tu na ziemi ^{zma} - wprowadzie
słaby - odblask takiego szczę-
ścia, ale dopiero po duchowej
stronie wszechświata znajduje speł-
nienie tego, co na ziemi było
jeno przeczuciem.

Dlatego to kształtowanie
woli przez wykorzystanie jej własnych
skłonności ~~z~~ kształtujących jest
naczelnym ~~z~~ i najniez-
będniejszym ćwiczeniem ducho-
wym, a zarazem pierwszym krokiem na dro-
dze wiodącej ku wiekiestemu światu w naj-
głębszych głębiach Ducha.

Zaprawdę jesteśmy wam bliżsi niż
sami sądzicie - a nawet jesteście przy
was, gdziekolwiek byście się znajdowali,
gdyż co w was jest z ducha, ma
swoją Byt wiekiestą

w otwartym dla nas świecie duchowym, chociaż wy nie jesteście jeszcze w stanie odczuć waszej tożsamości z tym wazszym wiekuistym pierwiastkiem duchowym.

Nie wcześniej dojdźcie do odczuwania tej tożsamości, aż wasza w o l a wiekuista osiągnie d o s k o n a ł o ś ć w czystych i wyraźnych formach ładu i prawidłowości.

Ten tylko, kto się bez ustanku trzyma nad tym, by wyrwać się z mgławicy mrocznych oparów, w których mętne pojęcia o rzeczach Ducha smuszają go do kręcenia się w błędnym kole, ten z czasem dojdzie do jasności Światła duchowego, będącej dla nas tchnieniem życia.

Wówczas Szukający zrozumie, że na tysiące " p y t a ń ", które daremnie zadawał sobie już na p o c z ą t k u drogi, może otrzymać całkowicie zadawalającą o d p o w i e d ź dopiero u c e l u tej drogi.

Oto dlaczego wszyscy przewodnicy na drodze ku Światłu duchowemu muszą po -

w otwartym dla nas świecie duchowym.
specjalnie wy nie jesteście tajemnicą i nie
nie obawcie się tajemnic i nie
zawijcie się w tajemnicę duchową.

Nie uważajcie się za tajemnicę do
obozowania tej tajemnicy, są wam
w o i a - wielki jest światło i o s i o -
n a f o e w - w otwartym i wyrażonym
formach i w rzeczywistości.

ten tydzień, kto się nie potrafił trze-
bać nad tym, by wyznać się z tajemnicy
mrocznych oparów, w których się nie potrafi
o i a o - w rzeczywistości ducha zamieszkuje go do
kierunek się w kierunku kole, ten z o s a -
nie dojdą nikt do tajemnicy światła ducha -
waga, będącej dla nas tajemnicą świata.

Wielka tajemnica wyrażona. To na
tajemnicę "y t e a", która darowała
nadawca sobie już na p o c e r t i m
drogi, może straszyć ciemnością nadawa-
lajędo o a p o w i e a a - dopiero
n c o i a - tej drogi.

Oto dlaczego tajemnica przynosi nam
groźbę w świecie duchowym, a nie

początkowo żądać "w i a r y", która
niby żywa siła p.o b u d z a do
k r o c z e n i a n a p r z ó d .

N a p o c z ą t k u drogi prowa-
dzącej do Świątyni Wieczności musi być
"w i a r a", gdyż "w i e d z a"
stać się może udziałem tylko tego, kto
osiągnął w sobie c e l o s t a -
t e c z n y tej drogi.

Kto nie może "u w i e r z y ć",
iż cel ten kiedyś osiągnie, ten rzecz
prosta nie weźmie ^{na} siebie t r u d u ,
którego odeń żąda owa droga, kto zaś
unika tego trudu, ten w ż e d n y m
razie nie może dojść tu na ziemi do
niezbitej "w i e d z y" o rzeczach
duchowych !

Taką "w i e d z ę" o s i ą g n ą ć
jednak możecie, choć n i e b ę d z i e c i e
w stanie już za swego życia ziemskiego
swobodnie przeżywać bytu w najwyższych
sferach Ducha.

později také "vítěz", který
nbyl svým zájmem. Po druhé do
které se nikdo nepřidá.

Je pozoruhodná skutečnost, že
dávají do svědění všechno, musí být
"vítěz". Když "vítěz"
stane se někým, kdo je, kdo
existuje a s tím se
totožňuje.

Kto má být "vítěz",
tím, kdo ten křesťan, ten křesťan,
proste má být někdo, kdo má
kterého stane se někým, kdo má
umítko toho, ten, kdo má
zkrátka má být ten, kdo má
nabýváte "vítěz" o křesťan
dovolíte.

Tak "vítěz" o křesťan
jednak mluví, což má být
vstane, jak se stane křesťanem
svobodně přistoupí k tomu, v nejvyšším
středě práce.

Kto zaś stał się "wiedzącym" w rzeczach D u c h a , ten doprawdy osiągnął więcej, niż gdyby posiadał wszystkie nauki tej ziemi . . .

P o z n a samego siebie w nas, a dla zjednoczonego z nami - królestwo Światłości stanie się wiekuistym przybytkiem !

Wszelako nie należy doprawdy unieważniać, że wiedzę d u c h o w ą - ci tylko mogą osiągnąć, którzy w pysze swojej wyobrażają sobie, iż są wyżej ponad wszelką ziemską "mądrość szkolną" !

Wiedzy d u c h o w e j nie można wprawdzie zdobyć drogą dociekań rozumowych, mogą one natomiast d o p o m ó c rozumowi do wysnucia wielu nowych wniosków . . .

Wiedzy w D u c h u nie można zdobyć w ten sam sposób, jak nauki świeckiej, ale i podobnież poznanie r o z u m o w e powiązań ziemskich nie daje się osiągnąć inaczej, niż drogą pracy rozumowej .

Kto zaś stał się "wiedzącym" w tym
czasie, ten doprawdy osiągnął
wielkość, niż gdyby posiadał wszystkie
mocy tej ziemi . . .

Forma samego siebie
w nas, a nie zjednoczonego z nami - Kto-
ś jest, a nie jest, a nie jest, a nie jest
jesto, a nie jest, a nie jest, a nie jest
przekształca! . . .

Ważniaki nie mający doprawdy kłopotu.
to wiedzą, że to jest, że tylko mogą
niektórzy osiągnąć, którzy w piątą swoją
wspierają sobie, iż są wielki, ponad wszel-
ką siłę "wielkość kłopotu"!

Wielki, a nie jest, a nie jest, a nie jest
wspierają, a nie jest, a nie jest, a nie jest
rozważnych, mogą one natomiast do tego
a do rozumowi do wyznaczenia wieli nowych
wielkości . . .

Wielki, a nie jest, a nie jest, a nie jest
był w ten sam sposób, jak wielki (wielkość),
nie i podobnie, ponieważ, że a nie jest
po prostu, a nie jest, a nie jest, a nie jest
nie daje się osiągnąć, a nie jest, a nie jest
przez rozum . . .

To, co rozum ziemski poznaje za pomocą zmysłów ziemskich, nigdy nie może stać się przedmiotem wiedzy osiągananej przez zmysły duchowe, nigdy też nie może powstać i ostać się żadna sprzeczność pomiędzy obu tymi rodzajami poznawania, chyba żeby wynikała tylko z braku zdolności poznawczych.

Dopiero tam, gdzie się kończy wszystko to, co "można wymyślić", staje się możliwe poznawanie za pomocą duchowego sposobu widzenia - czyli poza wazelką wiedzą ziemsko - ludzką !

Należy się teren spoglądać, tak
niechaj już coś niecoś wystrząść z tajemni-
cy swego wiania- płodzącego, wianicie
rodzącego s w i a t o p r a y o z y n,
przejswijaącego się w nieskończoność róż-
norodnej polni zjawiać we wszystkich
dalekościach poznawania swych...

JEDYNA RZECZYWISTOŚĆ

Jeszcze ktoś może, gdyż nie wykreślił go
zaczęć?

Tedy odwołując się do odrobiny
z tego materiału, które słowo
moje może ci odzłonić, czy też tłumaczyć
moje słowa tak, jak ich tłumaczyć nie
należy? -

Chyć jednak, być może się " w i e d z a -
c y m " i nie wkroczył kiedyś jako
" s a d i e p i o n y " do brzości
Ducha, gdy nastanie dzień, kiedy będziesz
m u s i e l doń wkroczyć. -

... of
... ..
... ..
... ..
... ..
... ..
... ..

... ..
... ..
... ..
... ..
... ..
... ..
... ..

... ..
... ..
... ..
... ..
... ..
... ..
... ..

... ..
... ..
... ..
... ..
... ..
... ..
... ..

... ..
... ..
... ..
... ..
... ..
... ..
... ..

... ..
... ..
... ..
... ..
... ..
... ..
... ..

Należy się teraz spodziewać, żeś zaczął już coś niecoś wyczuwać z tajemnicy owego wiecznie płodzącego, wiecznie rodzącego świata przyczyn, przejawiającego się w nieskończenie różnorodnej pełni zjawisk we wszystkich dziedzinach poznawania zmysłami . . .

A może twoje wewnętrzne czucie jest jeszcze zbyt tępe, gdyż nie zwykłeś go zaostrzać ?

Tedy odczuwasz bodaj choć odrobinę z tego misterium, które słowa moje mają ci odsłonić, czy też tłumaczysz moje słowa tak, jak ich tłumaczyć nie należy ? -

Chcę jednak, byś stał się "widzącym" i nie wkroczał kiedyś jako "zasłепiony" do królestwa Duchy, gdy nastanie dzień, kiedy będziesz musiał doń wkroczyć. -

Księżniczka, która była
 bardzo piękna i mądra,
 miała jednego brata,
 który był bardzo głupi.
 Kiedy ich matka umarła,
 ich ojciec ożenił się
 z królową, która miała
 trzech córek.

A kiedy jego córki
 zostały już wszystkie
 żonami, on sam
 zaczął być bardzo
 smutny.

Kiedy obywatel
 tego miasta, który
 jego majątek odziedziczył,
 jego słowa tak, jak
 należało?

Choć jednak, był stał się "władzą"
 oym" i nie wrzeszał kiedyś jako
 "a s i e p i o a y" do królestwa
 Ducha, gdy nadszedł dzień, kiedy pędzić
 m n a i e z doł wrzeszy.

r o "Avidię", co znaczy: n i e w i e -
d z e s łusznie zwie mądrość wschodnia
" w i n e ", gdyż tylko twoja własna
w o l a może ci zamknąć furte wiodącą
do poznania . - -

Wielokrotnie słyszałeś tu już, że
pomiędzy twoim światem f i z y c z n o -
zmysłowego postrzegania a światem Du-
c h a przebiega jeno granica, dzieląca
dwa różne rodzaje z d o l n o ś c i
p o s t r z e g a n i a .

Z rozmysłem kilkakrotnie ci posta-
rzałem i w przyszłości również będę
musiał to jeszcze powtarzać, aby ta
podstawowa prawda możliwie jak najgłę-
biej przeniknęła do twojej świadomości.

A więc i tutaj muszę ci przypomnieć,
i ż R z e c z y w i s t e pozostaje
zawsze tym samym J e d y n y m i
p r a p r z y c z y n o w y m , choć
na najrozmaitszy sposób daje się

postrzegać, w fizycznych bądź duchowych świata zjawisk.

Myśl filozoficzna wysledziła z daleka to jedyne "Rzeczywiste" i nazwała je "Rzeczą samą w sobie".

Lecz dotrzeć aż do niej jest absolutną niemożliwością nawet dla najsubtelniejszej i najbardziej przenikliwej spekulacji filozoficznej.

Tylko przez praktyczne doświadczenie można ją pojąć i tylko wypróbowani Mistrze prastarego tajemnego sposobu poznawania są rzeczywiście zdolni do tego praktycznego doświadczenia.

Oni też jedyni mogą poprowadzić do tego praktycznego doświadczenia swoich wybranych, zrodzonych już do tego następców.

g o s t r e b o , w t i x y o n -
a y o h b e d i b o n o w y o h
s w i a t a s t w i a k .

W y d a j t i o s t o j e n n e w y d a n i e a d e l e -
k e t o j e d y n e " K o s z y w i a t e " i n a w n i a j e
" K o s z y w i a t e " w s t a n i e .

W e l e b e d n e j e t o j e d y n e s t a t
s p e c y f i k a c y j e n n e j e d y n e s t a t
k a t e d r a l n e j e d y n e s t a t i n a p o s t a t
p r a c y j e d y n e s t a t i n a p o s t a t .

T y l k o g r e z p r a c y j e d y n e
d o s w i a d e n i e m a j e
p o t e b i t y l k o w y d a n i e m a j e p r a -
c y j e d y n e s t a t i n a p o s t a t
e t i n a p o s t a t i n a p o s t a t
t e g o p r a c y j e d y n e s t a t i n a p o s t a t .

O n i t a j t e d y n i m a j e p o -
p r o w a d z i e d o t e g o p r a c y j e d y n e s t a t
d o s w i a d e n i e m a j e w y d a n i e m a j e p r a -
c y j e d y n e s t a t i n a p o s t a t .

Tak i ja osiągnąłem ongi to, co tu można było osiągnąć .

Któż więc inny, niż my, miałby możliwość tu na ziemi wskazać ci - co najmniej przez wskazówkę, jakiej można udzielić za pomocą słów jakiejś mowy ludzkiej - na to **J e d y n e R z e c z y w i s t e**, będące ostateczną **P r z y c z y n ą** wszelkiego zjawiska ? !

Chcę spróbować, czy mi się to uda - aczkolwiek przy tym poczynaniu muszę usilnie prosić o pomoc twoje własne najwewnętrzniejsze **o z u c i e**, gdyż tylko wtedy **p o m o z n a s z** Prawdę, gdy to, co w t o b i e jest z Ducha, zdoła się **z j e d n o c z y ć** ze słowami mojej nauki.

Oczy twoje są dotąd jeszcze o ś l e - p i o n e blaskiem przymi ja ją - c e g o ś w i a t k a, n o g ą c e g o r z e c z p r o n t a w o ś c i e p i a ć !

Musisz się w pierw nauczyć " p a - t r z e ś " ! -

Tak i ja zastanawiam się, co tu
mało było zastane .

Wtedy było inną, niż by, między mo-
żesz tu na jakiś wyjazd ci - co zastanie

przyjeżdżając, jakby można zastanie
na domowe albo jakiegoś nowego zastanie

na to żeby nie było zastanie
byłoby zastanie . Przyjeżdżając
właśnie i jakieś zastanie ?

Wtedy zastanie, czy mi się to nie
zastanie przy tym zastanie

właśnie zastanie o domowe zastanie
wzrostanie zastanie o zastanie, czy tyko

wtedy zastanie zastanie, czy to,
co w zastanie zastanie, zastanie

zastanie zastanie zastanie zastanie
zastanie .

Coś zastanie zastanie zastanie
zastanie zastanie zastanie zastanie

zastanie zastanie, zastanie, zastanie
zastanie zastanie zastanie !

zastanie zastanie zastanie zastanie
zastanie !

Oko twoje musi się stać wolne, by mogło widzieć to, co widzieć chce, a nie pozostać pod wpływem widzenia tylko tego, co przeważna większość ludzi jedynie widzieć może. - -

Oko twoje musi się nauczyć patrzeć do wewnątrz tak samo, jak obecnie patrzy jedynie na zewnątrz!

Ale znów nie chodzi tu tylko o inne "patrzenie", lecz i całe twoje uczucie musi doznać odnowienia.

Jeśli chcesz z niezbitą pewnością odczuć owo jedyne "Rzeczywiste", stanowiące przyczynę wszelkiego zjawiska, twoje własne poczucie bytu musi wyzwolić się z więzów dotąd je jeszcze kępujących.

Nici magiczne przebiegają również ów zewnętrzny świat zmysłów fizycznych, a jeśli wytrwale unikujesz nauczyć się patrzenia do wnętrza, to wkrótce będziesz miał odróżnić

formę zjawiskową tego świata zewnętrznego od treści przy- czynowej, która się w niej przejawia.

Uczynisz zadziwiające odkrycie, że to jedynie Rzeczywiste wszelkiego świata zjawisk uchwytne jest również w fizycznie zmysłowym rodzaju przejawiania w postaci ukrytych sił duchowych Prabytu, których ludzie wprawdzie dość często doświadcza li, a którym wszakże wielu zaprzeczy istnienia, gdyż ich doświadczenie nie o tym nie wie . . .

Kto się zdołał przekonać o tym, o czym tu mowa, tego żadne wątpliwości innych ludzi nie będą mogły zbić z tropu, a jego własne przeżycie uchroni go od stawiania owych sił na równi z siłami, pochodzącymi z niewiadziesiąlnych dziedzin natury fizycznej, chociaż w obu tych przypadkach zwykło się mówić o "mistycznych", "nadprzyrodzonych" lub "tajemnych" siłach.

Cały otaczający cię f i z y c z n y świat zjawisk, - włączając w to i twoje własne ciało, - jest ukształtowany jako wyraz działania d u c h o w y c h sił z P r a b y t u, ukrytych dla zmysłów ziemskich, a wszystkie d u c h o w e światy są tak samo zjawiskową formą tych praprzyczynowych sił.

Różni się tylko r o d z a j w i e d z e n i a, który działanie tych samych sił daje odczuwać bądź jako "świat" f i z y c z n y, bądź jako d u c h o - w y.

Teraz zrozumiesz, że "z e ś w i a t" to nie jest jakiś świat przyczynowo inny, a tylko wynik nowego, jeszcze ci nieznanego, i n n e g o r o d z a j u s p o s t r z e g a n i a działalności tych s a m y c h ukrytych sił Prabytu, których skutki działania tu na ziemi nauczyłeś się poznawać jako "ten świat". -

Głównym zadaniem jest
 wykształcenie w tej
 dziedzinie, a w szczególności
 w zakresie...

W tym celu należy
 przede wszystkim
 zwrócić uwagę na...

Wskazano, że...
 jest to...
 należy...
 w tym celu...

Świadomość twoja nie jest wprawdzie
twórcą Rzeczywistości,
gdyż sama jest "cząstką" tej Rzecz-
ywiatości - jest sama jedną z
utajonych sił duchowych Prabytu - lecz
po "tej", jak i po "tamtęj" stronie: jest
twórcą formy zjawisk,
którą sobie tu, jak i tam buduje na
skutek działania tych samych sił.

Do formy poznawania na "tym
świecie" należy doskonale ci
znany wynik działania tych sił w postaci
czynności twoich myśli fiz-
ycznych.

Przez te dane ci tu zmysły ściśle
określony jest cały twój spo-
sób widzenia i oceny Rzeczywistości tu
na ziemi, a więc nie postrzegasz nic
innego prócz tego, co ci te zmysły
postrzegają.

Ponieważ jednak sama jesteś
"cząstką" Rzeczywistości
wiekuistej, podobnie jak kropla wody
morskiej jest cząstką morza, więc

potencjalnie kryją się w tobie wszelkie możliwości zawarte w wiekuiatej Rzeczywistości, tak jak kropla w morzu wykazuje wszelkie właściwości wody morskiej.

Tak więc zdolny jesteś do postrzegania nie tylko organami zmysłów twego organizmu fizycznego, gdyż ty sam jesteś przeciw natury duchowej i pozostajesz wiekuiatym właścicielem swego organizmu duchowego.

W tym organizmie duchowym posiadasz inne narządy zmysłów, których dotychczas jeszcze nie znasz, a które po stronie duchowej całkowicie odpowiadają twym fizycznym organom zmysłów tu w ciele ziemskim.

Dzięki swym zmysłom duchowym stajesz się w "zawsze" tak samo twórcą swego duchowego krąg świata zjawisk, jak tu na ziemi, nie o tym nie wiedząc, jesteś twórcą fizycznego świata zjawisk, który staje się dla ciebie postrzegalny. . .

potencjalnie kryje się w sobie wszelkie
odstępstwa i awaryje w wieloletniej przeszłości
stosów. Tak jak kropka w korze wyznacza
wieloletnie wieloletniej wody nieszczęsnej.

Tak więc dołaj jest do potrzebienia
nie tylko organami swymi tego organu-
mu i i a y o n e o . Główny ty
a m i tena przeszedł natury a n c h o
w e j i ponosił wieloletnią wieloletnie-
lem tego organu a b u e n o w e o .

W tym organie jako duchowym posiadacz
i n m e . narządy swych, których do-
tykasz jeszcze nie znasz, a które po-
stanie d u c h o w e j . czuwalnie
odpowiadają tym i i a y o n e y m
organom kryjącym w sobie a i e m -
a k i m .

Wielki swym swajem d u c h o w y m
staje się w " z e d w i e c i e "
tak samo będzie swego d u c h o w e -
g o . Także widać, jak to ma-
żeni, nie o tym nie wiadomo, jest
będzie i i a y o n e o . Widać
widać, który staje się dla ciebie po-
strzeżony. . .

By sobie dopomóc do zrozumienia,
przypatrz się naprzykład człowiekowi
w h i p n o z i e !

Widzi on, słyszy i czuje wszystko,
co chcesz, by za sprawą twej sugestii
widział, słyszał i czuł, a wszystko
to w jego oczach uchodzi za istniejące
rzeczywiście .

Mniemasz z całą pewnością, iż ulega
pożądanemu przez siebie złudzeniu - ale
to ty się mylisz w s w y m p r z y -
p u s z e z e n i u !

Zwolniłeś jedynie na krótki przeciąg
czasu osobę zahipnotyzowaną od p r z y -
m u s u d o w i e r z e n i a j e d y n i e
s w y m z m y s ł o m f i z y c z n y m , a
teraz przejściowo, tam, gdzie jej to
nakazujesz, widzi ona, słyszy i czuje,
posiłkując się - także swoimi - zmysłami
d u c h o w y m i i staje się dzięki
temu twórcą tego, coś jej zlecił postrze-
gać .

N i e t y jej wskazujesz to, co
widzi, a oczywiście nie widzi ta osoba

jeszcze nie z tego, co jest p o w -
s z e c h n i e widoczne w d u c h o -
w y c h światach zjawisk dla
w s z y t k i c h zdolnych do czynien
nia tam postrzeżeń .

Kierujesz jeno jej plastyczną wyo-
braźnią, a że przy zahamowanej czynności
zmysłów f i z y c z n y c h może
jednocześnie postrzągać zmysłami d u -
c h o w y m i , więc j e j w o l a
tworzy przejściowo w substancji duchowej
odpowiedniki wyobrażeń, do których
stworzenia ją pobudziłeś .

N i e d r e w n i a n a p a -
ż e c z k a , którą dotykaasz ręki za-
hipnotyzowanego - sugerując, iż chodzi
t u o r o z p a l o n e d o c z e r -
w o n o ś c i ż e l a z o - nie ona
wywołuje o p a r z e l i z n ą niez-
włócznie pojawiającą się na ręką: - wy-
wołała ją działająca na z m y s ł y
d u c h o w e z j a w i s k o w a
f o r m a r o z p a l o n e j d o
c z e r w o n o ś c i p a ż e c z k i
ż e l a z n e j , a pałeczka mogła

wywołać coś podobnego tylko dlatego, że powstało na skutek działania ukrytych sił stanowiących we wszełkim zjawisku to, co jest jedynie Rzeczywiste. -

Osoba zahipnotyzowana ani na chwilę nie zwątpi w obiektywne istnienie własnego tworu, a jeśli jej rozkażesz, by także po przebudzeniu się zachowała jeszcze w pamięci swe przeżycia, to w stanie czuwania nie będzie mogła pojąć, że jej postrzeżenia zachodziły nie w świecie zmysłów fizycznych.

Możliwość tak intensywnych jej przeżyć opierała się jednak na działaniu tej samej Rzeczywistości, co i dokładnie jej znany świat zjawisk fizycznych. - -

Chociaż wspominałem tu o hipnozie jedynie aby ułatawić zrozumięciu chociaż dostarczona przez nią możliwość wejrzenia w dziedziny uchwytnie dla zmysłów duchowych jest oczywiście bardzo ograniczona i powierz-

wywiad o podobnego typu dlatego, że
powstało na skutek działania ukrytych
sił stanowiących w s e k i m
stwierdził to, co jest j e d y n i e
K a c e y w i a t e . . .

Coś nieprzyjemnego miało miejsce
nie zwątpi w o b i e k t y w a s
i z t a n i e n i e w i a n n e g o t w o r n .
Jeśli jest rozmowa, by także po przebie-
dzeniu się z a c h o w a t a j e z o s z e
w p a m i e c i s w e p r a k t y c i s t o w
stanie czuwania nie będzie nigdy pojęte.
Jeżeli postaram się zobaczyć k i s t e
w historii sprawy i i a y e n a y c h .

Można tak interpretować ten przebieg
opierając się jednak na danych tej sa-
my R u c e a y w i a t o k o i . c o i
dokładnie jest inny charakter i i -
z y a n y o p . . .

Chociaż wspomniany tu o b i e k t
jest nie s y m b o l i z m i e z o s z e
a i e n i e i o c h o t a j d o s t a r o s z e p r o z
nie można wyznaczyć w jakiejś chwili
nie dla sprawy b o s o w y o i j e s t
o b i e k t o w e g o s t a n o w i e n i a i k o n t r a -

chowna, to jednak ten przykład może ci wskazać, że obecna twoja zdolność postrzegania za pomocą zmysłów fizycznych nie jest jedyną istniejącą zdolnością.

My ludzie na tej ziemi jesteśmy wszyscy niby w zbiorowej hipnozie, tak że nie możemy tu czynić spostrzeżeń w inny sposób, tylko w taki na jaki zezwala nasz "hipnotyzer", którym tu jest nasza własna "wredzona" wola, a nie znalazłaby się ona na tym padole ziemskim, gdyby jej dążenie nie było skierowane na przeżycia w zjawisku uchwytnym dla zmysłów fizycznych.

Gdy tylko zdołamy zmienić kierunek naszej woli wiekuistej, chwilowo zwrócony ku fizyczności, poznamy inne sposoby spostrzegania i rządzące nimi prawa. -

Jest to wprawdzie możliwe w czasie bytu fizycznego na ziemi tylko dla nader nielicznej garstki ludzi - stanie się jednak koniecznością dla wszystkich, gdy śmierć ciała

...to jednak ten przykry los
 ...to jednak ten przykry los
 ...to jednak ten przykry los

...to jednak ten przykry los
 ...to jednak ten przykry los
 ...to jednak ten przykry los

...to jednak ten przykry los
 ...to jednak ten przykry los
 ...to jednak ten przykry los

ziemskiego pozbawi świadomość naszej woli jej dotychczasowych organów zmysłowych.

Wszelki "lęk przed śmiercią" pochodzi z oporu zwróconej ku fizycznejności woli przeciw zmianie kierunku obranego przez nią podczas "upadku" z Praświatła . . .

Będziesz mógł teraz zrozumieć, że każdy, kto tu na ziemi nie osiągnął jeszcze "przebudzenia" duchowego, najpierw dociera w "zaświecie" omackiem tylko do jednego z "pogranicznych światów", odpowiadającego jego wyobrażeniom oraz wyobrażeniom ludzi, mających takie same zapatrywania - i że wprawdzie stać się musi całkowicie panem siebie samego w swej własnej woli, zania będzie można poprowadzić go wzwyż ku wiekuiste-mu, duchowemu, światła-nemu światu absolutnego spełnienia . . .

zawieszono go w miejscu, gdzie wieszano go, wieszano go w miejscu, gdzie wieszano go.

Wieszano go w miejscu, gdzie wieszano go, wieszano go w miejscu, gdzie wieszano go.

Wieszano go w miejscu, gdzie wieszano go, wieszano go w miejscu, gdzie wieszano go.

Nie potrzeba nam też nikogo, kto nie
w y z b y ł się wszystkich swoich s a -
m o l u b n y e h pragnień, gdyż samo
jego istnienie w otaczającej nas sferze
duchowej byłoby równoznaczne z jej pogrą-
żeniem w samocie i chaosie, - jeśli przyj-
miemy, że m ó g ł b y ktoś taki wspiąć
się do najwyższego świata Światłości
w Duchu . . .

Może więc teraz zrozumiesz, dlaczego
podkreślałem, że my wszyscy tutaj jeste-
my j e d n e j woli nie mogącej zmie-
niać kierunku swych dążeń . . .

W królestwie duchowym staliśmy się
suwerennymi władcami tego co jest jedy-
nie Rzeczywiste - przez stopioną z nim
j e d n o ś ć naszej woli, w której każ-
da poszczególne wola odnajduje siebie tylko
jeszcze jako w s z e c h w o l e . . .

Tak oto staliśmy się świadomymi
twórcami najwyższego i najczystszeo
świata zjawisk w duchowości . . .

Jeżeli w stanie nie znającym ani po-
czątku ani końca, gdyż sam zawsze j e s t

Nie potrzebna nam jest siła, kto nie
 w y x o y z zię wszystkich swoich a a -
 m o i n b y c h przelich, gdyż samo
 jako istnienie w oświeceniu nas nie ma
 duchowej byłoby równoznaczne z jej porzą-
 taniem w zamętu i oświeceniu, - jeśli przy-
 miemy, że m o i b y ktoś taki wędru-
 je do najwyższego światła światłości
 w Duchu .

Każde więc jest kierunkiem, dlatego
 podziwianiem, że w każdym takim jest
 w y t e b n o j woli nie mogęj znie-
 mieć kierunkiem woli . . .

W kierunku woli duchowej istnieją
 unieruchomieni wiążąc tego co jest jest-
 nie Rzeczywiste - przez stopień z nim
 j e b n o é niesz woli, w której każ-
 de poszczególne wola znajduje siebie tylko
 jakona jako w n a e o h w o j . . .

Tak oto istnieją się światłości
 tworzą najwyższego i najczystsze
 światła światła w duchowości .

Jeżeli w stanie nie znajdujemy ani po-
 czyni ani końca, gdyż sam rozum jest

j e d n o c z e ś n i e jednym i dru-
gim, można jednak mówić o "doskonałości",
to wiemy, że nasza doskonałość polega na
stałym świadomym kształtowaniu i podtrzy-
mywaniu najwyższego i najjaśniejszego
świata zjawisk w Duchu, który stał się
dla nas zarówno polem działania, jak i
świątynią uwielbienia . . .

" Jesteśmy " nie czym innym, jak tylko
tym, czym nasza zjednoczona wiekuista
wola c h c e , byśmy byli !

To, co na ziemi i w mowie potocznej
nosi miano " w o l i ", jest tylko
p r a g n i e n i e m , p o ż ą d a -
n i e m lub wyrazem jakiejś skł o n -
n o ś c i , zaletnym od czynności mózgu.

Gdyby p r a w d z i w a w o l a
w i e k u i s t a człowieka stosowała
się na ziemi do jego p r a g n i e ś ,
musiałoby się spełniać każde jego życze-
nie i każde pragnienie .

Ale tak n i e j e s t , o czym
wie każdy, i doprawdy możemy dzięki skła-
dać niebu, że tu na ziemi w o l a nie
popiera każdego życzenia . . .

Nasza wiekuista w o l a " chce" tu na ziemi jedynie w granicach narzuconych jej przez obrany przez nią fizyczny sposób widzenia, chociaż pragnienia aż za często i zbyt chętnie chciałyby przekroczyć te granice.

Dopiero w świecie duchowym - przy innej formie widzenia - może nasza wola też i n a c z e j c h c i e ć .

Tam serwane zostają więzy hipnozy panującej po "tej stronie" i inne ukryte w nas możliwości sposobu widzenia mogą się ujawnić.

Tu znowu też ujrysz teraz, dlaczego tak nierozsądne jest mniemanie, jakoby zmarli na tym ziemskim świecie mogli się "materializować", by obcować z mieszkańcami ziemi .

To by oznaczono, że w tym miejscu
m. i. wzniesła a historyczny budynek
należący do państwa polskiego
który jest m. i. o. b. d.

gdzie to nawiązuje do m. i. o. b. d. i. i.
w e. "Kochanowski i jego dzieła", to znaczy
nie należy do m. i. o. b. d. i. i. o. b. d.
powstał, gdyż w tym miejscu od dawna stał się
wyjątkowo ze względu na historyczny charakter
pomnikowe, jest to, że przedmiotem
pomiarów są również historyczne zabytki
architektoniczne historycznych zabytków
państwa.

Ważnym, że kiedykolwiek powstanie
są one w tym miejscu i nie należy do
"materialności" i nie należy do m. i. o. b. d. i. i.
to, że również każdy historyczny zabytek
powstał i i z k a i n y jest, jak
to jest przedmiotem pomiarów, dlatego
tych jest to najważniejsza rzecz, m. i. o. b. d. i. i.
u c h w y t a n y o b. d. i. i. o. b. d. i. i. o. b. d. i. i.
zabytków historycznych, jest również to, że
tak do przynależności i i z y c i e n e j.

Ich ^{nie}widzialny organizm nie jest bynajmniej natury "duchowej" i nie mogą one postrzegać n i c z rzeczy duchowych.

Natomiast w swych ciałach fizycznych, niewidzialnych dla człowieka ziemskiego w zwykłych warunkach, posiadają one wysoce rozwinięte o r g a n a z n y - s k ó w . Te organa zmysłów są wprawdzie natury f i z y c z n e j i umożliwiają im jedynie widzenie sposobem należącym do "tego świata", lecz nadzwyczaj przewyższają wszelkie czynności zmysłów fizycznych człowieka ziemskiego .

Nadmienić jeszcze należy, że owe Jentestwa obdarzone są prócz tego zmysłami, których człowiek tej ziemi n i e posiada, a tylko - o tyle, o ile jest to możliwe - usiłuje z a s t ą p i ć je działaniem mechanicznych przyrządów. -

Jentestwa, o których tu mowa, niewidzialne dla oczu człowieka tej ziemi - a jednak b a r d z o wyraźnie spostrzegane przez niektóre z w i e r z ę - t a na ziemi - ~~sa~~ w stanie na krótki

nie

Łob widzialny organem nie jest by-
najmniej natury "duchowej" i nie może one
postępować n i e z innymi duchowymi.

Wskazuje w swych odciskach fizycznych,
nie widzialnych dla człowieka zmysłowego
w zwykłych warunkach, posiada one wy-
soce rozwinięte organy i w y -
s i d w . Te organy są w stanie
natury i i z y c i a n e j i umożliwiają
i z d o b r e w i e d z i e n i e s p o d e b n e
do "tego świata", lecz nadzwyczaj prze-
wieszają wszelkie zwykłe organy i z-
wyczajnych człowieka zmysłowego .

Nadzwyczajne zmysły, że one
jestem oddane na przykład zmysła
i z d o b r e w i e d z i e n i e t e j s i e m i n i e
posiada, a tylko - o tyle, o ile jest
to możliwe - umożliwia z a t p i e
i z d o b r e w i e d z i e n i e s p o d e b n e .

Wskazuje, o których to mowa, niewi-
działne dla człowieka zmysłowego
i z d o b r e w i e d z i e n i e s p o d e b n e
wzruszane przez niektóre z w i e r z e
i z d o b r e w i e d z i e n i e s p o d e b n e .

przeciąg czasu, posiłkując się siłami ludzkimi, przybierać kształty spostrzegalne również dla l u d z k i o h zmysłów fizycznych.

Jeststwa owe tworzą chwilowo takie kształty i posługują się nimi stając się niejako z w o l ą pewnych ludzi /tak zwanych mediów/ i wykorzystując jednocześnie ich "duszę zwierzęcą" .

Mieszkańcy części fizycznego świata zjawisk, n i e p o s t r z e g a l n e j świadomie przez zmysły człowieka, są pod pewnym względem bardzo do człowieka "podobni", lecz nie chodzi ^{tu} ani o d a w n i e j s z y o h ludzi, ani też te jeststwa nigdy s t a ć s i ę ludźmi nie mogą.

Chodzi tu raczej o stwory tak samo zbliżone do ludzkiego n i e w i - d z i a l n e g o organizmu fizycznego, jak świat zwierząt ziemskich do z e w n ę t r z n e - g o człowieka fizycznego.

przebieg choroby, posiadając nie tylko
leczniczy, lecz i profilaktyczny charakter
głównie również dla dzieci i młodzieży
szkolnej i w rodzinach.

Ważnym elementem w tym zakresie jest
lecznictwo i profilaktyka, które nie tylko
są nieodzowne w ostrych przypadkach
i w przewlekłych, lecz i w profilaktyce
"długotrwałej" i "krótkotrwałej".

Ważnym elementem w tym zakresie jest
lecznictwo, nie tylko w ostrych i
przewlekłych, lecz i w profilaktyce
pod pewnym względem bardziej do celów
"prophylaktycznych". Jest to chodzący ^{tu} o
długotrwałą i krótkotrwałą, ale też
to jest właśnie to, o czym
mówi się w tym miejscu.

Chodzi tu raczej o sprawy tak samo
ważne do leczenia i profilaktyki -
dla całego organizmu i dla
całego ciała i dla każdego z
nich do czasu i do czasu
o celach i o celach.

Zgodnie z naturą tych jestestw polemicznych działania są wewnętrzne dziedziny organicznej budowy świata fizycznego.

"Gnomy", "koboldy", duchy ziemne, powietrzne i wodne dawnych bajek i podań, - pomijając wyraźne dodatki fantazji ludowej - są przeważnie tak przedstawione, że zachodzi domniemanie, iż ma się tu do czynienia nie ze zmyśleniem, lecz ze świadectwem rzeczywistego doświadczenia ziemsko - ludzkiego .

Używając nazwy "duchy natury" nie należy jednak zapominać, że chodzi tu o jestestwa fizyczne - zmysłowe, dla których duchowa strona przyczynowego świata jest nie tylko niedostępna, - lecz wręcz dla ich świadomości nie istnieje

Tylko nieznanomość tych zgodnych z prawami natury współzależności usprawiedliwia ludzi, którzy przypuszczają, albo nawet wierzą, że

Wobec z natury tych jednostek poleca
ich dalsze badanie w celu
istotnego wypracowania nowych
zjawisk.

"Główny", "Kobala", "Duchy ziemne",
powstanie i woda dążyć jak i podobny
- podobnie wyznaczone dobitki i wartości im-
dowej - są przeważnie tak przedstawione,
że niekiedy domniemy, iż nie są to
do opytania nie są wykazane, lecz że
właściwym rezultatem doświadczenia
zjawisko - i takiego.

Wszystkie nazwy "duchy", "Kobala",
"Duchy" nie należy jednak rozumieć,
że chodzi tu o jednostki i ich cechy
i o - zjawiska, dla których
i o - zjawiska i o - zjawiska
jest nie tylko nie do opytania,
lecz wręcz dla ich wyodrębnienia i
i o - zjawiska.

Tylko nie należy zapomnieć
tych zjawisk z prawami natury, zgodnie
zjawisk i zjawisk i zjawisk, który
przynajmniej, albo nawet więcej, że

podczas seansów spirytystycznych obcuja
z istotami ze świata d u c h o w e g o .

Z d a r z a s i ę wprawdzie, że
istoty czysto d u c h o w e , a więc
i z m a r l i , mogą się w pewnych oko-
licznościach stawać w i d z i a l n e
i s ł y s z a l n e - lecz wówczas
widzisz je i słyszysz swymi zmysłami
d u c h o w y m i , choć zdaje ci się,
że widzisz oczami fizycznymi i słyszysz
słuchem fizycznym.

N i g d y jednak prawdziwe istoty
duchowe nie będą wywoływać jakichś f i -
z y k a l n y c h p r z e j a w ó w
s i ł y ! -

Abyś mógł postrzegać swymi zmysłami
duchowymi jakąś rzeczywistą istotę d u -
c h o w ą , rzeczą konieczną jest, aby
ktoś ze strony duchowej u w o l n i ł
cię przejściowo od "hipnozy" rodzaju
poznawania f i z y c z n o - z m y s ł o -
w e g o .

podczas naszego egzystowania
i dlatego nie należy

W tym celu należy
istoty, które w nich
i w nich, w nich
i w nich, w nich
i w nich, w nich
i w nich, w nich
i w nich, w nich
i w nich, w nich

Należy jednak pamiętać
duchowe nie będą wywołane
i w nich, w nich
i w nich, w nich

W tym celu należy
duchowymi i takimi
i w nich, w nich
i w nich, w nich
i w nich, w nich
i w nich, w nich
i w nich, w nich
i w nich, w nich

Otoczenie twoje nie pozostające pod wpływem tego wyzwolenia nie będzie wówczas ani widziało postaci, którą oglądasz, ani słyszało słów, które słyszysz, a jednak przy tym przeżyciu nie chodzi bynajmniej o "halucynację", która byłaby przecież tylko wytworem twaj własnej plastycznej wyobraźni . . .

Jeśli doznajesz prawdziwego przeżycia duchowego nie szukając go, to przyjmij z pokorą i zachowaj w swym sercu to, co dane ci było odczuć !

Niedorzecznością byłoby jednak życie sobie takich przeżyć, gdyż do niechybnego odróżniania prawdziwych postrzeżeń zmysłów duchowych od mających cechy życia halucynacji potrzeba bardzo wysokich rozwiniętych zdolności krytycznych, a chyba nie dążyłbyś do tego, by ujrzeć "ducha", co do którego nie mógłbyś wiedzieć, czy nie jest to po prostu występujący w nasze twój własny obraz, rzucony na ekran wyobraźni.

Głównie dwie nie pozostały pod
 wpływem tego wywołania nie będąc
 czuły, ani widziało powstać, które ogła-
 szano, ani słyszało się, które nie
 a jednak przy tym przewidywało nie okazał
 się, że "nieuchwalony", które byłyby
 przedmiotem tylko wytworzenia tegoż
 przewidzianego wywołania.

Jedni domniemają prawdziwego przewy-
 szenia burzowego nie okazało się, to przy-
 mił a jednak i niechcący w tym samym
 co było ci było obawą !

Niebezpieczeństwo było jednak i y -
 a w y d e m o i s t a k i e n t e m , g d y d o
 z i e n i e m o b i e d r z i m i e n i a p r a w d z i -
 w y c i a p o z i e k a n e m w a s z e m d u s z o w y m
 d e m a t y c z n e m o c n y k o n i e n a i n e y n a -
 o j i p o z i e k a n e p a w d z i o w y m o -
 k o r o z w i n i ą t y m s d o l n o s e i m y t o w a n y m
 a c h y b a n i e g d y b y d o t e g o , b y u j a z e d
 " h u c h a " , c o d o k t ę r e g o n i e m 6 g d y b y w i e d z i e d
 e z y n i e t a t t e p o p r a w i w y s t ę p u j ą c y
 w k o n e t w e j w i e d z y o n e m , t a n c o n y n a
 e r t e m w y p i r a n i u .

Wypadki prawdziwych
postrzeżeń zmysłami duchowymi są tak
wyjątkowo rzadkie, że
słusznie czyni ten, kto w t e d y
d o p i e r o w i e r s y w r z e c z y w i s t e
oddziaływania płynące z dziedzina ducho-
wych, gdy n a j o s t r z e j s z a
krytyka usunie pod każ-
d y m w s g l ę d e m n o z l i w o ś ć
halucynacji.

Jedynie bogate d o ś w i a d o z e -
n i e może nauczyć sądszenia o tym,
n i e c h y b n y z a ś s ą d w t y c h w y -
padkach ma prawo wydać tylko człowiek,
którego zmysły duchowe już się na stałe
r o z w a r ły .

Tak zwane "j a s n o w i d z ę w o"
n i e jest zdolnością postrzegania
ukształtowań d u c h o w y c h .

"Jasnovidz" może jedynie postrzegać
oddalone odzeń w przestrzeni lub w czasie
rzeczy świata f i z y c z n e g o -
niekiedy nawet łącznie z jego n i e -

Wypadek prawdy
 postarzą się myśleć do bólu
 wyjątkowo, że
 właśnie czyni ten, kto w
 depicje wstąpi w rzeczywistość
 oddziaływanie pędów z dala
 kąt, gdy nie jest
 krytyka, a nie pod kątem
 dynamiki, a nie
 balistycznej.

Ważne bogate doświadczenia
 nie może narodzić się
 nie tylko w tym, w
 podobach na gruncie
 którego krytyka duchowa
 rozwinęła.

Tak zwane "Jasnowidza"
 nie jest zdolnością
 zorientowania się
 "Jasnowidza" jako
 oddzielone od w
 rzeczy świata
 sferyki, a nie

widzialnymi dziedzinami oraz żyjącymi w nich jestestwami lemurycznymi, które wówczas uważa za "duchy".

Choćby "jaenowidz" przytaczał najbardziej zdumiewające dowody swych zdolności postrzegania na odległość, patrzenie w przeszłość lub przyszłość, to jednak chodzi tu tylko o oglądanie w zakresie świata zjawisk poznawalnych zmysłami fizycznymi.

Gdy sędzi, że ogląda rzeczy duchowe, opisuje bądź niewidzialną część świata fizycznego, bądź rzeczy, które ukazuje mu jego własna plastyczna wyobraźnia, przy czym w dobrej wierze przyjmuje wszystko, co widzi, na obiektywne świadectwo świata duchów.

Jego wizje będą wówczas zawsze zabarwione uprzedzeniami i mniemaniami panującymi w jego życiu codziennym tu na ziemi.

Jeśli jest chrześcijaninem, to będzie opisywał święte postaci z ewangelii lub "świętych" kanonizowanych - jeśli zaś wyrósł

wieloletni i doświadczeni
z wyjątkiem w nich testami laboratoryjnymi,
które wówczas uważa się za "brak".

Główny "jakość" przyczyną jest -

bardziej skomplikowane dowody wyciągnięte z

możliwość postępowania na podstawie

praktycznie w praktyce, to jednak

chodzi tu tylko o ogólnie w zakresie

złoty i żółty poznawalnych i

złoty i żółty.

W tym celu, że ogólnie w zakresie

złoty i żółty, ogólnie w zakresie

złoty i żółty, ogólnie w zakresie

złoty i żółty, ogólnie w zakresie

złoty i żółty, ogólnie w zakresie

w zakresie, przy czym w dobrej

o b r a k i a , przy czym w dobrej

większe przynajmniej wszystkie, co wiadzi, na

objektywnie i subiektywnie i

złoty i żółty, ogólnie w zakresie

złoty i żółty, ogólnie w zakresie

złoty i żółty, ogólnie w zakresie

złoty i żółty, ogólnie w zakresie

złoty i żółty, ogólnie w zakresie

złoty i żółty, ogólnie w zakresie

złoty i żółty, ogólnie w zakresie

złoty i żółty, ogólnie w zakresie

złoty i żółty, ogólnie w zakresie

złoty i żółty, ogólnie w zakresie

wśród wyobrażeń panujących w religiach h i n -
d u s k i e h , to będzie sądził, iż
ogląda bóstwa b r a m i n i z m u ,
w Tybecie znów: bóstwa s z k o ł y
M a h a y a n a .

"Jasnowidze" rozpowszechnili wśród
chętnych wierzących umóstwo błędnych
wyobrażeń dotyczących "zaświata" i
wciąż jeszcze znajdują zwolenników, gdyż
w naiwności swojej ze stwierdzonych fak-
tów widzenia n a o d ź e g ł o ś ć
lub p r z e w i d y w a n i a p r z y -
s z ł o ś c i ludzie wyciągają błędne
wnioski, jakoby dla "jasnowidza" rozwar-
te były również dziedziny d u c h o w e .

Narządem jasnowidzenia jest nie co
innego jak pewien szczątkowy f i z y c z -
n y o r g a n z m y ś ł o w y , pocho-
dzący z prapoczątków ludzkości na tej ziemi.

Jako przykład "atawizmu" ten organ
zmysłowy nieźle rozwinięty i zdolny do
sprawnego działania znajduje się czasami
też i u ludzi dni dzisiejszych .

Wszelkie "jasnowidzenie",
"jasnoodczuwanie" i
"jasnosłyszanie" polega
na możności używania tego narządu.

Do tego zaliczyć należy również tak
zwaną "psychometrię" czyli dostrzega-
nie dawniejszych losów jakiegoś przedmio-
tu przy zwykłym jego dotknięciu, jak
również niektóre rodzaje zdolności
"wróżenia", chociaż przy tym stosowane
bywają pewne sposoby rozmyślnie lub nie-
świadomie przesłaniające właściwy przebieg.

Do zrozumienia, co to
jest "zaświat", musisz się nauczyć roz-
różniać trzy królestwa we wszechświecie.

Po pierwsze królestwo rodzaju poznawa-
nia zmysłami fizycznymi, czyli
świat fizyczny.

Następnie królestwo poznawania zmysłami
duchowymi, czyli świat
Ducha.

Weselkie " i a n o w i d a n i e " .
" i a n o w i d a n i e " i
" i a n o w i d a n i e " p o l e g a
na k o n o c i w a y m a n i a t e g o k a r a k t e r u .

Do t e g o k a l i e r y b n a l e s y r o w n i e s t a k
w a n e n a " p s y c h o m a t y k " c z y l i d o t r z e c y -
n i e d a n n i e j a k y c h t a n e w j a k i e g o p r e d m i o -
t u p r a y z w y k y m , t e g o o s t a n i e n i a , j a k
r o d n i e s i n i e k t o r e r o d n i e j a k o n o c i
" w r o d n i e " , o h o c i a s t p r a y t y m s t o w a n o -
p y s t a j a b e w n e a p o m o c y r e a g y a n i e j a k n i e -
s w i a d o m i e p r e s e i n i a j a c e k a s i e w y p r e s i d e n t .

Do t e g o k a l i e r y b n a l e s y r o w n i e s t a k
" w r o d n i e " , o h o c i a s t p r a y t y m s t o w a n o -
p y s t a j a b e w n e a p o m o c y r e a g y a n i e j a k n i e -
s w i a d o m i e p r e s e i n i a j a c e k a s i e w y p r e s i d e n t .

Do p i e r w e k r o d n i e t w a r o d n i e j a k o n o c i
n i e k a r a k t e r u i t a y c a k a m i , c z y l i
s w i e t i t a y c a k a m i .

W a s t a j a n i e i n d y w i d u j a c e p o z n a n i a s w i a d o -
m i d o t e g o k a l i e r y b n a l e s y r o w n i e s t a k
p r o c e s .

Po trzecie - królestwo u t a j o -
n y o h przyczynotwórczych sił P r a -
b y t u : - j e d y n a R z e c z y -
w i s t o ś ć , od której działania zale-
żą w s z e l k i e formy poznawania
zmysłami oraz odpowiadające im światy
zjawisk tak po d u c h o w e j , jak
i po f i z y c z n e j stronie
wazechwiata.

Owe utajone przyczynotwórcze siły
bytu czynne są w człowieku ziemskim,
jako jego " s i ł y d u s z y " .

Raz skryształizowane w jakimś życiu
ludzkim w czasowy zbiorowy kształt, na-
bierają jak gdyby indywidualnego "zabar-
wienia" tego człowieka i otrzymują po
wsze czasy k i e r u n e k w y t y -
c z o n y przez przejawiającą się
w tym człowieku wiekuietą w o l e ,
tak że odtąd muszą iść za raz otrzymanym
impulsem, aż ten impuls wreszcie znaj-
dzie s p e ł n i e n i e .

Jeśli to spełnienie n i e nastąpi
w życiu ziemskim człowieka, który ten
impuls nadał, to " s i ł y d u s z y "

dużące w określonym kierunku będą się
wypowiadały w o i ą k na n o w o
w i n n y c h i s t n i e n i a c h
l u d z k i c h , dopóki nie osiągną
wreszcie s p e ł n i e n i a s w y c h
dążeń przez a t o p i e n i e s i ę
z w o l ą uosobioną w jakimś czło-
wieku i nie staną się j e d n o ś c i ą
z t ą w o l ą .

Niewłaściwa wykładnia tego przebiegu,
który zdołały dostrzec ludy Wschodu,
związała je do wiary w wielokrotne
" ponowne wcielenia " człowieka drogą
narodzin na ziemi.

W rzeczywistości jednak takie ponow-
ne wcielenie - a więc powrotny upadek
w samohipnozę rodzaju poznawania zmysła-
mi f i z y c z -
n y m i - możliwe bywa jedynie u ludzi,
którzy świadomie i rozmysłnie sami niszc-
czą swe ciało / co w ł a d n y m
r a z i e nie jest dziełem wiekuistej
w o l i , lecz zachodzi z a w s z e
tylko w przystępie gwałtownego pragnienia!
- - /, następnie: u dzieci zmarłych zanim
się spełniło dążenie wiekuistej woli do
doznawań zmysłami fizycznymi i po trzeciej:

u ludzi, w których popęd do takich doznań wyrodził się w hipertrofii do tego stopnia, że nawet śmierć ciała ziemskiego zdołała tylko na pewien krótki czas przerwać samohipnozę .

A więc nauka o reinkarnacji nie odpowiada tak samo normalnemu biegowi rzeczy, jak i samobójstwa lub śmierci we wczesnym dzieciństwie nie można uważać za wyznaczony dla wszystkich ludzi sposób zakończenia życia ziemskiego . . .

Jeśli budzą się w tobie "wspomnienia" lub choćby tylko nikłe wyczucie ożywiający w tobie wiarę, żeś mógł już kiedyś przedtem przeżyć życie ziemskie, to jest wprawdzie możliwe, że taka wiara ciebie nie zwodzi i że sam służyysz za przykład jednego z tych trzech szczególnych przypadków dopuszczających ponowne wcielenie - lecz słuszniej postąpiysz pozostawiając w spokoju to pytanie, aż kiedyś po zakończeniu tego bytowania ziemskiego otrzymasz w świecie Ducha jedyną pewną odpowiedź .

u ludzi, w których pogód do takich doznań
wyrobili się w hipotrofi do tego stop-
nia, że nawet nader ciężki ziemskiego
zgodnie tylko na pewien krótki czas
przeważa samobójstwo.

A więc nauka o telekinezji nie od-
powiada tak samo, jak i sama
długowi trwały, jak i samobójstwa lub
zmarli we wczesnym dzieciństwie nie
można uważać za wyjątkowy dla
ktoś ludzi spośród mieszkańców tych
alaskiego . . .

„Jeśli budzą się w tobie „wspomnienia”
lub obawy tylko takie wywołuje otyw-
jęcie w tobie wiarę, że mógł być kiedyś
przedtem przetrwać tylko ziemskie, to jest
przeważnie m o s i i w e , że takie wiarę
ciężko nie kwadrat i że sam się żyjesz na
praktycznym jedynego z tych trzech a z a e -
e d i a y e n p r a y e a k ó w d e -
przeszłością ponownie wolejące - iaczk
czuwalnej postępiak pozorującej z poko-
tu to pytanie, że kiedyś p o z a k o n o r e -
nie tego pytania ziemskiego otrzyman
w świecie Duchu a jedyn
p o w a g o d p e w i e d z .

Uczucie, żeś ongi żył na tej ziemi jako inna niż ty indywiduałność, jest zawsze i z całą pewnością zbudzeniem. gdyż w przytoczonych wyżej trzech szczególnych wypadkach, jedynie seswalających na kilkakrotne wcielenie na ziemi, zawsze, także w nowym wcieleniu, pozostaje ta sama indywidualność, gotowa przeżyć siebie samą w bytowaniu ziemskim.

Natomiast przyjęć należy z całą pewnością, że każdy prawie człowiek, niezupełnie głuchy na odczuwanie, spostrzeżę w sobie czasami śliski czynne "siły duszy", które bodziec do działania otrzymały od ludzi dawniejszych czasów i usiłują go teraz urzeczywistnić.

A wówczas zdarzyć się może, że człowiekowi doświadczającemu w sobie czegoś podobnego ukazują się bardzo żywo zarysowane obrazy wspomnień pochodzących z życia owych ludzi, którzy niegdyś nadali impuls "siłom

nie w tymjawisku uobmytym dla wyjątków

Wobec tego, że ongi był na tej stronie
 jakoby ktoś nie był tam, więc
 nie było, jest zaważone i
 nie było, gdyż w przytoczonych
 wyjątkach szczególnych wypadkach, je-
 dynie oceniających na kierunku roze-
 janie na ziemi, zawsze, także w nowym
 kolekcji, pozostało zaważone i
 iadymalność, gotowa przesyłać sobie
 nam w pytaniami zjawia.

Wobec tego przysłać należy z całą
 pewnością, że każdy zaważone, spo-
 szczególnie zjawia na obywateli, spo-
 szczególnie w sobie czasami, jakich czynne
 "są to sprawy", które podlega do badania
 otrzymanej od ludzi dwuletnich czasów
 i natychmiast nożem przesyłać.

A wówczas zdarzyć się może, że zio-
 niewolki dostarczającym w sobie czasów
 podobnego zjawia się bardzo wiele zaważ-
 nowane o zaważone w zaważone i
 pochodzących w życiu o wyjątki, ludzi,
 którzy nigdy nie mieli imienia "wizja"

duszy", czynnym dzisiaj w nowym życiu ludzkiem.

Błądem jest wówczas mniemać, iż się samemu było niegdyś tym, od kogo pochodzą owe wspomnienia własnych przeżyć; błąd ten łatwo wprowadzić daje się w y t ł u m a c z y ć, lecz poprzedzić go może od biedy tylko bardzo powierzchowna znajomość rzeczy.

Każdy poszczególny człowiek jest jednorazową i jedyną w swoim rodzaju emanacją prawoli - i wyłonił się z wieczystego "bezkształtnego morza boskości", by osiągnąć swoją, różną od wszystkich innych współczesności, indywidualną doskonałość postaci.

Kto się zrodził na tej ziemi i teraz musi znosić trudy, ucisk i cierpienia związane nierozłącznie z bytowaniem w ciele zwierzęcym, ten sam sobie zgotował ten los, gdyż gwoździ bytowania w tym zjawisku uchwytym dla zmysłów

„duży”, czynnym działaj w naszym życiu
 ludzkim.
 Hiebow jest człowiekiem miłym, i to
 w nim było niegdyś i w nim, od
 kogo pochodziła ową wspomnienia sławnych
 przesyła; hiebow jest człowiekiem miłym
 się w tym czasie, lecz po-
 przed go może od siebie tylko bardzo po-
 wierzchnia znajomość rzeczy.

Każdy porządek w świecie jest
 i tak porządek i tak bywa
 w świecie, to jest w świecie
 przewozi i wykona się w
 „wyjątkowo” „bezwzględnie”
 by zostało w ostatecznym
 w tym czasie i innych wypadkach
 cji, indywidualnej i kolektywnej
 p e a t e l .

Kto się nie chce, nie jest miły i ten
 musi znaleźć swój, miły i ostateczny
 światnie nierozdzielnie z bytami
 w ostatecznym, ten sam świat
 gotowi są ten los, gdyż świat bytów
 nie w tym świecie, tylko dla świata

fizycznych sam p r z e o i ą ł sobie drogę do doskonalenia swej postaci w Duchu.

Siłą rzeczy będzie wcześniej czy później zmuszony do powrotu, by wówczas ponownie dążyć do doskonałości swej postaci duchowej.

Im prędzej już w swym bycie ziemskim p o z n a ten jedyny sposób "odwrócenia" swej "niedoli", tym więcej pokrzepienia czerpać może ze swego życia ziemskiego na dalszy bieg swej drogi do doskonałości - tym łatwiej będzie mu już tu na ziemi usunąć przeszkody, jakie w przeciwnym razie coś się mogą uciążliwą zawadą na tej drodze duchowej.

Jeśli więc nawet człowiek w tym bycie ziemskim n i e dojdzie j e n z o z e do w ł a s n e g o świadomego przeżywania swymi zmysłami d u o h o w y m i , to jednak osiągnie już coś nader ważnego, gdy jego bliźni doznający już takich przeżyć o b z n a j o m i ą go z

prawdziwym ukształtowaniem " z a ś w i a -
t a ", który go oczekuje po śmierci
ziemskiej.

Tak zaś, jak w świecie uchwytym zmy-
szami f i z y c z n y m i wprowadzie
j e d e n i t e n s a m r o d z a j
p o z n a n i a jest twórcą zjawisk,
a jednak świat mrówki lub ptaka bardzo
istotnie różni się od twego, tak samo
też zachodzą bardzo wielorakie różnice
pomiędzy światami uchwytymi przez istoty
władające zmysłami d u c h o w y m i .

A jak istnieją niezliczone światy
objawiające się w formie zjawisk uchwyt-
nych dla zmysłów f i z y c z n y c h ,
tak samo istnieje moc niezliczonych
światów d u c h o w y c h !

N a j w y ż s z ą doskonałość formy
jednak osiąga indywidualizowana w o l a
wieluista dopiero wtedy, gdy swoje indy-
widualne chcenie, bez jakiegokolwiek resz-
ty odrębnych dążeń zdoła zjednoczyć ze

gromadziły "Kwartalnik" i "Ziemia"
i "K" który go oznacza po dalszej
stronie.

... jak też, jak w sprawie powyższej
miałem i w tym roku i w przyszłości
zobaczyć i ten sam rok i ten
później i jest to drugi rok.
i jeżeli miałem nadzieję, że
zapewne będą się od tego, że
takie warunki będą wielokrotnie
wymagały i dlatego nie będę
wiedząc zwracać do nich w
...

A jak wyglądała sytuacja
objawiająca się w formie jakichś
wzrostu i spadku i z tego
tak samo wyglądała w rzeczywistości
wzrostu i spadku!

W tym roku i w przyszłości
jednak należy się spodziewać
niekiedy - dopiero wtedy, gdy swoje
względnie okazało, że jest to
ty odwrócić i być może...

w s z e c h w o l ą w najwewnętrzniejsz-
szym królestwie Ducha : - w królestwie
czynnych wiekuistych przyczynotwórczych
sił Bytu: - w świetlanym świecie j e -
d y n e j R z e c z y w i a s t o ś c i ...

P o n a d t y m nie istnieje dla
ducha ludzkiego n i e , gdyż ten naj-
doskonalszy ze wszystkich światów jest
pod względem czasu, przestrzeni oraz
swoich możliwości spełnienia n i e -
s k o ń c z o n y .

O ile "nieograniczony"
Byt, "bezbrzeżne, niezgłębione Morze
Boskości" jest d o s t ę p n y świa-
domości określonej przez u k s z t a ł -
t o w a n i e w o l i , a zatem
o g r a n i c z o n e j , - aczkolwiek
"nieskończonej" - staje się on świa-
domym siebie samego
j e d y n i e w t y m n a j w y ż -
szym świecie Światłości, w każdej
ze zjednoczonych tam wiekuistych woli . - -

To, co usiłowałem ci wyjaśnić w tych
trzech rozprawach, mieści w sobie wszyst-
ko, co człowiek na tym globie podczas

w a e o h o i d w n a s t w e n n e t r a n i e } -
 e z y m p r i d e a t a B u d a : - w k r e i t a t i e
 e z a n y c h w i e n i s t y c h p r a y o z n o w e n y c h
 a l i l y t n : - w k a t o l i c y m k a t o l i e } -
 d y n e j - k a s e o z y w i e t o t a t . . .
 k o n e d t y m n i e i n t a j e d i a
 g n o m i u d a k i e g o n i e , e d y t e n n a j -
 e o s k n a l a y n e w a z y t a k i e h e i s t o w j e s t
 p o d w z g l e d e m o z e m , p r a c z e t n o m o z e m
 n a w e l c h k o s i l i w o d o l o p e d z i e n i a n i e -
 a k o d e n y .
 O l i e " n i e o t r a n i e n y "
 B y t , " b e s t r e n n e , n i e o t r a n i e n e k o r n e
 B o s k a t o j " j e s t d o o t o r y w i s i e -
 h o m o l o g i e n e j p r a z e n a k a t a k -
 t o w a n i e w o l i , a k a t e m
 o g r a n i c z e n e j , - o z k i e l i e k
 " n i e k o s z e n e j " - s t a j e n i e o t a w i e -
 d o n y m a l e i e o z m e g o
 j e d y n i e w t y m n a j w y s -
 n a y m n i e i s t a t o n o j , w k a t o l i e
 n e n j e d n o z n a n y c h f a m w i e l a t a c h w o l i . -
 To , o c u s i l o w e m o t w y j a n i e w t y m
 t w e c h k o r p u s z e c k , n i e d e l w e d i e w a z y t -
 To , o c o z i w i e k n a t y m g i o b i e p o d e z a s

swego życia ziemskiego zdoła ogarnąć
z najwewnętrzniejszego misterium swego
bytowania tak t u , jak i na tym
i n n y m świecie, który go oczekuje
p o ś m i e r c i ziemskiej.

Wszystko, co ci poza tym opowiadają
o " z a ś w i e c i e " , czy to będą
fantastyczne wymysły żarliwej wiary, czy
spekulacje myślowe - jest c z c z ą
t e o r i ą i n i e i s t o t n y m
u r o j e n i e m !

Nie powinienesz jednak darzyć wiarą
jakiegoś "obrazu świata" tylko dlatego,
że inni również weni wierzą, gdyż nie
wcześniej dusza twoja osiągnie spokój,
aż rozpozna znowu siebie - jako s a m o -
p o t w i e r d z e n i e j e d y n e j
R z e c z y w i s t o ś c i .

swego życia niemiłego kłopotliwym
a najniebezpieczniejszego niemiłym swego
długomianym tak i u, jak i na tym
i tym samym świecie, który go oczekuje
po śmierci niemiłym.

Wszystko, co ci poma tym opowiadała
o "zawieszce", czy to była
fantastyczne wyzwyty fantazji, czy
opiekunów wyzwoła - jest w tym
teoria i nie jest to tym
niezgodnym i

nie pojmowałem jednak dany świat
jakiego "obrazu świata" tylko dlatego,
że teni człowiek nie wiedział, gdyż nie
wiedział, gdzie jest człowiek spójny,
nie rozumie rozumie człowieka - jak w tym -
pewnie nie wiedział, że by nie
nie wyzwał to i.

Wszystko, co ci poma tym opowiadała
o "zawieszce", czy to była
fantastyczne wyzwyty fantazji, czy
opiekunów wyzwoła - jest w tym
teoria i nie jest to tym
niezgodnym i

W trzech księgach "O żywym
 Bogu", "O niewolności"
 i "O ciele i duszy" poleca
 pierwszy dokładny opis samogwornej drogi,
 na którą skrócić musi każdy kto powoła-
 nie w krótkim czasie chce osiągnąć w sobie
 samą swą naturę doskonałą.

CO CZYNIĆ NALEŻY

Niekiedy, do takowych wstępnych na-
 to drogę powinien czytać, a czego
 nie należy robić.

Kimś to wciąż mnie wpytało: "Czy
 więc mogę czytać - jak wam
 polecają?"

Z uwagi i wstydliwej w naszym
 kraju tych pytań jasno wynika, że
 pytający oczekują dokładnych przepisów,
 by według nich wykonany podziemia
 portawano się, a więc uważają
 tajemnicę "dziejów", którą
 co prowadzić do celu, jeśli się je ma

W trzech kategoriach: "O", "B" i "C".
 "O" - "O", "B" i "C".
 "C" - "C", "B" i "O".
 Wskazano, że niektóre z nich są niebezpieczne dla zdrowia.
 Niektóre z nich są niebezpieczne dla zdrowia.
 Niektóre z nich są niebezpieczne dla zdrowia.

Wskazano, że niektóre z nich są niebezpieczne dla zdrowia.
 Niektóre z nich są niebezpieczne dla zdrowia.
 Niektóre z nich są niebezpieczne dla zdrowia.

Niektóre z nich są niebezpieczne dla zdrowia.
 Niektóre z nich są niebezpieczne dla zdrowia.
 Niektóre z nich są niebezpieczne dla zdrowia.

Wskazano, że niektóre z nich są niebezpieczne dla zdrowia.
 Niektóre z nich są niebezpieczne dla zdrowia.
 Niektóre z nich są niebezpieczne dla zdrowia.
 Niektóre z nich są niebezpieczne dla zdrowia.
 Niektóre z nich są niebezpieczne dla zdrowia.

lub bardziej "mechanicznie" wykonuje. .

W stosunku do tych pytających czują się jak niejeden lekarz, zalecający tylko najprostsze naturalne środki lecznicze i wzbudzający niezadowolone pacjentów, gdyż nie zapisuje "recepty" . . .

Większość tych pytających i rozkoszujących się zadawaniem pytań już przedtem na drogach przez siebie obranych znalazła się w labiryncie nowoczesnej "teozoficznej" czy "okultystycznej" literatury i wydobyła się zeń z wielkim trudem, jedynie dzięki ^{swemu} zdrowemu instynktowi.

Takie błądzenie wzmocniło jednak do pewnego stopnia siły Szukających, gdyż nie ma błędu, który by choć okryżnymi drogami nie mógł doprowadzić do prawdy.

Nikommu więc nie wolno "prze-
klikać" czasu swego błądzenia, gdyż zapewne nie przeoszuwa nawet, i

sub parafat "mechaniczne" wykonuje.

W stosunku do tych pytańch chętnie
nie jak niedobry lekarz, kłopotliwy tyf-
ko najprostszą naturą niechcąc iść
one i wzniesłej nierównowagi pacjen-
tów. Gdy nie zapisać "recepty" . . .
Wskazując tych pytańch i rozkazu-
jęcych nie zabawianiu pytańch przestem
na drogach przez siebie obranych zaleca
nie w praktyce nowoczesnej "teoretycz-
nej" czy "ekspertyznej" literatury i
wydobyć nie są z wielkim trudem, jed-
nie dzięki różnym instytucjom.

Takie sądzanie - w n o c i o
jednak do pewnego stopnia się zwraca-
nych, gdyż nie ma śladu, który by choć
odrębnymi programami nie mógł doprowadzić
do prawdy.

Nikomu więc nie wolno "p r e -
k i t a c j e" czasu swego brnąć w nie-
dorzeczność, gdyż zapewne nie przyniesie nam
co nowego do nauki, jeśli nie będziemy

ile ma mu do zawdzięczenia.

Tak tedy przejście omackiem przez labirynt "teozoficznych", "antropozoficznych" lub "okultystycznych" nauk nie było pozbawione pewnych korzyści dla nikogo z tych, którzy się wreszcie z tego wyzwolili.

W wielu, dzięki temu szukaniu po omacku, ugruntowało się przekonanie, że p o s a wszelkimi b ł ę d a m i zasłyszonych nauk musi być j e d n a k ukryta jakaś P r a w d a .

W innych znów zbudzało się przeczu- cie, że wieści o tak zwanych "mahatma" - tajemniczych rzekomych założycielach dzisiejszej "teozofii" - tylko dlatego mogły powstać, że Wschód wie o istnieniu zjednoczonych z Duchem mężów, którzy wprawdzie nie uprawiają żadnych sztuk czarodziejskich, jakie przypisywano owym srodzonym z fantazji fakirom, lecz za to są r z e c z y w i ś c i e już za

nie ma on do zwolnienia
 Tak tedy przetrwała omawiana przez
 Instytut "Kolegium", "antropo-
 liczny" lub "okultystyczny" nazk
 nie było porównanie powyższych kierunków
 dla nikogo z tych, którzy się wstrząsali
 a tego wywołali.

W wielu, dzięki temu zrodziła się
 omawia, uznawano się za przemoc, że
 p o s a wzięcia b i e d a i
 zarysowań nam miał być 3 o d a e k
 kryta jako p r a w d a .

W innych zaś podobnie się przemoc-
 nie, że wiedzieli o tak zwanych "materiałach"
 - tajemniczych zeznaniach zafascynowani
 bliźniaczej "teorii" - tylko dlatego
 mogli powstać, że chodziło o latwiejsze
 zbadanie i Długość, który
 wprowadzić nie przewidywał żadnych skutk
 oszczędności, jakie przysięgłemu omył
 zrodzonych z leniwej faktorem, lecz że to
 są r a c o z y w i e o i e 3 u s z a

swego życia na ziemi świadomi i zadomowieni w świecie Ducha.

Większość Szukających wyniosła jednak niewątpliwie z owych zawiłych labiryntów nierozsądne przeświadczenie, że trzeba tylko poznać trzymaną w ukryciu, napewno bardzo tajemniczą "technikę", by przez jej wykonywanie stać się od razu z szeregu człowieka jakimś "jasnovidzem wyższego rzędu", "wtajemniczonym", a nawet zgłębić "mistrzem" czynu duchowego.

O ile skuszone są oba wymienione na początku przypuszczenia, o tyle naturalnie błędne jest wspomniane ostatnio mniemanie!

Lecz szarlatani bez sumienia i sprytni łowcy dusz w y s z k u j ą je i dają swym uczniom rozmaite mniej lub bardziej niebezpieczne wskazówki, zaczerpnięte z dawnych pism mistycznych, przy czym "mistrzem nauk tajemnych"

przeważnie sami nie mają pojęcia, jakie skutki może wywołać ścisłe stosowanie się do tych przepisów.

Uczeń sądzi jednak, że jest na właściwej drodze, gdyż widzi, że postępując w myśl udzielonych mu wskazówek rzeczywiście osiąga pewne wyniki, o jakich nie może nawet marzyć współczesna psychologia - p o m i a o wszelkich badań psychologicznych oraz wszelkiego podsłuchiwania " p o d ś w i a d o m o ś c i " w tym człowieku.

Nie jeden "mistrz nauk tajemnych" radby jedynie dogodzić własnej p r ó ż - n o ś c i , udzielając wyszperanych przezeń w jakimś starym pergaminie wskazówek, mogących rzekomo umożliwić "rozwarcie sznurów wewnętrznych". Wskazówki te rozwierają tylko pełne stęchłego próchna grobowce, gdzie się rozwija o s y n n a postać s p i r y t y c y n e j m e d i a l n o ś c i , której uprawianie z całą słusznością należałoby pozostawić jakimś azjatyckim kuglarzom .

przewodnikami nam nie są potrzebne, jakie
a k t k i może wywołać takie stano-
wanie się do tych przepadów.

Uważa się jednak, że jest to wielo-
cenne doświadczenie, gdyż widzi, że podlegające
w tymi właściwościami ku reakcjom rozpadu-
widzia onie pewne wyniki, o jakich nie
może mieć pojęcia w dziedzinie psychologii
- p o m i e wazniejszych badań psycho-
logicznych oraz wazniejszych podrozdziałów
" p o d a w i e d o z o s t " w składowe
całkowite.

Każdego "niektóre nauki sąsiadujące"
zobaczmy jedynie doświadczenia w dziedzinie
n o t e i , właściwie w dziedzinie psycho-
logii w jakimś stopniu porównanie reakcji,
zobaczmy również umiarkowanie "rozwoju"
związku w dziedzinie "Wskazówki do roz-
winięcia tylko jednej części tego badania
zobaczmy, jakie są rozmiary o z y n n e
pośród w p i r y n i e t y c z n e j
n o t e i n o t e i , której umiarkowanie
zobaczmy również umiarkowanie porównanie
jakich sąsiadujących z innymi.

Sam pan "mistrz nauk tajemnych" zgoła nie potrzebuje wierzyć w skuteczność swych wskazówek.

Jak jakiś "nośiciel bakterii" sam może pozostawać zdrowym, a jednak roznosi zarodki najstraszliwszych chorób, tak też nie jest bynajmniej konieczne, żeby krzewiciel metod rzekomego "rozwarcia ząszków wewnętrznych" zdawał sobie sprawę, że jedynie wzmagając w swych nieszczęsnych ofiarach rozwój aktywności medycyny spirytycznej.

Uznaniem tych szkodników różnego stopnia bardzo łatwo jednak przeciwstawić się nowoczesnej krytyce naukowej, gdyż mogą z każdego słowa uczonych krytyków wnioskować, że owi wielościanowi badacze, nie mając o tym pojęcia, czynią doświadczenia w dziedzinie ukazującej im jedną uludę z drugą, by tego tak zadufanego w

sobie badacza wabić coraz dalej w głąb pustyni - tym dalej, im pewniejsza staje się jego wiara, że jest "bardzo bliski" uzyskania odpowiedzi na swoje pytania. - -

by

Oczywiście można było najtyczliwiej powitać usiłowania nowoczesnej psychologii, dążące do pozabawienia wartości pewnych wręcz podejrzanych zjawisk zwanych "nadzmysłowymi", gdyby usiłowania te same sobie nie pozabawiały wartości ze względu na rzucające się w oczy każdemu znającemu się na rzeczy błędne wnioski wysnute przez badaczy z przebiegów niewątpliwie należycie zaobserwowanych. -

Nawet nieskazitelne dążenie do poznania prawdy kończy się błędem, jeśli z góry powzięte sądy krapują poszukiwacza prawdy!

W wyniku tego bezkrytycznego rzesze wyznawców przebiegłych łowców dusz, poruszające się omackiem we mgle zawiłych

wyobrażeń, od dawna odswyczały się od
poszukiwania P r a w d y w zdobyczach
n a u k i - natomiast łatwo może im
zaimponować pierwszy lepszy sowizdrzał,
jeżeli tylko potrafi przefrymareczyć swoją
tandotę, jako rzekomą " n a u k ę
t a j e m n ą " . . .

Jeżeli zaś przy tym uda się osiągnąć
jego "metodą" wspomniany wyżej r o z -
w ó j m e d i a l n y , tedy wygrał
on grę i wierzy mu się na słowo, gdy
napomyka tajemniczo, że jest reinkarnacją
jakiegoś dostojnego ducha ludzkiego z
minionej dawno przeszłości .

Dla każdego wnikliwego czytelnika
moich ostróg od dawna powinno być
rzeczą jasną, że znam najdokładniej
wszystkie wyżej opisane dawne i nowe
"metody" - i że mógłbym ponadto z łatwoś-
cią wskazać wiele jeszcze dróg wiodących
do tak zwanego "rozwoju nadzmysłowego",
o jakich nie wiedział ż a d e n z tych
osobliwych świętych, którzy w ostatnich

czasach uchodzili w oczach swych zwolenników za "wtajemniczonych" i za "mistrzów nauk tajemnych".

Istnieje możność osiągnięcia wyników, które musiałyby się wydać niedoścignionymi nie tylko najlepszym uczniom takich "mistrzów nauk tajemnych", lecz nawet dla najbardziej przenikliwej krytyki psychologicznej niejedną by stanowiły zagadkę.

Gdyby wskazywanie, choćby tylko przez napomknienie, niebezpiecznych dróg, o których tu mowa, nie było przestępstwem nie do przebaczenia, tedy jakaś drobna wskazówka mogłaby doprowadzić do wyjaśnienia niejednej sprawy, której tymczasem nie mogą jeszcze rozwiłkzać żadne psychologiczne doświadczenia ani metapsychiczne badania.

Jakkolwiek pragnąłbym z całego serca wyświadczyć nauce tę przysługę, nie mam jednak możności tego uczynić i to nie tylko z podanych wyżej

czasach niedzieli w oczach swych zwolenników
mówił "właśnie nie ma nic nowego"
i że "nie ma nic nowego w naukach
psychicznych".

Właśnie wówczas osiągnęła wyniki
które miałyby się wydać niedoścignione
na nie tylko najlepszym rozumieniu takich
"niezwykle rzadkich przypadków", lecz nawet
dla najlepszej praktycznej krytyki
psychologów niejedną by stanowiły
zagadkę.

Co by wskazywało, choćby

tylko kilka przykładów
nie ma, niebezpiecznych dróg, o
których tu mowa, nie było przykładów, gdyż
o tym nie do przesady, gdyż
jakże drobiazgowo wszelkie możliwe dowody
dane do wyważenia niejednej sprawy,
której symptomem nie mogą być inne rzeczy
kind żadne psychologiczne badania
ani metodyczne badania.

Jakoż nie przegrybam z całego serca
wywodzić naukę z przynajmniej, nie ma
jednak możliwości tego wykazać i to nie
tylko z podobnych wyjątków

przyczyn, a także z powodu s o b o w i ą -
z a n i a na wieczne czasy wiążącego
anie ze wszystkimi moimi "Braćmi" ducho-
wymi, lecz również dlatego, że chodzi tu
o dziedzinę, do której uzyskanie u -
p r a g n i o n e g o wstępu wymaga
od człowieka czegoś w i ę c e j , niż
tylko ~~z~~ "zapachu do badań naukowych"...

Nie mam chyba potrzeby zaznaczać, że
chodzi tu o c o ś ś n n e g o , niż
o dostatecznie znane od dawna ~~z~~ "ćwicze-
nia H a t h a - Y o g a " i wywodzące
się z nich "metody" pozwalające czynić
c u d a n a m o d ł ę f a k i -
r ó w !

A gdybym nawet nie był w żadnej mie-
rze s o b o w i ą z a n y , to j e d -
n a k nigdy bym nie mógł zdecydować się
na odsłonięcie tych rzeczy, trzymanych
w tajemnicy z ważnych bardzo powodów, gdyż
wiem zbyt dobrze, jakie n i e s z -
c z ę ś c i e sprawiłyby niechybnie
ręce ludzi żądnych władzy .

przynajmniej, a także w powołań i o b o w i a z a n i a
 z a n i a n a w i e s z e n i e c z a s t k i w i s t o c e g o
 - n i e z e w a z y t k i m i s o i m i " B r e s z a l " d u o d o -
 w y m i , l e c z r o w n i e j d i a t e g o , a c h o b o d a i t u
 - o b a l e b a i n g , d o k t o r o j u z y s k a n i e
 p r a g n i e n i e g o - w a t p r u w y m a g a
 o d o s t a w i e n i a c z e g o w i e t e g o , a l a
 t y l o " z a p e r n d e b e d e n n a u k o w y c h " . . .

N i e m a k a b y p o t r z e b y z a n a s z a c , z e
 o b e d a t t u o o a t a n e g o , n i e
 o b o t a t e c z n i e z n a n e o d b u m a " d e i n s z a -
 n i e H a t h e - X o g a " i w y w o d a c e
 d l e k a n i o n " m e t o d y " p o w a l a j a c e c z y n a t e
 o u d a n a m o d i e f e l i -
 r e w i

A g d y b y n o w e t n i e b y ł w z a d n e j n i e -
 z e z o b o w i a z a n y , t o j e d -
 n a k n i g d y s y m n i e m o g ł z d e c y d o w a ć a l y
 n e o d a i n a l e i c i e t y c h z r e c z y , t r y m a n a y o n
 w t a j e m i c y z w e s z y c h b o r z o w p o w e d w , g d y
 n i e m a b y ł d o t r z e , t a k i e d i e z a -
 c z e a l e a p r e w i l y b y n i e o d p a n i e
 t e o i n d a t s a d a y o n w i a d a y .

Mnie zaś bynajmniej nie poślagał "Prometeusza", który by napewno mnie oczekiwał, gdybym chciał się stać odpowiedzialnym sprawcą takiego nieszczęścia.

Do osiągnięcia duchowego zjednoczenia z Przeświatłem - do zbudzenia ze snu duchowej natury człowieka - do tego, co wiedza dostojna zwie "ponownym narodzeniem" - wspomniane tu wiadomości nie są ani potrzebne ani pożyteczne!

Jak wszystkie kunszty oparte na możliwości stosowania powszechnie nieznanymi sił psychofizycznych o wysokim napięciu, tak i te, o których tu mowa, nie mają nic a nie wspólnego z przebudzeniem się i rozwojem wiekulatego człowieka duchowego.

Do tego przebudzenia i rozwoju żąda się przede wszystkim stałego, nieprzerwanego nastawienia wszystkich myśli,

uczucie i pragnień ziemskich na osiągnię-
cie tego celu.

Cały człowiek ziemski musi się wpierni-
sami o własnych siłach
stopniowo przekształcać, zanim mu będzie
można udzielić pomocy duchow-
wej.

Mało albo i nic to nie pomoże,
tylko od czasu do cza-
su podejmować to nastawienie na wzór
pobożnisia jakiejś gminy wyznaniowej,
który co siedem dni, zgodnie ze zwycza-
jem, jeden dzień poświęca
swemu Bogu...

Każda minuta dalsze-
go życia, każda czyn-
ność codzienna, każda
pojawiająca się myśl,
każde pragnienie i
każdy impuls ziemskie
zależnej od mózgu woli
musi pozostawać odtąd pod kształtującym
wpływem wymaganego tu nastawienia, jeśli
człowiek, który wreszcie wkroczył na tę

drogę, na dojść do rzeczy wi-
s t y c h a n i e u r o j o n y c h
wyników.

✕ "Ćwiczenia", jakie by należało
od czasu do czasu wykonywać, mogłyby
w najlepszym razie polegać tylko na
powtarzaniem skupieniu się celem g ł ę b-
s z e g o o d c z u c i a takiego
nastawienia.

Wszystko, co by można było pod tym
względem zalecić, ma tylko ten j e d e n
cel - podtrzymanie w świadomości tego
nowego nastawienia wszelkich myśli i
zabiegów, tak iżby ani na chwilę nie
można go już było zapomnieć .

Jeśli się jednak uda to nastawienie
rzeczywiście na s t a ż e utrzymać ,
tak że będzie czynnie wpływać na o a ż e
ż y c i e c o d z i e n n e - nieza-
leżnie od tego jakimi środkami pomocniczy-
mi, odpowiadającymi indywidualnym właści-
wościom człowieka, zostało to osiągnięte,
to wtedy wszystko dalsze następuje wkrót-
ce - "same przez się", to znaczy bez
naszego świadomego współdziałania.

Tworzy się wówczas w umocnionym w ten sposób człowieku swego rodzaju ośrodek sił, który działa coraz potężniej i wreszcie stwarza połączenie duchowe z podobnymi, lecz już doskonałymi ośrodkami sił tu na ziemi bez szczególnego z naszej strony aktu woli.

Skoro takie połączenie staje się możliwe, Szukający otrzymuje pomoc duchową tych, którzy ją już znali i nie znają dziś wyższego obowiązku nad niesienie pomocy duchowej wszystkim tym, którzy ją potrafią przyswoić, bez względu na to, czy będą ją mogli już świadomie odczuwać, czy jeszcze nie.

Szukający staje się wówczas niejako "aparatem odbiorczym" dla swego rodzaju promieniowań duchowych, dających się wszelako tylko postrzegać wewnętrznymi, lecz nie uchwytnymi dla doświadczeń naukowych.

Tworzy się wówczas w umysłach
 w ten sposób człowiek swego rodzaju
 a z r o d k u i z , który dąży
 coraz potężniej i wyżej do swego po-
 łożenia duchowego i podobać, lecz już
 do a k a n a z y m i o s t o w a n i a s i e
 tu na ziemi bez znaczącego zysku
 strony aktu woli.

Skoro takie położenie staje się
 e e i i w e , świątym otrzymuje po-
 moć duchową tym, którzy ją już n a s -
 i e i i i i nie mają dla własnego
 opowiadania nad nielaniem pomocy duchowej
 wyczerpaniem tym, którzy ją potrzebują
 p r z y m o w a d , bez względu
 na to, czy będą jej mogli już świadczyć
 oświadczyć, czy jeszcze nie.

Świątym staje się wówczas niejako
 "aparatem oddziaływania" dla swego rodzaju
 przedmiotów duchowych, dlatego jest
 wieloletnio tym, który jest w e n d e r -
 n i e , lecz nie należy do niego d o -
 a w i e c o e a n e n k o w o d .
 ...
 ...

Oddziaływania pochodzące z królestwa
substancjalnego Ducha można poznawać
jedynie przez wewnętrzne
doznawanie i nigdy nie mogą
dostarczyć materiału do definicji myślo-
wej cudzym badaniom naukowym, gdyż
chodzi tu o coś żywego, co przy
najłżejszych nawet próbach dotknięcia
niezwłocznie się cofa. -

Niech się jednak nikomu nie zdaje,
że można przez kiwnięcie palcem stać się
takim "aparatem odbiorczym" !

Kto pragnie, by Wieczni przyjęli go
na naukę, ten sam się musi przyodziać
w roboczy fartuch cierpliwości . . .

Nawet najbardziej natężona poczta
pozioma wola - którą, jako
zwykły przejaw dsiakań móz-
gu, ściśle odróżnić należy
od substancjalnej
wiekuistej woli, przeja-
wiającej się w duchu ludzkim - nie może
przyspieszyć rozwoju duchowych organów
odbiorczych .

Oddziaływanie pochodzące z królestwa
 eubakteryjnego Ducha naszego porówna-
 jemy przez wzmiankę
 do zjawiska i nigdy nie jest
 dostatecznym materiałem do definiacji wy-
 nej, gdyż badania naukowe, gdyż
 obecni tu o sobie, co przy-
 najłatwiej nawet problem dotknięcia
 niewłaściwie się czyta. -

Ktoś się jednak nie może
 że można przez kimś być pałaniem a nie
 takim "epitafium estetycznym" !

Kto pyta, by wiedzieć, przyleci do
 nas nagle, ten sam się może przydaty
 w robocie i innych okolicznościach . . .

Nawet najbardziej matryonalna postać
 p e k i e m k u w o i n - k i o r d . t a k o
 w i j e p r e t e w d e k i e m k u w o i n - k i o r d . t a k o
 e n . k o i s i o o d e k i e m k u w o i n - k i o r d . t a k o
 o n a m a t a n o j e i n o j
 w k e k u i n t o j w o i n - k i o r d . t a k o
 w i e j e j e i e w o i n i n d u k t i m - n i e m o z e
 p r e p a r a t y w o i n i n d u k t i m - n i e m o z e
 o b l i c z e n y .

Zacięta, "uporczywa", w mózgu poczęta "wola" tylko przeszkadza procesowi krystalizacji sił, o które tu chodzi, a które skupić się mają w nowym ośrodku sił, już niezależnym od działania mózgu.

Im konsekwentniej jednak będzie się utrzymywać wciąż opisywane tu wewnętrzne "nastawienie" całego człowieka, jak ~~zaim~~ teleskop musi pozostać nastawiony na przedmiot obserwacji - tym rychlej nastanie chwila, która Szukającego wprowadzi także w odczuwalną łączność z jego opiekunami duchowymi.

Znaczenie ma tu wyłącznie praktyczne postępowanie Szukającego w jego życiu codziennym - a nie wykonywanie lub niewykonywanie jakichkolwiek "ćwiczeń".

"Sądzę, że w tym celu należy przede wszystkim
 stworzyć warunki, które umożliwią nam w pełni
 wywiązać się z naszych zobowiązań międzynarodowych.
 W tym celu należy przede wszystkim stworzyć warunki,

które umożliwią nam w pełni wywiązać się z naszych
 zobowiązań międzynarodowych. W tym celu należy przede
 wszystkim stworzyć warunki, które umożliwią nam w
 pełni wywiązać się z naszych zobowiązań międzynarodowych.
 W tym celu należy przede wszystkim stworzyć warunki,

które umożliwią nam w pełni wywiązać się z naszych
 zobowiązań międzynarodowych. W tym celu należy przede
 wszystkim stworzyć warunki, które umożliwią nam w
 pełni wywiązać się z naszych zobowiązań międzynarodowych.
 W tym celu należy przede wszystkim stworzyć warunki,

Wszelako nie oznacza to, że nie można w periodycznie powtarzających się okresach czasu oddawać się pewnej szczególnej postaci duchowego zatopienia się w sobie, jeśli się zauważy, że przez to również i postępowanie w życiu codziennym doznaje potężnego zabezpieczenia w tym nastawieniu na sprawę duchową.

Jeśli Szukający uzyska dostateczną łączność ze swymi opiekunami duchowymi, wówczas następuje najpierw rodzaj próby jego sił i w zależności od jej wyniku podlega on dalszemu oddziaływaniu duchowemu.

Skala możliwych napromieniowań duchowych rozpoczyna się od zwykłego wzmacniania sił własnych Szukającego i sięga wzniosła aż do osobistego kierownictwa duchowego.

Wszelako nie oznacza to, że nie moż-
 na w przedmiotach powtarzających się co-
 krocząc czasem odnowić się w nich i
 znowu się od nich odwrócić, jeżeli nie zawa-
 ży, że przedmiot ten jest i postępowania
 w tym codziennym domowym gospodarstwie
 zapobiegawczym w tym nawiązaniu do
 uprawy domowej.

Jeżeli jednakże wyjątek dostateczny
 istnieć na wyjątki ogólnym budowlany,
 wówczas następuje najpierw rodzaj pracy
 tego się i w zależności od jej wyniku
 podlega on dalszemu odkształceniu budow-
 wani.

Stąd możemy napisać następująco: docho-
 wych korozyjnych się od wykrycia
 w nich nie ma i nie ma
 niy o h. Kształtowego i atp. waga od
 no co obrotu i atp. i atp.
 nioctwa budowlanego.

U tych nielicznych, którzy już przed swym narodzeniem się na ziemi znajdują się pod takim kierownictwem, gdyż mają się na ziemi udoskonalić na "Mistrzów" działania duchowego, docho- dzi wreszcie do d u c h o w e g o stopienia się z przewodnikiem, choćby ten nawet zamieszkiwał w jakiejś odległej części świata, tak że uczeń nie otrzymuje już p o j ę c i o w e j nauki, lecz w s p ó ł p r z e ś y w a wszystko, co zachodzi w duchu /ale nie w "ś w i a - d o m o ś c i m ó z g o w e j" ! / jego nauczyciela .

Wystarczy chęć "Mistrza" udostępnie- nia pewnych przekazywanych przezeń przebie- gów duchowych również odczuwaniu u o z - n i a , aby uczeń postrzegał te przebie- gi tak, jak gdyby zachodziły w nim samym, chociaż doskonale zdaje sobie sprawę, w j a k i s p o s ó b dochodzi do takiego współprzekazywania.

A że "Mistrz" już dawno o s i ą g - n ą ł dla s w o j e j indywidualności zjednoczenie z "Praswiatłem", więc i uczeń początkowo przekazuje to zjednocze-

nie w stopieniu z przeciwie-
loną duszą swego nauczyciela.

Stopniowo uczeń potem dojrzewa do
osiągnięcia samodzielnego
zjednoczenia z Praźwiatłem.

Gdy ten cel osiągnie, ogar-
nie swą świadomością nie tylko włas-
ną na wieki niezniszc-
zalną indywidualność duchową,
lecz także odczuwa jednocześnie w sobie
świadomość wszystkich indy-
widualności w Duchu, które kiedykolwiek
się objawiły w jakiejś świadomości
ludzkiej . . .

Osiągnąwszy w ten sposób doskonałość
poznaje, że ze wszystkimi, którzy w po-
dobny sposób doszli do doskonałości, czu-
je się stopiony w pewien nowy dlań ro-
dzaj zbiorowej świadome-
ności, z którą nie da się porównać
nic znanego na ziemi.

nie w stopieniu a przeciwnie
- jony duży a jego mały -
o i a .

Stwierdzenie przez dotychczas
ostojnicę w swoim zakresie
zjednoczenia a przeciwnie .

Był ten cel o i a g n i e .
nie są właściwością nie tylko w i a -
n a a w i a k i n i e n i a -
o r a i n a d i n d y w i d u a l n o ś ć d u c h o w .

Isaac także od czasu zjednoczenia w sobie
kolebność w a y a t k i c h i n d y -
właściwości w duchu, które kiedykolwiek
nie objawiły w tejże kolebności
Indyjskiej . . .

W Salazarzy w ten sposób dokonano
poznaje, że są wazystkami, którzy w po-
dobny sposób doświadczenia do dokonano, co-
to się stopiony w pewien nowy sposób
dają a i k o w a j k i w i a o -
r o k i i , a kiedy nie da się porównać
nie znamy na siebie .

Jego własna indywidualna świadomość spoczywa w łonie owej wspólnej świadomości.

N i g d y jednak indywidualna świadomość Doskonałego nie może "rozpłynąć się" w tej wspólnej świadomości .

Poszczególne jednostki przeżywa w tym stopieniu po wieczność całą życie całości, przenikając wszystkie inne indywidualności tej całości i sama przez nie przeniknięta; nigdy jednak żadna z tak zjednoczonych indywidualności duchowych nie może utracić określonego przez siebie samą odrębnego własnego bytu .

Bezwzględna pewność co do zachowania świadomości ludzkiej po śmierci ciała ziemskiego oraz co do wiecznego życia tej świadomości w duchowej formie poznawania ma zgodzić z prawem natury j e n o g a r s t k a l u d z i , którzy już w swoim byciu ziemskim o s i ą g n ę l i wyżej wskazany cel.

tego wiara i n o z w i d u i n a
działanie opozycje w tenk onej wapi-
nej świadomości.

K i s t y jedna indywidualna kwi-
domość dokonywa nie może "rozpłynię-
cia" w tej wapińskiej świadomości.

Formacja jednostki przekazuje w tym
stopieniu po wianach cała kwi-
k o s t y . p r a k t y k a
wzrostła i ma indywidualności tej ca-
łości i cała praktyka nie
praktyka i t a ; nigdy jedna
jedna a tak stała się indywidualności
długość nie może stać się określonego
przez siebie sam odrębny w k a -
z a g o b y t a .

Bez względu p o w o d e c o d o
kuchnia świadomości i t a k i j p o k i e r -
o t o t a k m o d e l o w a c e o d o w i e d z e n i a
k w i e t e j w i a d o m o s c i w d o k o n a n e j
formie poznania na ogół z prakty-
- u - j e n o p r a k t y k a i u -
d a i , k t o r y j u t w o s i n p r a k t y k a k i e m i a
o a i t a k i t w i e d z e n i a c e l i .

Wszyscy inni ludzie skazani są tylko na domysły lub uspokajające nauki wiary - chyba że zechcą raczej darzyć zaufaniem opisy tych nielicznych spośród swych bliźnich, którzy już za swego życia na ziemi znają również "życie pośmiertne" z własnego doświadczenia.

Bezstronnemu krytykowi, nieskrępowanemu żadnymi uprzedzeniami bardzo łatwo jest odróżnić prawdziwe świadectwa ludzi, którzy osiągnęli ten cel rzeczywiście, a nie tylko w upojeniu ekstazą albo pod wpływem jakiejś formy hipnozy, od fantastycznych pomysłów zapaleńców lub poetycko usdelnionych marzycieli.

U wszystkich narodów można znaleźć prawdziwe świadectwa ludzi świadomych zaświata i we wszystkich czasach były jednostki, które mogły udzielić prawdziwych opisów życia w Duchu.

Szata, w jakiej się kryje taki opis, może być skrojona według mody swego czasu i może wykazywać subawienie panującej w tym czasie wiary, - lecz kto się tu nie zadowala jedynie powierzchownym spojrzeniem, ten we wszystkich tych szatach zawsze znajdzie znowu człowieka i najgłębsze człowiecze przeżycie: zjednoczenie z Prapodko-tem Źródła wszelkiego Istnienia Wieczności i wszelkiego Bytu we wszystkich zakresach przestrzeni i czasu.

Kto wreszcie zrozumiał, czego odeń żąda wskazana w moich pismach wyżynna droga i do jakiego celu dojść może na tej drodze już za swego życia ziemskiego nawet mało uzdolniony człowiek, ten nie będzie mi już zadawał pytania, coż więc ma "czynić" i nie będzie oczekiwał jako odpowiedzi jak wiadomości o jakimś osobliwym "ćwiczeniu".

Powinien zrozumieć, że chodzi tu o coś niepomierne wyższego, niż cudowne "siły fakirów" - o coś niepomierne wyższego niż najbardziej godne podziwu "cuda okultyzmu" - i o coś niepomierne wyższego niż pociesznie obramowane strzępkami nauk przyrodniczych "tajemne nauki" tępotliwych nauczycieli konwentykli..

A jeśli nawet zmuszony jestem - by się stać zrozumiałym przynajmniej dla najbardziej zagrożonych niebezpieczeństwem - nawiązywać do rzeczy już znanych, a czasami także do terminologii wschodniej, takiej jaka się stała powszechnie znana dzięki piśmnom "teozoficznym", to jednak człowiek głębiej w sprawy wnika-jący wkrótce spostrzeże, że mówię o rzeczach, o których dotychczas dochodziły wieści w skazanych wręcz obrazach.

Również uczony orientalista, znający wszystkie dotąd dostępne teksty wschodnie, znajdzie w nich jedynie

przesłonięte wskazów-
ki dotyczące rzeczy ukrytych, gdyż
dawne pisma, uważane za święte, wszystkie
bez wyjątku były pisane dla ludzi, którzy
już uprzednio " z ust do ust " otrzymali
tajne pouczenie.

Autorzy dawnych ksiąg religijnych
z rozmysłem wtrącali rzeczowe
wiadomości, kroniki lub opowiadania,
nie mające zgoda nic wspólnego
z tajemną nauką, do swoich pism,
które mogli rozumieć jedynie
ludzie do tego przygo-
towania, podczas gdy dosłowny
sens częstokroć oznaczał coś wręcz prze-
ciwnego temu, co świadomi rzeczy wysnuwa-
li z tej samej części pisma.

Nauki, których jestem tu głosiicielem,
były ponadto rzadko nawet
w przesłoniętej postaci
ujmowane w piśmie i to zawsze
tylko w urywkach.

Rękopisy zaś, w których znaleźć można te urywki połączone w całość, także nigdy nie będą ani dziś ani w przyszłości dostępne dla niepowołanych, a "niepowołanym" jest tu każdy, kto jeszcze nie doznał w sobie na sposób duchowy tego, co lapidarnie pomyślane jako "kanon", zostało przedstawione w tych rękopisach jako możliwe do przeżycia w doświadczeniu. -

Jeszcze do niedawna owa garstka ludzi, którzy żyją według tych nauk i dlatego mogą je "wykładać", ściśle przestrzegała pradawnych przepisów, nie pozwalających pod żadnym pozorem na otwarte rozpowszechnianie nawet tych niewielu wskazówek, jakie ja obowiązany jestem teraz podawać.

Dopiero pewne złagodzenie ścisłego ujmowania owych przepisów umożliwiło jawny wykład tych nauk w podanym tu zestawieniu, gdy dostojni kierownicy

hierarchii duchowej, której n a j -
n i ż s z y stopień stanowią jej nie-
liczni członkowie przebywający na naszym
globie, zarządzili ową łagodniejszą
wykładnią, jako zgodną z dobrem czasów
dzisiejszych.

Kto pragnie zrozumieć to, czego
dzisiaj publicznie nauczam, jakoby
ten musi się wyzbyć mniemania, jakoby
tu chodziło o nową gałąź jakichś nauk
wiary lub wręcz o zjednywanie zwolenników
dla któregoś z systemów wschodniej filo-
zofii.

Kto usiłuje szukać w historii ludz-
kości śladów poznania, któremu służę, ten
rzecz prosta, będzie mógł je odnaleźć.

W n a j o z y s t s z e j p o -
s t a c i żywe było to poznanie w
ludziach wczesnego okre-
su antycznych kultów
m i s t e r y j n y c h .

- 1 - d e t k r e t i d e t e r m i n a c y j a
 - 2 - i t e j s t a n e j s t a n e j t e j n i e
 i l a z i o z i e k o w i e p r e d y w a j e j n a n a z y w
 g i o d e . k a z i e d a l i o n e i z a c h o d a j e j a n e
 w y k a z a n e , j a k o w o d a z d o b r e j c z a s t e j
 d a z i e j a n e j .

K t o p r a g n i e p r o w a d z i e t o , c z a s t e j
 t e j p u b l i c y n a z y w a j e , k a z i e d a l i k a z i e d a l i
 t e j n a z y s i e w y c z e j e m i e n i e n t a , j a k o j e j
 t e j o b o d a j e o n o w e j g o d z i j a k o j e j n a z y
 w i a z y i n d y w i d z e o s t a n e j a n e j z w o l e n i e j
 s i e k t o r e j z w y t e r e j w a c h o d a j e j t i o -
 z o l i i .

K t o u z i a j e k a z i e d a l i w h i s t o r y i i n d y -
 k o d e j s i e d e j p e z n a n i e , k t o r e j n a z y , t e j
 t r a c e j p r o s t e j , p a d a j e m o d z j e o d n a j e d .

W a z i e j a n e j d e -
 t e j i t y p e j t y p o t o p e z n a n i e w
 i n d y w i d z a c h w e z a n e j e o k r e -
 m n a w y t e r e j a n e j k u l t u r e j
 h i s t o r y i j e j e j .

Do otwartych uszu przemawiają
w rzeczywistości wyraźną nową głosem
w a s z y t k i c h s t u l e c i i
nie potrzeba zbyt wiele trudu, by stwier-
dzić, że miejsce, skąd wyszło podane tu
świadczenie poznania, było aż do najnow-
szych czasów p u n k t e m w y j ś -
c i a szeroko rozpowszechnionej na
ziemi działalności jako źródło natchnie-
nia dla każdego zjednoczenia ludzi, któ-
rym jako najwznioslejszy cel przyświecało
albo i dziś jeszcze przyświeca osiągnięcie
n a j w y ż s z e j g o d n o ś c i
l u d z k i e j . -

Wiele dałoby się tu jeszcze powie-
dzieć, ale tymczasem mówić tego nie można,
gdyż chodzi tu o sprawy, jakie s a m i
znaleźć muszą ci, których dotyczy to, co
tu przemilczałem.

Wszakże ktokolwiek chce z b i e -
r a ć owoce rosnące w ogrodzie wyłożo-
nych tu nauk, ten musi c a ł e ż y -
c i e uczynić nieustannym "ćwiczeniem" !
duchowych, a dla których można jako przed-
o p r z e b a c z e n i e , g o d z i e

Do otworzyć nasz przemysł
 i rozszerzyć wytwórnię
 w tym celu należy
 jako pierwsze mieć
 dane, że między, jakie
 warunki będą do
 zrealizowania, być
 może, że w tym
 celu należy
 przede wszystkim
 ustalić, jakie
 warunki będą
 do zrealizowania
 i jakie będą
 warunki, które
 będą do zrealizowania
 i jakie będą
 warunki, które
 będą do zrealizowania

Wiele zależy od
 danych, ale
 przede wszystkim
 należy ustalić
 warunki, które
 będą do zrealizowania
 i jakie będą
 warunki, które
 będą do zrealizowania

Ważne jest
 przede wszystkim
 ustalić, jakie
 warunki będą
 do zrealizowania
 i jakie będą
 warunki, które
 będą do zrealizowania

Nowe życie, które on chce odnaleźć, zawarte jest już w jego życiu codziennym - tylko że nie potrafi jeszcze poznać tego nowego dlań życia. -

Nie ma potrzeby uciekać się do "mistrzów nauk tajemnych" po szkodliwe "ćwiczenia", gdyż jego życie codzienne samo jest najskuteczniejszym, prawdziwie duchowym ćwiczeniem, które wieknieste ~~P~~ Praświałło codziennie na nowo daje mu do przerabiania. -

W życiu codziennym - w najprostszej postaci i bez wszelkich gestów tajemniczych - znajdzie on z biegiem czasu już tu na ziemi osiągalną dlań doskonałość - ~~lx~~ lecz nigdy nie w "ezoterycznych szkołach" i w panoszących się kołach rękomo wtajemniczonych, którym własna zuchwałość pozwala grać rolę "nauczycieli" duchowych, a dla których można jeno prosić o przebaczenie, gdyż nie

W tym celu, które są
obowiązki, zawarte jest już w jego życiu
obowiązki - tylko że nie zostały jeszcze
zakończony. -

Nie ma potrzeby wskazywać na to
"mistrza nauk tajemnych" po ekwidanie
"dwiema", gdyż jego życie codzienne
jest najistotniejszą
prawdą i wiecie doskonale
dwiema, które w życiu
Praktyczne codzienne
nowe daje mu do przeżycia. -

W życiu codziennym
- w najprostszej po-
stawie i bez wszelkich
- w tym zakresie
znajdzie on w dziedzinie czasu już tu ma
niektóre ogólne dlań dokonane
lecz nie w "wewnętrznych
- w tym zakresie i w podobnych się kościach re-
komo w tajemniczości, których wiara kuch-
walców powinna być "nawet jeśli"
długość, a dla których można być prosić
o przeżycie. -

w i e d z ą , co czynią . . .

Dośkonłość duchowa wymaga człowieka całego !

Przy dążeniu do tej dośkonłości nigdy nie należy odczuwać "ciała" i "duszy" z osobna !

Nie ma nie "cielesnego" co by zarazem nie należało do "duszy", a chodzi tu nie o "uduchowienie" ciała, lecz o możliwe na ziemi i po ziemsku uchwytno ucieleśnienie wiekuistego Ducha z pomocą sił duszy. - -

Ci, co gardzą ciałem, a jednak mają nadzieję dotrzeć do królestwa istotnego wiekuistego Ducha, znajdują miast niego jeno nowe królestwo złudzenia !

Od ciała jednak wymagać należy, by się nauczyło "wierzyć" w utajone w nim wiekuiste, nadosobowe "Ja", któremu ciało ma służyć do wypowiedania się.

w i e d z e . . . co c z y n i e . . .
 D o s t a n i e m u w y s z e k o n i e
 k a d a i e s t e !
 P r z y s p a n i a d o t e j d o s k a n i s z e k i
 n i g d y n i e n a i s z y d o s t a n i e
 w a d " o t a i a " i " d u s z y " a
 o t r o b n a !
 N i e m a n i e " o t a i a n e s t e
 c o p y z a k a e m n i e n a s z e k i d o
 " d u s z y " , a c h o c i t n i e o
 " n a u c h o w a n i e " o t a i a , j a c k o m e l i s i e n a
 i p o z l o m a k u d o s t a n i e m o t o t a i a n i e
 n i e w i e k i n i e s t e o d n o n a
 a p o m o d n i e d u s z y . . .
 G i , c o g a r d n a d o s t a n i e , a
 j e d n a k m a j a n a d a t e j e d e r z e d o
 k r o s i e t e n a s z e w i s k u l a t a g o D u
 o s e , a n a j e d m i e s t n i e g o j e n o d o
 w e k r o s i e t o w a k r o s i e
 n i a !
 G d o t a i a j e d n a k w y s z e k n a
 j e t y . p y n i e d o s t a n i e " w i e d z e
 w n a j e n e w n i e w i s k u l a t o , n a d o s t o w a
 " j a " , k i d o s t a n i e o t a i a n i e s t a n i e
 w y p o w i e d z a n i e n i e . . .

Wiekuiście, z Ducha poczęte "J a"
jest w człowieku tej ziemi czystym
źródłem sił duchowych, ciało
zaś jest naczyнием do
czerpania tych sił, wydobywa-
nia i wprowadzania w życie ziemskie.

W tym wiekuiстым "J a" odnajdzie-
my samych siebie, takich
jakimi wiecznie jesteśmy w
wieczności!

Jedynie w tym najbardziej wewnętr-
nym "J a" odnajdziemy wszechogarnia-
jącego wiekuiстого sub-
stancjalnego Ducha!

Jedynie w tocin, ciebie samego płodzą-
cym "J a" odnajdziesz swego
"żywego" Boga!

"Nie przez rozum i zasobną ^{bną} biggłość
w Piśmie" osiągnie się to naj-
wyższe dobro, jakie ludzie
osiągnąć są zdolni!

Wielkiemu, a Duchu Świętemu "J" a "J"
Jest w całości tej, ziami sączą
K r ó t k i e m a k t u a l n y m a k t u a l n y m
u d a j e m a k t u a l n y m a k t u a l n y m
e n e r g i a t a k t u a l n y m a k t u a l n y m
n i e i w p r o w a d z a n i e w t y p i e a k t u a l n y m

W tym wielkim "J" a "J" obniżenie
w a k t u a l n y m a k t u a l n y m a k t u a l n y m
t a k t u a l n y m a k t u a l n y m a k t u a l n y m
w i e d z a n i e a k t u a l n y m a k t u a l n y m

Jedynie w tym najbardziej wewnątrz
n y m " J " o b n i ż a n i e w z e s p o c z a t k u
j e d y n e w i e k t u a l n y m a k t u a l n y m
a t a n e j a k t u a l n y m a k t u a l n y m

Jedynie w tym, ciepło samego pioda-
o y m " J " o b n i ż a n i e w z e s p o c z a t k u
" J y w e n o " B o g a !

"Nie przeszkadzajcie mi w tym, aby
w "J" odniecie się to n e j -
w y s z e b o r o , j a k i e l u d z i e
o d n i e n i e w z e s p o c z a t k u

Do s k o n a ł o ś ć duchowa jest dziełem życia - a nie dorobkiem przenikliwego myślenia !

Istnieje zaprawdę coś, co można osiągnąć jedynie rozumem.

To trzeba próbować wymyślić, aby o tym "wiedzieć" !

Ale następnie mędrzec wznosi się ponad wiedzę, aż się nauczy myśleć, jak myśla dzieci ! -

Nie "po dziecięcinnie" masz się uczyć myśleć, lecz dojść znowu do jedności tego, kto myśli, z przedmiotem jego myślenia.

W takiej jedności chwytasz ongi jako dziecko pierwsze swe myśli, a jeno w takiej samej jedności dają się myśleć ostateczne i najwyższe myśli.

Donk n e k e d e d u o h o n s j e a t
d a t e s e m d y e k e - a n i e d e r o p i e n
p r e m i e r n e g o w y d i e n i a !

I s t a t e j a k a p r e w o d e c o d . c o w o n a
o u t i e n d e j e d y n i e r o z m e m .

T o t r a e b a p r e w o d e w y d i e n i e
s y o t y m " w i e d z i e d " !

A i e n e t e p n i e w e d r e s e o
w o z n o s i a j e p o n a d w i e d z e , a z a i e
k a n a t y w i e d z i e d , j e k w i e d z i e d e k i e !

I l i e " p o d a t e c i n n o m e n i
k a n a a i e k a n y d e w i e d z i e d , j e k d o j e d z n e w i
d o j e d o n o s i t e c o , k i e
w y d i e n i e p r e m i e r n e g o
j e k o w y d i e n i a .

W t a n i e j t e d n o s t o l o n y t a t e d o n g i j a k o
d a t e s e k o p i e r w a n e w e w y d i e n i e
j e n o w t a n i e j t a n e j t e d n o s t o l o n y d a t a s i e
w y d i e d o s t a t e c i n n o m e n i n a j
w y d i e n i e w y d i e n i e .

Tak, jak najwcześniejsze twoje myślenie nie "wymyślało" sobie tworzywa, lecz znajdowało je w pierwszych doświadczeniach ziemskich, tak też musi wreszcie twoje doświadczenie duchowe dostarczyć ci kamieni budowlanych, z których masz zbudować sklepienie wyniosłej świątyni swego poznania. . .

A wtedy nie napróżno przeżył swe życie ziemskie i nie bezowocnie znosił jego cierpienia !

Spokojnie ukryty w swym "życiu na tym świecie" będziesz mógł pełen otuchy oczekiwać na swoje "życie w zaświecie" - już dziś pewny swego życia wiekuistego w światłości boskiej !

Tak, tak najwzajemniejsze twoje wy-
 glenie nie "wydaje" sobie tworzą,
 lecz umiarkowanie je w planach swoich
 oznaczają z i a n n i o h , tak też
 - w o w i e n i e b o d a j e b e d a n i e d u -
 o n o w e d o s t a r z y c i k a m i e n i b u d o -
 w i a n o w e , z k i e d y b o d a n e s p o d o w e a k t y w -
 n e w y n o s z e j e k i e d y b o d a n e p o z n a n i e . . .

A wtedy nie najpróżniej przemyślmy
 życie ziemskie i nie bezowocnie
 jego cierpienia i

Spokojaie krzyż w swym "życiu na
 tym świecie" będącym może pełnym otępy
 ciekawie na swoje "życie w zaświatach"
 i u d a t e p e w n y s w o j e
 t y o i a w i e k i s t a t e g o
 d w i a t i e c i p o k i e i

K O N I E C

812

W e s t e r	5
Strona uniwersalna	13
O Świętym Wierześci	
K O N I E C	71
Jedyna Rzeczywistość	111
Co czynić należy	149

Faint, illegible text at the top of the page, possibly bleed-through from the reverse side.

H O M I E O

Faint, illegible text in the middle section of the page, possibly bleed-through from the reverse side.

Faint, illegible text at the bottom of the page, possibly bleed-through from the reverse side.

ALFABETYCZNY

S P I S T Y M A T Ó W

	str.
T R E Ś Ć	8
Arystokracja	23
Astrol itp.	<u>str.</u> 28
W e t e p	5 70
Artysta	106
Sztuka umiерania	13 114
Atosizm	138
O Świątyni Wieczności i o Świecie Duchka	71 153
Aparat odbiorczy	154, 155
Jedyna Rzeczywistość	111 176
Co czynić należy	149 24
Ból fizyczny przy śmierci	30
Ekstazja - po śmierci	35
Byt postarzenieki - pojęcie - nikde gorzka łwka	40
Braki	42
B ó g	50
Brzoła świata ducha	30
B r a c i a	97, 98, 150
Bajki ?	100, 111
Stogodź wiezna /lub zaki/	103

Т Р Е Б Ъ

стр.

В а т е р 2

Служба министерства 13

О тайных Wissenschaften
I в тайных документах 71

Тайная инспекция 111

Сокрытие тайны 149

- 2 -

A L F A B E T Y C Z N Y

S P I S T E M A T Ó W

	<u>str.</u>
Autentyczne wieści	8
Arcykapłani	23
Astral itp.	63,88
Aspekt	70
Artysta	106
"Avidya" /niewiedza/.	114
Atawizm	138
Antopozoficzny	153
Aparat odbiorczy	164,165
Antyczne kultury misteryjne	176
Bezradni	24
Ból fizyczny przy śmierci	30
Błåkania - po śmierci	35
Byt pozaziemski - pojęcie - nikła garstka ludzi	40
Braki	42
B ó g	50
Bronić świata ducha	90
B r a c i a	97,98,160
Bajki ?	100,133
Błogość wieczna /lub męki/	103
Światłok twórcy swego duchowego świata ujawniak	121
Światłok twórcy fizycznego świata ujawniak	121

ALPHABETICKY

SEZNAM

str.

8	Antenkovna wiesel
23	Artykly
62, 88	Artykly 19p.
70	Artykly
106	Artykly
111	"Artykly" (wiesel)
136	Artykly
153	Artykly
154, 162	Artykly
176	Artykly
24	Artykly
30	Artykly
35	Artykly - po
40	Artykly - po
42	Artykly
50	Artykly
50	Artykly
57, 58, 160	Artykly
100, 103	Artykly
103	Artykly

Bez początku i bez końca	127,128
Bezkontaktne morze boskości	144
Braaminizm	138
Bezbrzeżne , niezgłębione morze boskości	147
Błędzenie nie przeklinać	152,154
Biała Łoża	153,154
Bakoyl	156
Badeez	156
Błędne wnioski	157
Bytu poczucie	117
Czas niezbędny	43
Cechy dodatnie	45
Czyn: nie chodzi o to co czynią, ale jak	51
Człowiek = cząstka całości i rzeczywistości	53,67,120
Ciało duchowe człowieka jest pośrednikiem ze zmarłymi	61
Ciało ludzkie /ukryte działanie sił duchowych z Prabytu/	119,179
Czas i przestrzeń	80
Czucie	117
Chrześcijanin	137
Człowiek /każdy/ jednorazowa emanacja Prawoli	144
Co czynić należy	151,172
Człowiek twórcą swego duchowego świata zjawisk	121
Człowiek twórcą fizycznego świata zjawisk	121

Ćwiczenia ?	151,163,166,172
Choroba	156
Czytelnik wnikliwy	158
Co 7 dni	162
Cuda okultyzmu	173
Ćwiczenie nieustanne	177,178
Codzień - jaki	178
Ciało i dusza oddzielnie ?	179
<i>Fizyczny świat - wpływ</i>	
Dłonie pomocne	41
Droga wzwyż wewnętrzna	43,49,151
Działanie fizyczne na zaświat	50
i odwrotnie, zaświat oddziałuje na świat fizyczny	89
"Duchy" rzekome	58,137
Doktorski beret	65
Duch przenika wszechświat jak woda gąbkę	5,4,73
Doskonałość	128,129
Dusza zwierzęca /u ludzi/	132
Duchy ziemne, powietrzne i wodne - duchy natury	133
Czysto duchowe zjawy /kiedy i jak/	134
Drogi niebezpieczne	159
Duchowe zatapianie się	167
Dusza i ciało - wspólne	179
Myśleć jak dzieci	181

175	151, 153, 155, 175	Wzrost i ciężar ciała
156	156	Choroba
158	158	Opisywanie wyników
163	163	Co to jest
173	173	Opis choroby
177, 178	177, 178	Opis choroby i jej przebieg
178	178	Opis choroby - jej
179	179	Opis choroby i jej przebieg
181	181	Opis choroby
182	182	Opis choroby
183	183	Opis choroby
184	184	Opis choroby
185	185	Opis choroby
187	187	Opis choroby
189	189	Opis choroby
191	191	Opis choroby
192	192	Opis choroby
193	193	Opis choroby
194	194	Opis choroby
195	195	Opis choroby
196	196	Opis choroby
197	197	Opis choroby
198	198	Opis choroby
199	199	Opis choroby
200	200	Opis choroby

Opis choroby i jej przebieg

Doświadczenia fizyczne i duchowe	181,182
Bony za eonami	93
Emancypacja jednorazowa /człowiek/ . .	144
Eksperymenty badaczy naukowych. . .	164
Ekstaza	171
"Esoteryczne szkoły"	178
Fluidyczna więź - wpływ	31
Forma i ruch	83
Fakir	153,160,173
Fatalne następstwo żądnych władzy	160
Filozofia wschodnia /nie/	176
Forma poznawania na tym świecie . .	120
Grzech	48
Gnomy	133
Garstka dochodzących do wysokiego celu	170
Himalaje	75
Hipnoza	122,129,130,134,135,136,171
Hipnoza zbiorowa	125, 126
Hindusi	138, 138
Samohipnoza	142
Ratha Yoga	160
Halucynacja	134

	<u>str.</u>
Idee	37
Igranie z myślą	46
Indywidualna postać życia	69,70
Indywidualność	70
Inne światy	87
Impuley sił duszy	140
Jakoby istnienie całego świata zależało od dobrze wykonanej pracy	51
Jemu możemy dopomóc	41
Jasnowidze	95,136,137,138,139,154
Jedna wola - waszchwola	127
" J a "	179,180
Królestwa nadbrzeżne	42,48,89,95,96
Królestwa świetliste	43,85,99
Kontakt ze zmarłymi	62,60,63
Katedry ziemskie	77
Kapłani	98
Kształty /wyrazistość/ postrzegane	105
Krok pierwszy na drodze do Ducha	106
Kierunek naszej woli wiekuistej zmienić	125
Koboldy	133
3 królestwa: fizyczne, duchowe i Prabytu	139,140
Kuglarz azjatycki	155

str.

37	Idee
46	Karwinie z mysli
69, 70	Indywidualizm postępy
70	Indywidualność
87	Jane Swiaty
140	Kapitalizm uli dwazy
31	Jakoby lekniecie odczytania
41	Jako od dobrej wykonanej pracy
41	Jaka mozeby byc
124	Jasnowidze 92, 136, 137, 138, 139, 144
127	Jedna wola - waznosci
180	" J e " 179, 180
96	Jednostwa badawcza 42, 58, 59, 92, 96
92	Jednostwa badawcza 43, 62, 92
63	Kontakty na szczytach 62, 60, 63
77	Kontakty z 77
96	Kontakty 96
102	Kontakty (wykaz) 102
106	Kontakty na drodze do 106
127	Kontakty z 127
133	Kontakty 133
140	Kontakty: 140
152	Kontakty 152

str.

170 Księga psychologiczna
 171 "Kanon"
 172 Hieronim hieronimski
 173 Księga antyczna misterium

174 Los człowieka (Autobiografia)
 175 63, 130, 131, 132, 133, 134
 176 Księga antyczna misterium
 177 Księga antyczna misterium
 178 Księga antyczna misterium
 179 Księga antyczna misterium

180 Księga antyczna misterium
 181 Księga antyczna misterium
 182 Księga antyczna misterium
 183 Księga antyczna misterium
 184 Księga antyczna misterium
 185 Księga antyczna misterium
 186 Księga antyczna misterium
 187 Księga antyczna misterium
 188 Księga antyczna misterium
 189 Księga antyczna misterium
 190 Księga antyczna misterium
 191 Księga antyczna misterium
 192 Księga antyczna misterium
 193 Księga antyczna misterium
 194 Księga antyczna misterium
 195 Księga antyczna misterium
 196 Księga antyczna misterium
 197 Księga antyczna misterium
 198 Księga antyczna misterium
 199 Księga antyczna misterium
 200 Księga antyczna misterium

Męki wieczne lub błogość	103
Misterium	113,147,176
magiczna nieć	117
materializacja /dotyczy umarłych/	129
Mahayana /szkoła/	138
"Mahatma"	153
Metody	156,158,160
Metapsychiczne badania	158
misjonarze	168
"Mistrzowie nauk tajemnych"	178
Marzyciele	171
Myśleć jak dzieci ?	181
"Niebo"	24
Niższe królestwo ducha	38
Nauczanie sztuki umierania	41
Niewierzący	43
Nieprzygotowani	45
Nieświadomy twórca swego losu	52
Nadbrzeżne królestwa	89
Nie należy mówić	93
Nowa nauka	97
Naśladowanie	99
Nauki dawnych wier	100
Nieć magiczna	117
Niedola	145

Nadzieja na powrót	145,146
Niekończony świat Ducha	147
Nieograniczony Byt	147
Nauka cała dla tu i tam	147,158
Nadzwyczajne	157
Nauki tajemne	158
Zapiek do badań naukowych	160
Narodzenie ponowne	161
Nastawienie do osiągnięcia celu duchowego na każde okamgnienie	162,166
Nieporównalne z niczym na ziemi	169
Nierozdzielna świadomość indywidualna od wspólnej	170
Nauczyciele	171,178
Nieskończenie wyższe	173
Niepowołani	175
Niedawno owa garstka ludzi	175
Najniższy stopień hierarchii	176
Nie nowa wiara	176
Najczystsze poznanie nauki	176
Nowe życie	178
"Nie wiedzą co czynią"	178
Nie uduchowanie ciała, ale ucieleśnienie ducha	179

Podziękowanie w przedmowie 27,28
Podziękowanie w Złoty Księżyc 114
Został napisany - Duchowo 33

Omdlenie	18
Organy duchowe	8 30
Ogień /palenie zwłok/	33
Oko duchowe /trzęcie/	35,117
Opiekunowie	36,40
Obrona przed siłami ujemnymi	45
Opętanie przez samą myśl	47
Obowiązku spełnienie	48
Owoce poczynań człowieka	50
Odpowiedzialność za swe czyny	51
Obcowanie ze zmarłymi	60
Oświecenie	96
Okultystyczny labirynt	152,153,173
Ofiary spirytyzmu	156,157
Osiągnięcia niezależne od środków pomocniczych	163
Opiekuni - duchowni	164,167
Orientalista	173
Otwarte rozpowszechnianie	175
Prabytu ukryte siły duchowe	118,119
Fraprzeszycie	11
Powietrze - puste	21
Pomaganie bliźnim z zaświata	27
Postrzeganie w zaświecie	29,39
Postrzeganie w fizycznym świecie	114
Postać ziemna - duchowa	33

372

18	Ordlenie
20	Organy budowe
32	Organy / polonek zwierz /
32, 117	Organy budowe / trawic /
36, 40	Opiszkowate
42	Opiszkowate / trawic /
47	Opiszkowate / trawic /
48	Opiszkowate / trawic /
50	Opiszkowate / trawic /
51	Opiszkowate / trawic /
60	Opiszkowate / trawic /
96	Opiszkowate
152, 153, 173	Opiszkowate / trawic /
156, 157	Opiszkowate / trawic /
163	Opiszkowate / trawic /
164, 167	Opiszkowate / trawic /
173	Opiszkowate / trawic /
175	Opiszkowate / trawic /
178, 179	Opiszkowate / trawic /
179	Opiszkowate / trawic /
181	Opiszkowate / trawic /
182	Opiszkowate / trawic /
183	Opiszkowate / trawic /
184	Opiszkowate / trawic /
185	Opiszkowate / trawic /

	<u>str.</u>
Po śmierci ciała	40,35,34
Pycha	109,36
Przenikanie się	38
Przenoszenie się w świecie ducha	38,39,43
Pomocne dłonie	41
Pociecha	46
"Potępienie" świata	48
Praca najpospolitsza	51
Pomagać zmarłym - a oni nam	55
Posługiwanie się siłami lemurycz- nymi	57,58
Prawdziwe obcowanie ze zmarłymi	60
Porozumienie ze zmarłymi	61
Prarzeeczywistość	69
Przestrzeń i czas /przyczyna i skutki/	80
Prawa rządzące na ziemi	80
Pokarm, mięso ?	81
Chleb, wino i owoce	82
Przenikanie wzajemne	85
Pośmiertne spostrzeżenia /brak /rezonansu/	101
Pierwszy krok na drodze do Ducha	106
Pytań tysiące	107
Poznawanie wiedzy duchowej	110
Prawda	116,155
"Patrzeć" /trzęcie oka"	117
Przebudzenie	126
Psychometria - psychologia	139,155,157
Praprzyczyna	114
Praprzyczynowe siły	119 120
Pograniczne światy	120 126

	<u>Str.</u>
Prarzekczywistość	69
Przyczynowy świat Rzeczywistości .	68,69
Powrót do Praojczyzny	145
Nie przeklinać błędzenia	152
Podświadomość	155
Przeatropa	158
Przestępstwo	159
Prometeusz /los/	161
Przekształcanie się powolne	162
Promieniowanie duchowe	164
Postępowanie praktyczne	166
Periodyczne ćwiczenie	167
Próba sił	167
Praświatło - zjednoczenie	168
Prapodstawa wszelkiego życia	69
Przyczynowa treść , zjawiskowa forma	118
Religia?	11
Rozkład ciała /oznaki/	32
Rozpacz	37
Rozwiązanie a związanie	42
Rozkosz - zwątpienie	44
"Reinkarnacja" /sił/	47,141,158
Radość	49
Rzeczywistość 65,66,68,69,100,105,114,115 116,117,118,119,120,147, 148	
Rzecz sama w sobie	69,115,156
Ruch i forma	83
Rodzaj /sposób/ widzenia	104,119
Rodzaje postrzegania - fizyczne i duchowe	114

114	... i inne
113	... i inne
112	... i inne
111	... i inne
110	... i inne
109	... i inne
108	... i inne
107	... i inne
106	... i inne
105	... i inne
104	... i inne
103	... i inne
102	... i inne
101	... i inne
100	... i inne
99	... i inne
98	... i inne
97	... i inne
96	... i inne
95	... i inne
94	... i inne
93	... i inne
92	... i inne
91	... i inne
90	... i inne
89	... i inne
88	... i inne
87	... i inne
86	... i inne
85	... i inne
84	... i inne
83	... i inne
82	... i inne
81	... i inne
80	... i inne
79	... i inne
78	... i inne
77	... i inne
76	... i inne
75	... i inne
74	... i inne
73	... i inne
72	... i inne
71	... i inne
70	... i inne
69	... i inne
68	... i inne
67	... i inne
66	... i inne
65	... i inne
64	... i inne
63	... i inne
62	... i inne
61	... i inne
60	... i inne
59	... i inne
58	... i inne
57	... i inne
56	... i inne
55	... i inne
54	... i inne
53	... i inne
52	... i inne
51	... i inne
50	... i inne
49	... i inne
48	... i inne
47	... i inne
46	... i inne
45	... i inne
44	... i inne
43	... i inne
42	... i inne
41	... i inne
40	... i inne
39	... i inne
38	... i inne
37	... i inne
36	... i inne
35	... i inne
34	... i inne
33	... i inne
32	... i inne
31	... i inne
30	... i inne
29	... i inne
28	... i inne
27	... i inne
26	... i inne
25	... i inne
24	... i inne
23	... i inne
22	... i inne
21	... i inne
20	... i inne
19	... i inne
18	... i inne
17	... i inne
16	... i inne
15	... i inne
14	... i inne
13	... i inne
12	... i inne
11	... i inne
10	... i inne
9	... i inne
8	... i inne
7	... i inne
6	... i inne
5	... i inne
4	... i inne
3	... i inne
2	... i inne
1	... i inne

Reinkarnacja /wyjątki/ - możliwe trzy rodzaje	141,142
"Recepty"	152
Sternik na morzu	17
Sen	18,19
Strene "tanta" w zaświacie	21
Sfery duchowe niskie i wysokie.	22,94
Samozagłada	44
Samobójcy /stwo/	45,46,142
Spirytyzm /złoty środek/.	55,60,64,155
Stolik tańczący	63
Skutki i przyczyny	80
Sen /duchowy/	82
Symbole	84
Spostrzeżenia po śmierci	101
Spostrzeganie	119
Seans spirytystyczny	130,134
Siły duszy z Prabytu	140
Samogipnoza	142
Siły duszy w dawnych egzystencjach ludzkich	143,144
Siebie samego świadom w każdej ze zjednoczonej woli we Wazechbycie	147
Stosowanie ścisłe	155
Tankweta	22
Tajemnica	96
Tajemne siły "mistyczne" nadprzy- rodne	110

	<u>str.</u>
Siły psychofizyczne /nieznane/	161
Niepotrzebne zastosowania do przebudzenia duchowego	161
"Samo przez się" bez aktu woli	163,164
Substancjalna wieczna wola	165
Świadomość - częścią Rzeczywistości - jedną z utajonych sił du- chowych Prabytu - twórcą formy zjawisk	120
Świadomi bytu zgrobowego	8
Śmierć	16,43,142
Świat fizyczny -duchowy.	31,78,119
Światy duchowe niesliczone	38
"Święty".	48
Świątoszkowanie	49
Świątynia Ducha - ścieżka do Ducha	75,128
Światełtani a byt królestwa Światłości	85
Siedlisko swego bytu w królestwie Ducha	106
Słupy - widzący	113
Świat zjawisk fizycznych w za- świecie dziełem ludzi samych	121,122
Wielorakie różnice między światami uchwytnymi zmysłami fizycznymi a duchowymi	146
Tajemna wiedza	9
Tęsknota	12
Tajemnica	96
Tajemne siły "mistyczne" nadprzy- rodzone	118

	<u>str.</u>
Twórcy świata Ducha /zjawisk/ . . .	127
Tybet	138
"Trylogia"	151
Teozoficzny labirynt	152,153,173
"Technika"	154
Umieranie	15
Umieranie na próbę	16
Umieranie - przebieg	28,29
Umarli i ich świadomość	34,55,60,61
Unikać /czego/	41
Umarli /materializacja niemożliwa/	129,130
Urojenia o zaświecie	148
Uczeń	155,156
Z ust do ust pouczanie	174
Urywkami podaje się prawdę	174
Wewnętrzne potwierdzenie	11
Wpływanie na świat ziemi	37
Wola wiekiasta /wszechwola/	44,147
Wiara	49,108
Wytrwałość	50
Wszechświat	65
Widzenia /zmiana w świecie Ducha/	66
Wrażenie- fizyka- substancja	78,79

str.

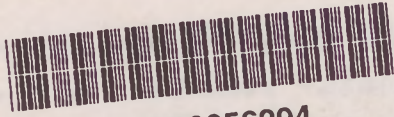
127	Twojy dwiaty Duan (stwierdzenie)
128	Typ
131	"Tylologia"
132, 133, 134	Teoretyczny iadynny
134	"Technika"
15	Ucielenie
16	Ucielenie na przykladzie
18, 19	Ucielenie - praktyka
24, 25, 60, 61	Uczni i ich wiadomosci
41	Uczni (zarys)
129, 130	Uczni i materializacja niemozliwosci
148	Uczni i realizacja
152, 156	Uczni
174	Uczni do wart poznania
174	Uczni i podjezcie na przykladzie
11	Wewnętrzne potalowanie
37	Wplywanie na dzialanie
44, 47	Wola wolnosc (wzrost)
49, 108	Wzrost
50	Wzrost
62	Wzrost
66	Wzrost (zarys w dziale Duan)
76, 79	Wzrost - fizyka - duchownosc

Wola w świetle Ducha	80,81
Wydzieliny po potrawach	82
Wspólne działanie w świetle Ducha	85
Wola: co chcemy, stanie się	86
Wszechmoc /woli/	86
Wierzenia wszelakie	90
Wyzwolenie	91,92
"Wypróbowani"	95
Współtwórcy niższych światów	95
Wyrazistość kształtów postrzeganych	105
Wola jasna - doskonała 105,128,129,146	
Wiedza o duchowości - kto osiągnął cel	103
Wiedzący	109
Widzący i ślepy	113
Wina	114
Wróżenie	139
Wtajemniczony	154,158
Zaświat 18,23,38,119,126,138,139,146,148	
Zmysły duchowe	19,20,48,122,123
Zwłok palenie	32
Zmiana miejsca w kosmosie	38,39
Zabezpieczenie od rozczarowań i złudzeń	41
Złoty wiek	176
Złota porażka	177

80, 81	Wola w szkole Duchna
82	Wydzieliny po potrawach
82	Wzrost i działanie w szkole Duchna
86	Wola: co chemy, stala się
86	Wzrost i działanie
90	Wzrost i działanie
91, 92	Wzrost i działanie
92	"Wzrost i działanie"
92	Wzrost i działanie
102	Wzrost i działanie
102, 103, 104	Wola i zdrowie - zdrowie
103	Wzrost i działanie - kto osiągnął
109	Wzrost i działanie
113	Wzrost i działanie
114	Wzrost i działanie
132	Wzrost i działanie
134, 138	Wzrost i działanie
138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148	Wzrost i działanie
149, 150, 151, 152, 153	Wzrost i działanie
153	Wzrost i działanie
158, 159	Wzrost i działanie
161	Wzrost i działanie

	<u>str.</u>
Związane a rozwiązane	42
Zwątpienia- rozkosz	44
Życie pełne miłości	48
Zaprzeczenia	49
Żadne oko nie widziało	54
Zjawiska spirytystyczne /media/	55,56,58
Zmysły fizyczne, duchowe, rodzaj	8,67,120,155,156
Zwierzęta	81,131,132
Złudne światy	88
Zjednoczona wola w królestwie Ducha	90,146,147
Zgoda serca	98
Zagłada na zawsze	102
Zdolność spostrzegania w świa- tach duchowych i fizycznym . .	114
Wspomnienia dawnych przeżyć sił duszy	143,144
Zawada na drodze powrotnej	145
Zaraza	156
Zobowiązanie miłj BYR	160
Zjednoczenie duchowe	161
Zdolność przyjmowania ponody duchowej	164
Uzewnętrznianie się	165
Zjednoczenie z Wszechbytem	172
Złagodzone przepisy	174
Niezjednywanie zwolenników	176
Źródła poznawania	177

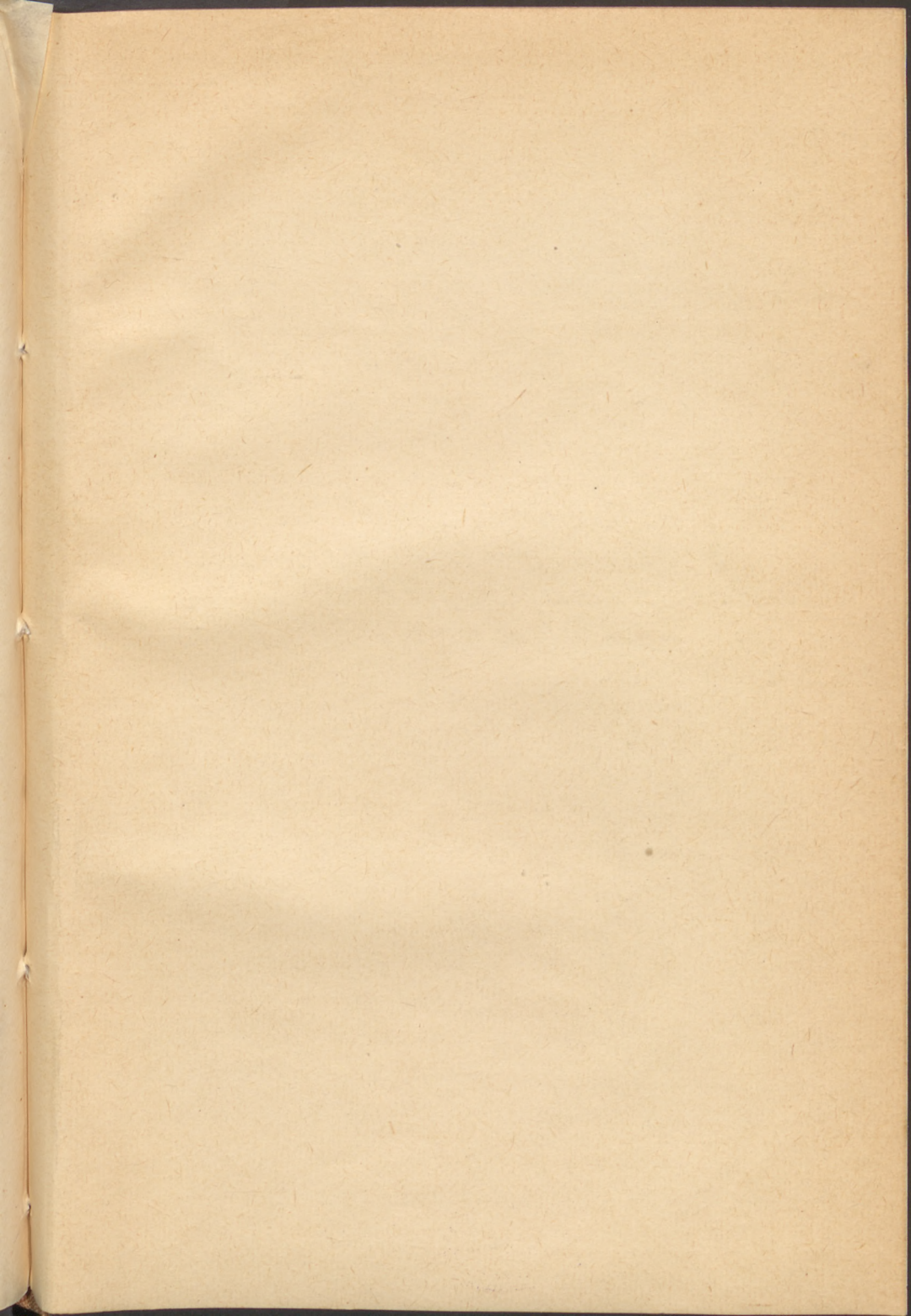
Biblioteka Główna UMK

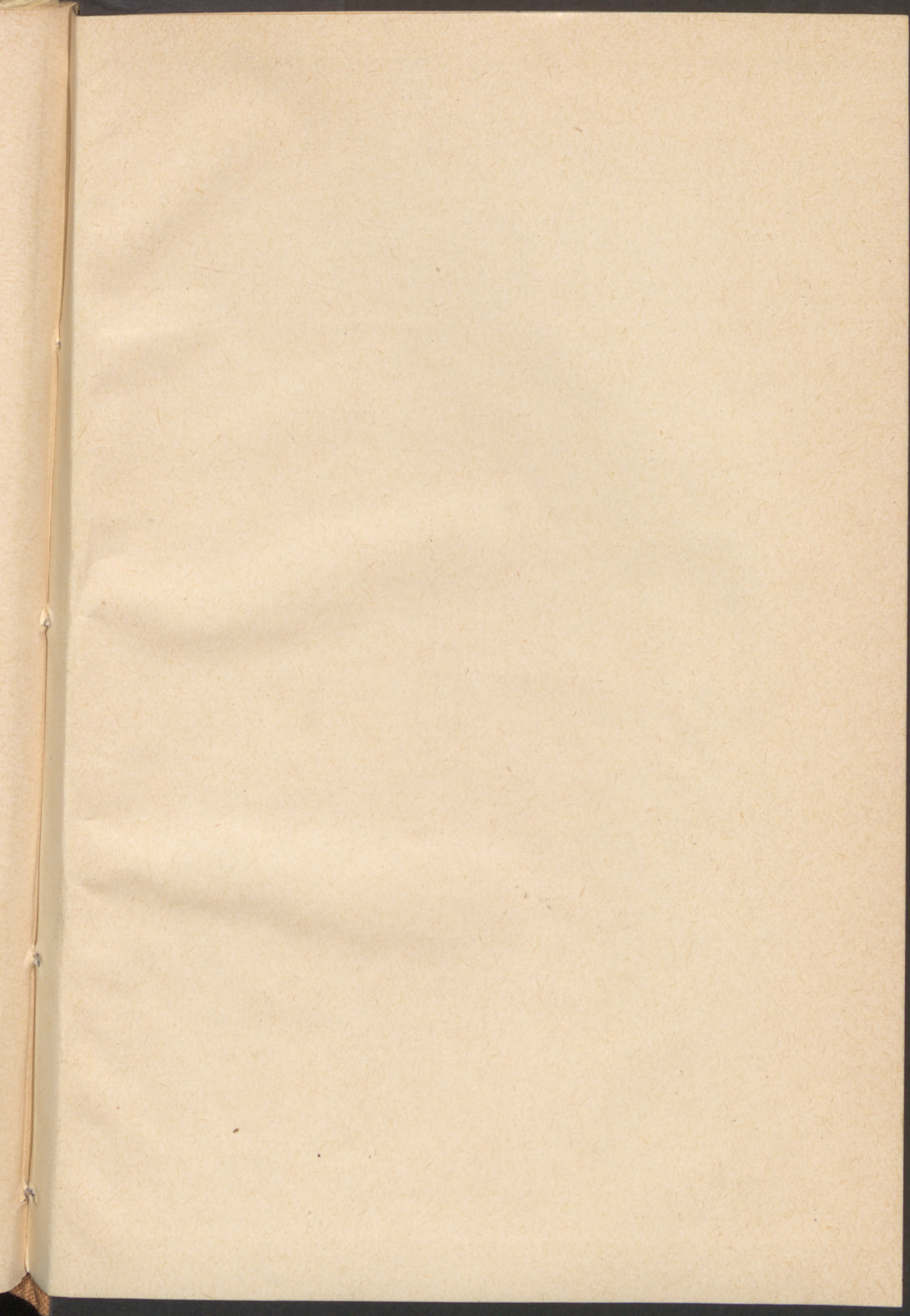


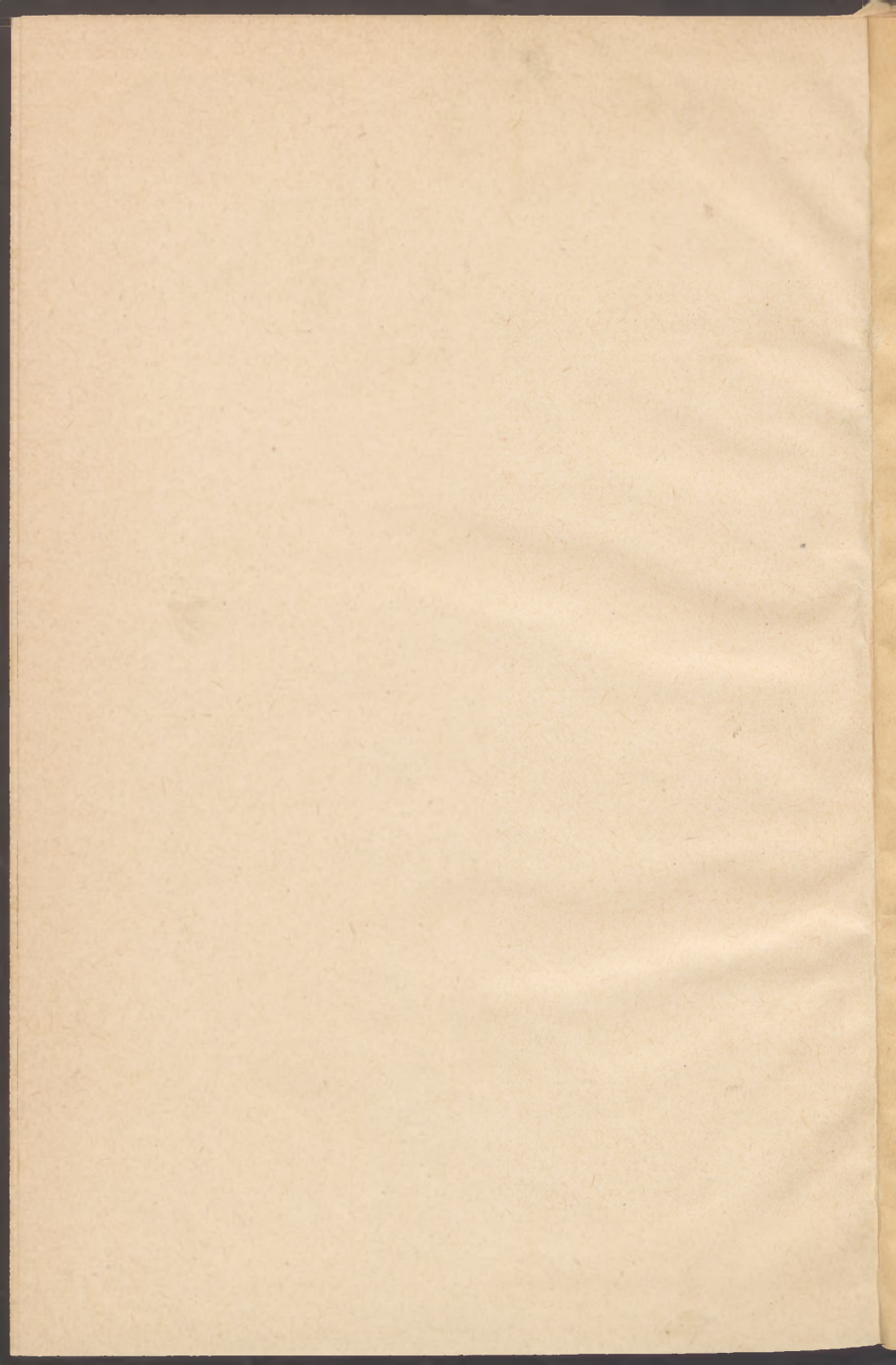
300000256294

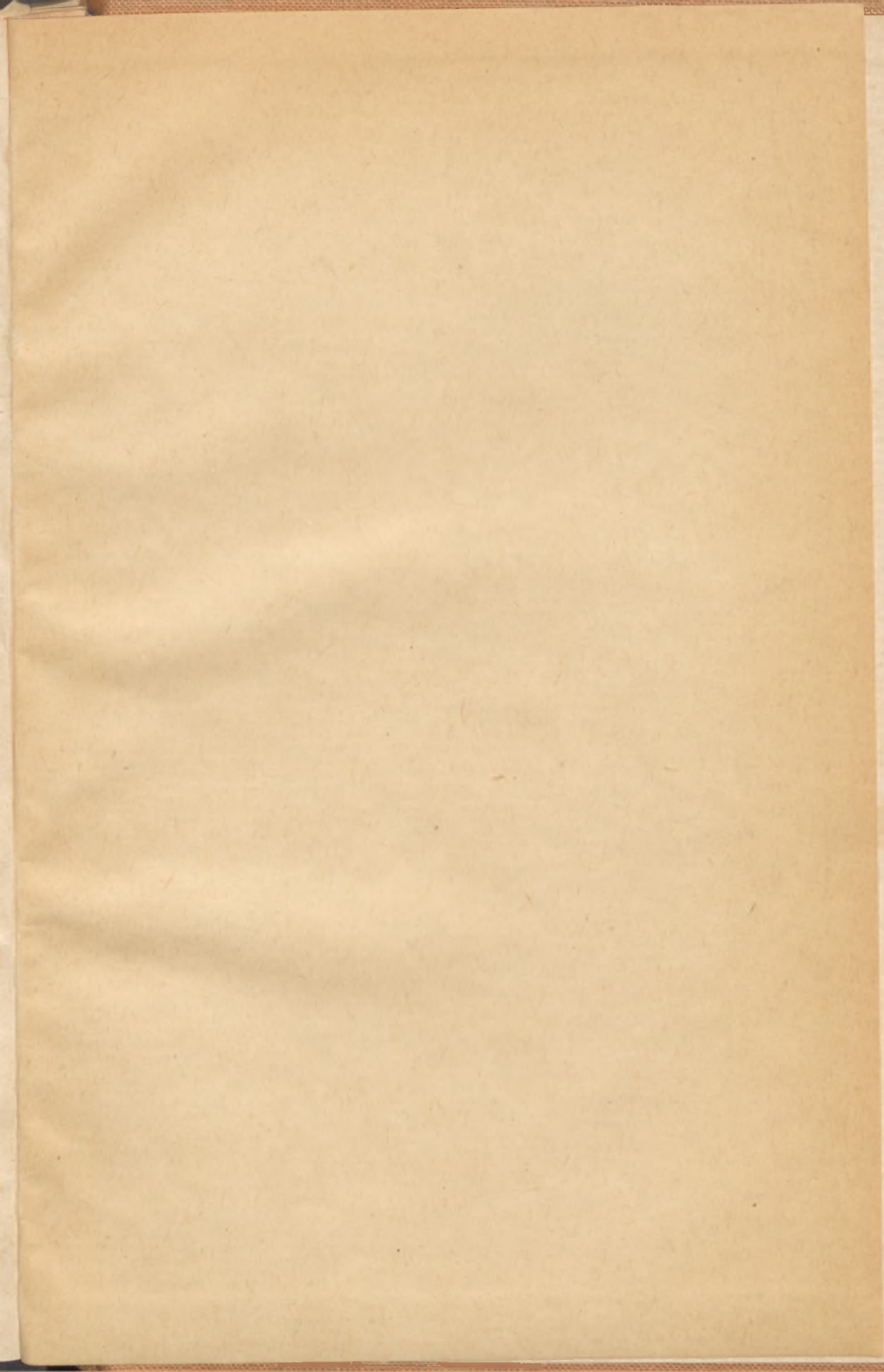
137
138
139
140
141
142
143
144
145
146
147
148
149
150
151
152
153
154
155
156
157
158
159
160
161
162
163
164
165
166
167
168
169
170
171
172
173
174
175
176
177
178
179
180
181
182
183
184
185
186
187
188
189
190
191
192
193
194
195
196
197
198
199
200







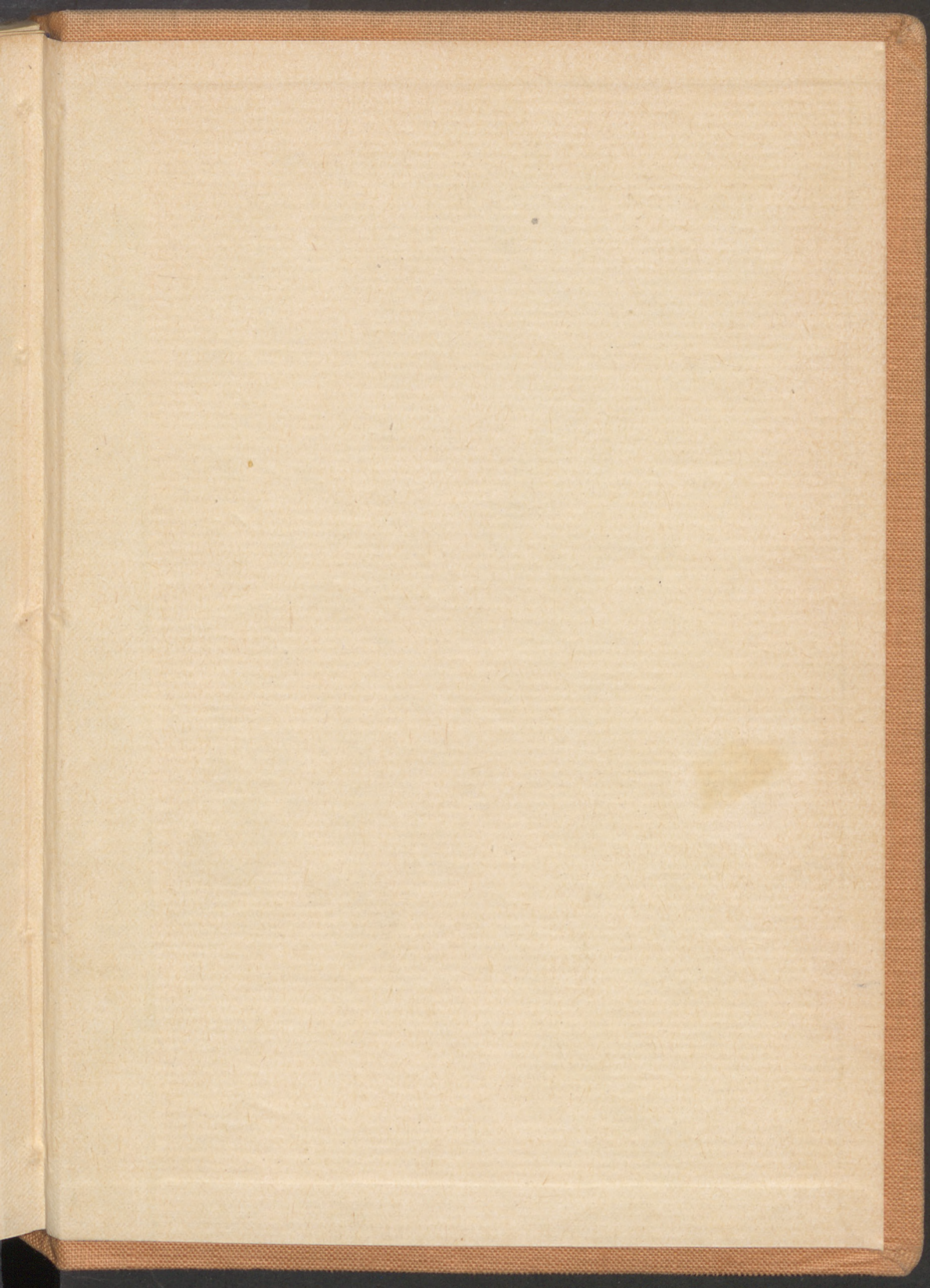




Biblioteka Główna UMK



300020501765



Biblioteka
Główna
UMK Toruń

464458